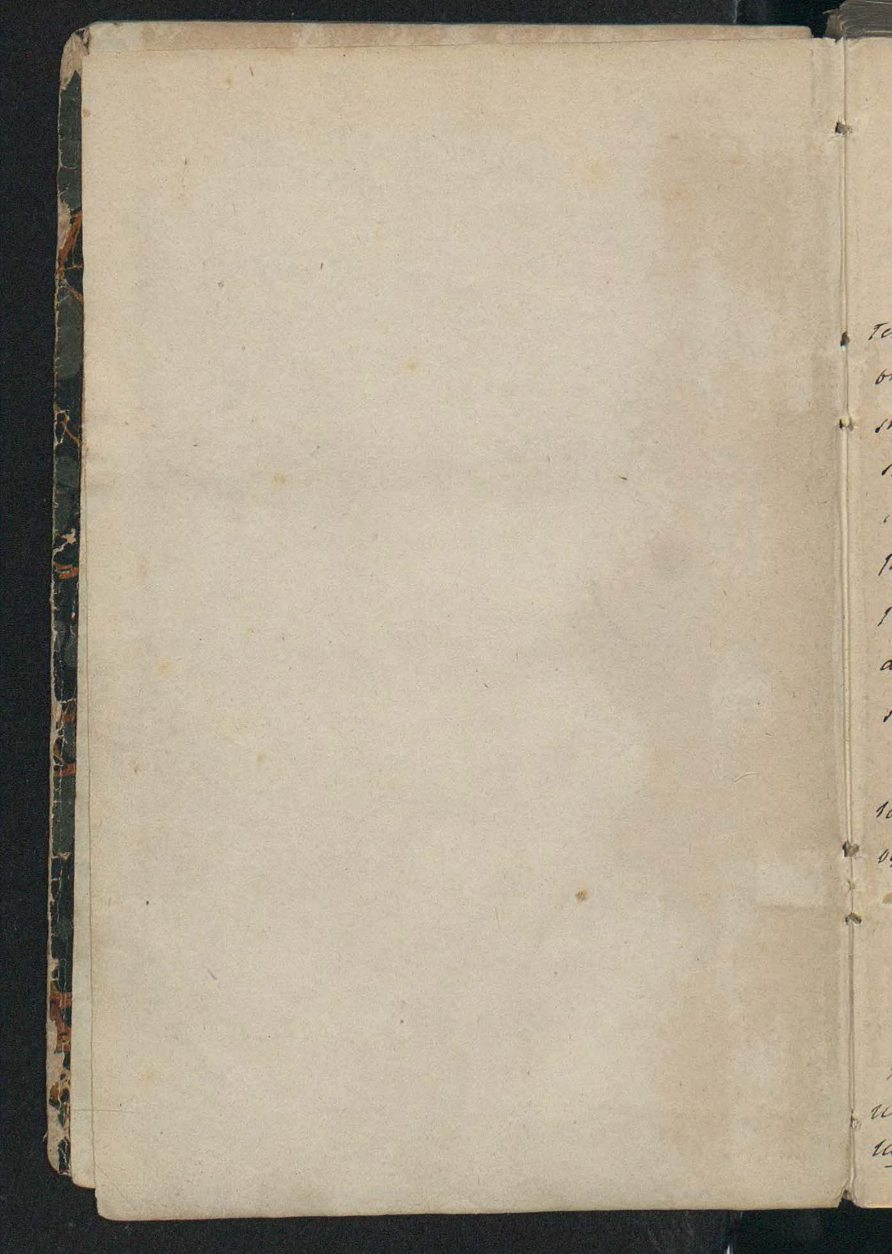


[illegible]

[illegible]



Wyjątki z korespondencyi czterdziestoletniej 1831 – 1871.

Brünn 29 listopada 1831 r.

Podróż moja udała się najpomyślniej; jechałem ze służącym tylko (Jen. Umińskim pod przybranem nazwiskiem Bertholet), a nie w towarzystwie kolegów wiozących fortepiany i dodanej im straży wojskowej. Pięć dni wypadło mi pozostać i czekać na przyjście paszportów posłanych do wizy posła francuskiego do Wiednia – Dziś nadeszły i jutro rano przez Igławę jadę do Raciborza i dzięki Kommendantowi placu i mojej niby słabości wolno mi jechać pocztą i we własnym powozie.

J tyle tylko przyjemności!. bo z każdą chwilą przybywa mi więcej boleści, bo coraz dalej i dalej będę od mojej ojczyzny:

Za kilka godzin różane zorze,
promieniami błyśnie jasnemi;
Obaczę lądy, obaczę morze,
Lecz nie obaczę mej ziemi....

Mieszkańcy Brünn wielce są nam przyjaźni. Wczoraj w teatrze dla naszej zabawy dano balet Die lustige Polen. Mazurka Orłowski bawi się pięknie

Ramorino, Langermann i Sznayde już odjechali. Wielkopolanie oświadczyli że do Ratisbony nie pojadą a wracają do Księstwa choćby bez amnestyi.

Dziś dzień imienin Eugenii, wypiłem z mym towarzyszem składam życzenia.

Kontumacya bawarska o godzinę drogi od Waldmünchen. 10 Grudnia 1831.

8 Grudnia o ½ 5ej wieczornej weszliśmy do Kontumacyi jak ją tu zowią. Na 200 kroków od granicy środ czworogranu ogrodzonego ostrokołem stoi budynek drewniany o 2ch piętrach; po wykadzeniu i wymyciu chlorem dano nam izdebkę mającą wzdłuż i wszerz 6 lub 7 kroków - na posadzce leżą dwa materace ze słomy a całe umeblowanie składa się ze stolika i 2 krzeseł - jest i piec dymiący ale są też; dwa okna dające widok na dwie przeciwne strony, na góry i lasy nie śniegiem ale zielonością pokryte. Pożywienie bardzo liche.

Jesteśmy tu w liczbie 50 osób; drugie tyle czeka w Klentsch i dopiero 17go tu przybędą. W Budweis na koszta utrzymania płacono jadącym: Jen. Dywizyi 500 km. Brygady 400 Pułkownikowi 300,

Majorowi 200, Kapit. Porucz. i pod porucz. 106 podo-
ficerowi 36 żołnierzowi 28. W Strasburgu ma być
Komitet polski pod prezydencyą Lichtenbergera.
Polakom nie wolno jest jechać do Paryża i chcący
przyjąć służbę wojskową przysłani są do Avenionu,
inni do Besansonu, Angoulemu i Bordeaux - (ja z
mym paszportem jako Mr Ducoté może potrafię do
Paryża dostać się).

Ci co już przejechali Ratisbonę, Augsburg, Stutt-
gard znajdywali wszędzie najczulsze przyjęcie.
Miasta i gminy wysyłały deputacye - wszędzie bale
i owacye.

Powiadają że w Paryżu odkryto spisek mający
na celu wyniesienie na tron Napoleona II - że areszto-
wano Chodźkę i Zabę; ale to musi być bajka. 24
listopada był w Paryżu dany bal dla Emigrantów
polskich i hiszpańskich, na nim znajdować się mieli
JW. Mina i Joachim Lelewel.

Ach coraz smutniej, bo coraz dalej od rodziny
od ojczyzny:

Czasem gdy słodkie schwyci zachwycenie -
Kochanek, widzę was braci:
Zrywam się, patrzę, lecz tylko po ścienie
Biega cień własnej postaci.

A teraz oderwać się muszę od pisania i od stoli-
ka, bo JW Umiński chce pisać do Rumigny'ego -

Paryż 11 Stycznia 1832.

Od 1go Stycznia jestem w Paryżu, a zdaje mi się
żem w Polsce. Tyle tu jest już ziomków, że w domu,
na ulicy i wszędzie spotyka się z nimi, a więcej o le-
gionach marzą - a nim tu będą: kłócą się, wadzą, wza-
jemnie oskarżają - stronnictw bez liku, jednem słowem
niemądry po szkodzie. Są usiłowania pogodzenia
tak zwanych arystokratów, z ultraliberalnymi i ju-
ste milieu bo i ten odcień zaraz przyswoiliśmy od
Francuzów. Ja należę do umiarkowanych któ-
rzy dotąd nie noszą jeszcze żadnego miana - Stron-
nictwa i ich komitety wszystkiem rządzą a głów-
nie funduszami.

Czynnie tu pracują nad zbieraniem materjałów
do historji ostatniej naszej rewolucji - Mają nawet
wydać galerję portretów osób znakomitych. Mie-
szkam na Ul. Richelieu w hotelu Strasburgskim. Moi
koledzy co byli razem ze mną w [illegible]. Zabiełło
jest tu a Horain do Awenionu odjechał.

Paryż 25 Marca

Przybył nareszcie do Francji i brat mój młodszy Romu-
ald i przez niego mam wiadomości od rodziny. Nadeszły
i fundusze a z niemi i spokój. w połowie Kwiet-
nia wyjadę do Awenionu dla widzenia się z bratem
i zwiedzę Szwajcarję.

Gdzież to bez zabaw - jakie Teatra! w operze francuz-
kiej Damoreau Cinti, Nourrit, Levasseur występują
w Robert a diable; w balecie La Sylphide Taglioni.
skrzydlate istoty na dole na górze jak stado motyli
przelatują. w operze włoskiej Malibran, Devrient, Ru-
bini, Lablache, Santini grają Il Pirata. 26go ma
dawać koncert Paganini. Teatr francuski ma pannę
Mars i nową sztukę Delavigne Louis XI. Gymnase
posiada dwie cudne aktorki Leontynę Fay i Dupreau
w Odeonie w sztuce Dix Rajach występuje na scenę
słoń nadzwyczaj mądry ale pewnie nie mądrzejszy od
Franconiego, który w cyrku Olimpijskim potrafił
126 dać reprezentacji najsłynniejszej sztuki Les Polonais
i na sympatyi francuskiej dla nas zarobił jak mó-
wią pół milliona.

Prócz teatrów są jeszcze Neorama, Diorama, Pa-
norama, Kosmorama a lepsze od nich: Galerye
obrazów, Gabinety, Biblioteki bo te stoją dla wszyst-
kich otworem.

Tutejsze polscy mają nadto jeden jeszcze sposób
zabicia czasu, udając się na tak zwane zgromadze-
nie narodowe gdzie się toczą nieskończone rozprawy
o rożnych rzeczach - Jest Towarzystwo Litewskie i
Ziem ruskich, jutro wydaje obchodzące pamiątkę
powstania tych części dawnej Polski. Jest towarzystwo

Literaci mając tłómaczyć dzieła polskie na francuzki i niemiecki języki. Jest Towarzystwo przyjaciół postępu, w niem jedni drugich uczą co umieją a czego nie umieją.

Paryż 5 Kwietnia

Przybywa nas do Francyi coraz więcej. w Paryżu jest nas 200, w Awenionie 521 w Lunelu 613 w Besanconie 910 wszystkich pono podług dzienników 2300. Kto niema swoich pieniędzy, żyje niemi z żołdu a nie mającemu bieda dokuczna - o legionach ani słychu a Soult podobno chce naszych wiarusów do Algieru transportować. Cywilni w małej liczbie do Chateauroux posłani pobierają miesięcznie 75 fr i tym podobno najlepiej.

Ukazanie się cholery, dało powód głupiej ludności oskarżania Bóg wie już kogo, że studnie są zatruwane. Niepokoje w mieście, wojsko pod bronią.

Jl. Bem pojedynkuje dziś z Umińskim. Umiński pierwszemu służy ze sekundantem.

Wyjadę zaraz do Awenionu żeby stamtąd wyrwać mego brata - a Komitet Lelewelowski porucza mi staranie pogodzenia stronnictw. obaczę jak to się uda.

Pan Straszewicz litwin, bardzo godny człowiek, rozpoczyna publikacyę dzieła Les Polonais et les Polonaises de la Révolution de 1830-1.

Paryż 8 Czerwca 1832.

Jestem tu od dni dziesięciu z powrotem, ale pogrzeb Lamarque 5go i dwudniowe poruchy. Romualda sprowadzę później do Paryża. Adolf brat pan stamy wzięty w niewolę, zaprowadzony do Władki obecnie jest w Kijowie dokąd w Marcu matka nasza udać się miała.

Ale i o podróży mojej coś nieco powiedzieć. w Lyonie znalazłem towarzystwo Bazar polonais wspierające polaków; dostarcza im pieniędzy, odzieży, bielizny, książ., nawet im ułatwia wstęp do zakładów naukowych, zamierza nawet założyć Akademię Polską. wybito medal na cześć Polski z napisem à l'héroïque Pologne! a z drugiej strony Tu ne mourras pas, bodajby tak było.

Statek parowy Rodanem zawiózł mnie do Awenionu. 33000 mieszkańców w najnędzniejszej części. Polaków jest około 500 drugie tyle Karlistów. przeniesiono do Lunelu cichej mieściny, pan Horain jest tam dowódcą zakładu. Zwiedziłem Vauclusę, Nimes, Montpellier. Genewę i Ferney i widziałem świątynię Deo erexit Voltaire.

Mi zgadzam się z Eugenią utrzymującą że na Alpach można zapomnieć o wszystkiem. Oni tak

nie jest:

W około mnie kraina dostatków i krasy
Nademną niebo jasne.
Dla czegoż stąd ucieka serce w okolice
Dawne — i nieszczęsne! jeszcze dalsze czasy?...

Dnia 5go był pogrzeb Lamarqu'a Jenerała — Od godziny 10tej rannej bulwary kędy ciało miało być prowadzone aż do mostu Austerlitz napełnione były tłumem ludu. Gwardya narodowa, wojsko, deputacye szkolne a w końcu i emigracye różnych narodów pod właściwemi chorągwiami składały ogromny orszak. Rząd miał się na baczności i wszędy straże czuwały. O 5tej wieczór karawan stanął przy moście — Rozpoczęły się mowy. od Polaków zabierali głos Umiński i Lelewel. Zmarły chciał aby jego zwłoki odwiezione były na wieś; młodzież zaś chciała je w Panteo-nie złożyć. W tem ukazała się republikańska chorągiew z jakobińską czapką i ktoś na koniu ze sztandarem i napisem na nim La liberté ou la mort.

Jeden z dekorowanych ze dni lipcowe (1830) pochwycił chorągiew i zaczął ją nosić — policyant wydzierając mu ją, ranił go. Tego dość było żeby krzyczeć Zemsta Zemsta! vive la Republique! zaśpiewano Marsyliankę. A tu uczniowie biegają że już w Hotel de ville ogłoszona Rpta. Dragoni naciskają na miejsce gdzie stała Chorągiew Repu-blikańska — kilkanaście strzałów i grad kamieni padły na dragonów — Powstały barykady i tu — a w mieście

gdzie już do bójki przyszło. Czterdziestu zamknąw-
szy się w <u>Passage du Saumon</u>, broniło się od 11tej do
3ciej z rana. Nazajutrz krwawy bój na ulicy i w
Kościele S. Merry trwał od 9tej rano do 4tej. Rząd użył
10,000 wojska i armat żeby pokonać opór nielicznej
ale zabarykadowanej garstki szalonej młodzieży. 1000 lu-
dzi poległo z obu stron, bo walka była zawzięta. Do
3000 aresztowano. Dnia 7 Paryż ogłoszony w sta-
nie oblężenia, rozwiązanie: artylerya gwardyi narod.
szkoły politechniczna, medyczna i Alfort (weterynarny)

Położenie nasze może się pogorszyć - a jesteśmy bez
steru. Naczelnicy emigracyi kłócą się z sobą a z tego
nic dobrego. podajemy petycyą do reprezentantów W.
Brytanii, chociaż wiemy że z niej dla Polski nic nie
przypadnie. Biedne my sieroty.

Jest też także <u>Towarzystwo Demokratyczne Polskie</u>.

Ramorino pisze swe pamiętniki - a któż ich nie pisze?
Każdy ma coś do powiedzenia potomności.

Paryż 29 Czerwca.

Lelewel i członkowie jego Komitetu otrzymali roz-
kaz opuszczenia Paryża. Jest pono przeciw nich wielu
innych <u>podejrzanych</u> którym także każą stąd wyje-
chać. a zatem o przyjeździe dl. drugich ani mowy, wszak-
że pocieszmy nas Samuel (Różycki) pono otrzyma pozwo-

lenia

lenie.

Dziś w parlamencie będzie mocya Fergusona wywo-
łana adresami zbieranemi przez JW Niemc. po Anglii
i Szkocyi. Ks. Adam mówi i myśli tylko o Polsce Kon-
gresowej - a ja jako Litwin, niemniej domagać się o wię-
cej. Może żądając 10 otrzyma się 3 a może i nic.

Niraz mi chce biedne opuścić i Francyę i Europę
i gdzieś tam nad Delawarą szukać swobodnego ży-
cia. I w tej wolnej Francyi nie mam go. A jeśli nam
każą ustąpić stąd?..

Podchorążowie mają zamiar wydawać pismo peryo-
dyczne. Nasza Izba Poselska w liczbie 33 ma się ze-
brać i radzić.

18 Lipca.

1 lipca miałem list od siostry - donosi mi w nim
że brat Adolf ze wyrokiem Sackena w liczbie Tyzen
z Kijowa do Tobolska pocztą odwieziony został.

Wszyscy się rozjeżdżają stąd na lato - i ja miałem
zamiar podobny, ale mnie zatrzymała słabość poczci-
wego Straszewicza tkniętego paraliżem. Miał jechać
do wód, a rozpoczął ogromny trud pokazania światu
naszych bohaterów rewolucyjnych - niepodobna aby to
przedsięwzięcie upaść miało, boby wiele starań i zachodu
nie mało artystów itd. Podjąłem się więc go zastąpić.

Jadącym 400 żołnierzom z Prus do Francyi, każą

podobno udać się do Algieru. Będziemy natu-
ralnie w dziennikach opozycji protestować, a
potem składać i z kilkunastu oficerów żeby się
za [illegible] udali, by im swobodniejsze było poło-
żenie w Afryce. Jenerał Kniaziewicz niczem
pocieszony i mogący o sobie powiedzieć z Rogo-
dzi Ludwik XI „voyant ce que je suis, jugez ce
que je peux" mało w istocie może, a on jeden
tylko jest słuchany w Ministeryum francuzkiem
bo był delegowanym Polski w 1831 jak i Kazi-
mierzem Plater.

Posłowie, a głównie Wł. Ostrowski usiłują
zawiązać nowy Komitet i do niego powołać kil-
ku Jenerałów - ale Komitet narodowy stoi temu
na przeszkodzie.

Gł. Chrzanowski przybył do Strasburga, rozpoczę-
to z nim zaoczny proces o zdradę kraju. Dem-
biński stanął w jego obronie. [illegible] wczoraj wrócił
[illegible] ponowiona umyślny
z Londynu. Mocya Fergusona [illegible]
i w Anglii budzi się sympatya ku nam - Misya
Lorda Durham do Pbga może wpłynąć na polepsze-
nie losu naszego.

Bem i Sznayde jadą w Pyreneje.

wyrok sądu kasacyjnego unieważnił Etat

de piège jak po rewię i sądy wojskowe. Depu-
towani przystępują do Compte Rendu będącego spi-
saniem błędów i gwałtów dzisiejszego Rządu.

Ma on dość siły żeby zgnieść każde poruszenie lu-
du, a nie może sobie poradzić z jedną kobietą (Ks.
Berry.

Don Pedro wylądował w Oporto i rozpoczyna
walkę liberalną. Już są ochotnicy między nami
co gotowi łączyć się z nim.

Wyszły już dwa Nr. pisma Podczaszyńskiego. Mau-
rycy Mochnacki jest jego spółredaktorem - a osob.
no pracuje nad historyą powstania. Bratkowski w
Awinionie wydaje także po francuzku broszurki
byle francuzom gadać o Polsce.

3 Sierpnia.

W Ems 27 lipca umarła Stefania z Ks. Radzi-
wiłłów Ks. Wittgenstein. Ostatnia z linii Nieświe-
żskiej[?]. Podałem o niej kilka wierszy do Constitutionnel.

Mamy teraz piękny poczet naszych poetów.
Przybył Mickiewicz, były zaś Bohdan, Słowacki,
Karol z Kalinówki, Gaszyński.

4 Listopada, Ul. S. André
des Arts 54.

Zaczynam wydawać i ja dziennicza[?] polski

dla emigracji, żeby jej donosić od czasu do czasu co się w kraju dzieje - a źle się dzieje! gwałtem nawracają do schyzmy.

po 3ch miesiącach odbieram list z Litwy. Siostra moja młodsza Kunda wychodzi za mąż (za Mich. Ryłkowskiego). Rząd Ross. zabrał z majątku naszego 3 części dla nas przypadające, ale sprawa o to poszła do Pbga. Teraz kiedy nowiniarzem zostałem, proszę o nowiny z kraju.

11. Listopada.

Heroina Ksnę Berry złapana w Nantes. Sprawa jej do Izby Dep. przechodzi.

Ministeryum dzisiejsze długo nie potrwa - Doktrynery rozgniewać potrafili ze siebie samo nawet juste milieu.

Zawiązał się Komitet pod prezyd. Jn. Dwernickiego bardzo poważny! są w nim bowiem Jenerałowie, posłowie, Radcy, Referendarze, ale brakuje mu jednej rzeczy, nie wie co ma robić. Jeszcze koło przy pałacu i książęcych a przecież nikogo nieprzestraszony. wzywa do jedności i zgody, mała rzecz! jakże

tu dojść do nich. Wyszedł z druku Pamiętnik
Karola Boryckiego śliczny, naturalnie napisany po-
macie wojskowy.

6 Grudnia

Strzelono do króla - Lud. Filip zachował spokoj-
ność umysłu i jakby nie dziwił się doń strzelić ma-
ją, ani drgnął - Izby, Magistrat przyszły mu win-
szować - Ministerium skorzystało z tego wypadku
i wyzyskało więcej. Mowa Królewska i adres od-
powiedzi na nią od Izby wcale o nas wzmiankę
czynią. Gadano że pierwszy wystrzał pod Antwer-
pią zapali wojnę - a tu od dni 5 strzelają i
na zdobyciu twierdzy się skończy.

Obchodziliśmy rocznicę 29 Listopada - Przewodni-
czył Lafayette - Byłoby to jako tako gdyby
w przemowie nie wystąpił z nową frazesą w
której Polaków wystawił za barbarzyńców.
Barbarzyńcy! co za bluźnierstwo! Nimi są
Moskale - chciałbym aby ci mogli czytać
trzeciej części Dziadów Mickiewicza tylko co wysz-
ła z druku. Dał on nam także bardzo przyjem-
ną książeczkę: Księgi Narodu i Pielgrzymstwa
Polskiego - styl jej biblijny i prawdy w niej obja-

wione są arcy-prawdziwe.

Jen. Różycki porzucił Francyę i udał się do Bernu. Przed wyjazdem wydrukował Zdanie sprawy Narodowi w Bourges po polsku gdzie polskich czcionek nie było. Dziwnie to wygląda. Umiemy jedne sobie nieprzyjaciół wymagają od wszystkich publicznie jakiegoś uszanowania dla stopnia jeneralskiego - co najmniej jest już śmiesznością.

23 Grudnia

Ani na jotę a tem bardziej na ypsylon nie zmieniło się nic u nas. Z Antwerpii wojny generalnej nie będzie - po jej zdobyciu wojska francuskie mają sobie przepisany marsz do powrotu omijając Waterloo; żeby czasem wiarusom nie przyszła ochota obaczenia lwa, coby Anglikom mogło się nie podobać. Przy wojsku franc. jest kilku Polaków; jest i mój dobry przyjaciel Fran. Szemioth.

W całej Europie cicho a Sejm frankfurtski Niemcom milczeć każe. Nasi dyplomaci

byli u Dupina żeby mu podziękować za adres bo w nim jest mowa „que la Nationalité polonaise ne périra pas" Ks.na Berry zamknięta w Zamku Blaye, ale tam długo nie siedzi kiedy teraz drzewa dla cienia zasadzają a trzeba czasu żeby urosły.

Za dni parę wyjdzie pierwszy N.r Kroniki Pielgrzymstwa

Paryż 10 Lutego 1833.

..z Księgarzem Hektorem Bossange wszedłem do spółki handlowej i zakładamy biuro komisowe do przedaży książek polskich emigr. w kraju a sprowadzania nawzajem tu krajowych. Może się zajmiemy i wydawnictwem. Alex. Jełowicki kilka już pięknych książek swoim nakładem wydrukował. Szkoda że nie mogę wam posłać 4go tomu Poezyj Adama.

150 naszych opuściło Awinion i udało się w różne strony... ku granicom Szwajcaryi. Wielu zostało już przytrzymanych w Lyonie i innych pogranicznych miastach. Biegliśmy do Francyi jak do Kolchidy po runo złote, aż tu znaleźliśmy, już nie wiem jak je nazwać -

25 Lutego.

Od 1 Kwietnia reformuję moją Gazetkę i będzie coś lepszego niż dotąd, bo obiecali mi pisywać do niej Adam i Bohdan. Mam 513 prenumeratorów, i to mi za 4 m-ce przynosi 1000 fr czystego dochodu.

Zaliwski wydał swoje pamiętniki pełne niedorzecznych kłamstw i fałszów. Gurowski powadził się z Doktorem Rostkowskim i pchnął go rapierem w rękę - wyjeżdża do Anglii - Mochnaccy opuszczają Paryż, Kamil niebezpiecznie chory. Z Besançon i Awenionu wielu naszych ziomków przeniosą do Bergerac.

18 Kwietnia.

Miała nastąpić rewolucya w Niemczech - tymczasem pierwsza próba jej we Frankfurcie nie udała się. a polacy co dla niej opuścili Francyę już do niej wrócić nie mogą - Poczciwe Szwajcary dały przytułek 400 powtórnym emigrantom. Otóż jest dosłowny odpis odezwy polaków z Besançon do nas w Francyi pozostałych:

„Powinność, rozpacz i inne nam spólny serca i uczucia, umysłu i dążności powodują nas na obronę wolności Niemiec. Podzielacie pewnie [illegible] przekonanie, iż wykroczeniem byłoby nieodpowiedzieć oczekiwaniu i tak świętym obowiązkom, wtenczas gdy nawet miejsce nastręcza nam sposobność"

dopełnienia onych. Udajemy się w marsz, chorągiew narodowa nam przywodzi; tym krokiem wmawiamy ludom że mamy sobie wzajemne wsparcie. Za niewdzięczność wzajemnością się odpłacamy. Krok ten pewnie dobrze widziany będzie. Jednak opuszczając Francyą nieprzestaniemy być cząstką emigracyi. Znajdziecie nas zawsze z nią połączonych, bo dobrze rozumiemy cele nam to nakazuje razem z braterską miłością. Lecz myślcie! rewolucyi los niepewny niech nam wskaże iż rezerwa w każdym wypadku potrzebna; racznie więc odezwą swą zachęcić ziomków, aby nie opuszczali Francyi dopóki okoliczności przyjaźniejsze dla nas się nie okażą; a jeśli zmuszeni na ziemi Gallów, będzie niezgodnie, wyrzeczcie się nas by nie popsuć interesu ojczyzny. Cześć i szacunek &c.

Postanowiliśmy aby na wsparcie rodaków dziś będących w Szwajcaryi, każdy oddał 10tą część dochodu. Jest nas 4000, tam ich 400 tylko. Już z kraju obiecano im co posłać, adresować do pułk. Oborskiego do Bernu.

23 Maja.

Z powodu hałasu republikanów Lyońskich przy procesie dziennika l. Glaneur, policya wmówiła że jakiś nowy spisek ukartowano w Lyonie, a co

najzabawniejsza że na jego czele postawiono Samuela Różyckiego - jego samego! spokojnie siedzącego w Bernie. Życzliwy nawet Polakom jeden z dzienników ogłosił co następuje: „La police de Lyon a fait aujourd'hui plusieurs visites domiciliaires pour découvrir le Gl pol. Różycki. Nous invitons les personnes qui pourraient connaître la demeure de cet officier à lui faire part des démarches et des intentions probablement fort bienveillantes du juste milieu." Jako żem jego adjutantem napisałem zaraz do prefekta Pol. że mój dawny Jenerał siedzi w Bernie. Albo to nie zabawna?

Jen. Dembiński jedzie pojutrze do baszy Egiptu ale nas zarzeka się wiary przodków nie zmieni. Bem za fortuną goni u don Pedry. Niemcewicz ogłasza ostatnie swe pismo do ziomków - szczerze w niem mówi co myśli. Czartoryski wraca wkrótce z Londynu

5 lipca.

Od dziś Pielgrzym mój przechodzi w inne ręce (Bogdana Jańskiego). Nieprzyjemności wydawnictwa już mi się naprzykrzyły, wolę zająć się pra-

blikacya polskiego Magasin pittoresque 52 Numerów z 200 rycinami kosztować będą dukata.

Przed kilką dniami miałem wezwanie od sukcesorów Ks. Ant. Radziwiłły, bym przyjął annuitys, wracał do kraju i do ich interesów. przekładają mi że układy nasze zostają w całej swej mocy dotychczas - odpisałem że jest dla mnie coś droższego nad majątek czego się lękam utracić i dla niego nie wrócę.

Bem wrócił z zawartą konwencyą i zamierza wzywać Polaków do Legii Królowej Maryi. Rząd Francuski radby nas się pozbyć, zmniejsza żołd, rozdrabia zakłady aby wzajemnemu porozumieniu się emigracyi zapobiedz

20 Lipca

Kazano mi we 24 godzin opuścić Paryż. Za co? jedni mówią żem republikanin - drudzy żem był wydawcą Pielgrzyma - inni że jestem z całą emigracyą w ścisłych stosunkach, a inni znowu żem przeciw wyprawie Portugalskiej napisał Polacy w Oporto. Teraz kiedy rozkaz zwrócony, wszystko mi jedno skąd wiatr nagnał tą burzę.

10 Lipca Bem był w Bourges - zjawia się u niego pod pozorem ochotnika, niejaki Gaworski i podając mu lewą rękę, z prawej wymierzył kro-

cę i strzelił do niego - Szczęściem bez skutku. Uciekł niepojmany a Bem wrócił do Paryża. Obejdzie się bez nas, bo Napier zabrał flotę Don Miguela - wyładowane wojsko zajęło prowincyę Algarbii i Don Pedro sam zdobędzie Lizbonę.

Zbliżają się dni lipcowe - na Sekwanie budują okręt - po placach teatra dla ludu. Nastąpi też odkrycie posągu Napoleona na kolumnie Placu Vendome.

30 lipca Paryż

26 lipca o godzinie 5ej nad ranem wszedł Komisarz policyi i drugiego jakiegoś urzędnika. Szukali papierów podejrzanych, broni, amunicyi. Nie znaleziono nic a mimo to od 5 dni jestem zamknięty w więzieniu prefektury policyi. Główny powód żem w korespondencyi z całą emigracyą a stąd że mogę być niebezpiecznym. Za dni dwa muszę jechać do Anglii lub Belgii. Żal mi opuszczać brata i tylu przyjaciół którzy mi dziś dają tyle dowodów przywiązania. Dzienniki Paryzkie zaraz wedle swego obyczaju donosiły o moiem uwięzieniu, jeśli który z nich do matki przyjdzie przed moim listem, co one biedne pomyślą?

Le Corsaire kartkując dodał: że moje uwięzienie już wśród programatu uroczystości i zabaw lipcowych zapowiedzianych przez policyą.

Miałem w więzieniu kolegę jednego ucznia ze szkoły Politechnicznej, z którym zaprzyjaźniłem się od razu.

Bruxella 14 Sierpnia

Eugenia w liście swoim jeszcze 15 Marca 1832 pisała mi „mais vous, vous ne pouvez être chicané n'y donnant aucune occasion, ne faisant partie d'aucun club ni comité." a jednak stało się tak. Jam z Francyi wygnany, ale nieodprowadzał mnie żandarm, polegano na mojem słowie i 2 Sierpnia dyliżansem Lafitte odjechałem przez Valenciennes.

Oddalono jednocześnie Lelewela, Czyńskiego Puławskiego i innych — ale ja z nimi nic wspólnego nie miałem — stoję osobnie i tylko chciałbym aby mię nikt do nikogo nie przyczepiał.

W Bruxelli taniość nadzwyczajna — Istny raj dla Emigranta, bo tu stoma frankami miesięcznie utrzymać się można. Mam protekcyą Min. Merode, zatem i nadzieję że spokojnym mnie pozo-

stawią zwłaszcza że nie ma tu żadnego re-
prezentanta mowniczego.

Mieszkam rue del. Fourche, hotel Cour de
Cologne.

29 września

5 rue du pont neuf.

Od dwóch miesięcy idą dni jeden za
drugim podobne do siebie. Od rana do 3ciej
obiadowej godziny czytam; po obiedzie idę
na gazety – o 6tej teatr który tu mię zawsze
5f kosztuje.

Przybył tu i dawny mój nauczyciel Lelewel,
będę mio miał towarzysza a i cała rodzi-
na emigrancka znacznie się powiększa.

Szmioth pisze mi z Kairu 9 sierpnia, że
z Dembińskim wyjedzie do Tarsus gdzie się maj
dziś vice-krol Egiptu. Demb. mianowany or-
ganizatorem wojska i pierwszym jego dowódcą
przeciw Rossyi jeśli do wojny przyjdzie

13 Października

Kto wie czy za parę dni nie otrzymam pozwo-
lenia powrotu do Francyi a jaka rozkosz?...

Toby tylko Szeherezada opowiedzieć by mogła. Bajka jednego greka o skarbach na Cyprze, wplątanie do tego admirała Rigny, Jr. Guilleminot i vice admirała Riccorda itd itd o czem pisać nie nowina, otrzymają mi od Min. d'Argoux to czego najwięcej pragnę, powrotu do Paryża.

Jeśli Pani poznała w Dreźnie Montalemberta, to on pewnie wiele słów powie o mojem wygnaniu. On tłumaczył na franc. Księgi pielgrzymstwa Mickiewicza.

We Francji dziennikarstwo polskie rozkwita. Na miejsce Feniksa zmarłego zawcześnie przyszła Nowa Polska, Pielgrzyma wydaje dawny saint-simonista a dziś żarliwy katolik Jański. Arnolf Pomarski wydaje Czas.

Ponieśliśmy stratę śmiercią poety Garczyńskiego - składa go po Bohdanie. Naturalnie u niego Adam zawsze najpierwszy.

Paryż 4 Listopada

Albo i ja rozumiem co się wokoło mnie dzieje? W ostatnim liście pisałem o nadziei otrzymania pozwolenia powrotu do Paryża - Nadzieja omyliła, a widzisz tego, Romuald donosi ci mu

Ministeryum w ciągu tygodnia każe odjechać do jednego z Depart. francyi północnej, bo podziela moje opinie i kontynuje to com je zaczął?... d'Argout rzekł moim protektorom miał odpowiedzieć że prędzej zgodzi się z redaktorami Trybuny niż ze mną. A przecież jestem w Paryżu, i brat mój nie opuszcza go. Ja, albo P. Meriman to jedno ale nie jedno dla mnie, bo muszę unikać przyjaciół, znajomych - chociaż moralnie na ciągłej niespokojności, ale jej wyjazdem z Paryża leczyć nie chcę.

To co za mną to już było,

Co przede mną?.. Pan Bóg powie.

Hermana Potockiego zostawiłem w Bruxelli. jeszcze on skąpy w rozmowie! Ja chciałem żeby mi mówił o was, o Dreznie.. a on mnie zapał do grania w wista i nic więcej.

3 Grudnia.

Istny ze mnie pustelnik. w dzień siedzę w domu a wieczorem tylko wychodzę; i to piszę w okularach. Mieszkam u poczciwego Cassini'a na Ulicy Taranne No 12.

26 Grudnia.

Otóż i kończy się nieszczęsny rok 1833. Następny czy wróży lepsze nadzieje? Przedwczoraj Izby francuskie otwarły się. Dupin po raz drugi obrany prezesem. Ministeryum kieruje się [illegible]. Opozycja urosła do 40 członków a na jej czele stoją: Lafayette, Audry de Puyraveau, Voyer d'Argenson, Corcelles, Odillon-Barrot a teraz i Lafitte. Jury uwalniają z pod procesów dziennikarzy.

Z Magazynu powszechnego, cośmy mieli wydawać po polsku nic nie będzie - ale ja zbieram materyały do franc: La Pologne pittoresque. Tytuł jak widzicie gotowy a rzecz sama?... obaczmy. Teraz wydają Biografię powszechną: pod Washingtonem, Kościuszką znajdą się miejsca na historyą Ameryki i Polski, pod Rafaelem i Tycjanem będzie historya sztuki włoskiej i t.p. Zysku pewnie z tej publikacyi nie będzie.

Wczoraj przybył słynny Luxor z Egiptu i stanąć ma na placu de la Concorde który dawniej różnie się nazywał. Tylko ludzie noszą zawsze jedne i te same. Gdyby Talleyrand z każdą zmianą opinii musiał zmieniać swoje nazwisko, iluby już nazwisk nosił?

15 Stycznia 1834. Paryż

Trzeci już miesiąc pobytu mojego w Paryżu. Czy to pobłażaniu policyi czy memu oddaleniu życia i ostrożności winienem to żem spokojny - nie wiem - a owe życie samotne przecież to dobrowolne więzienie milsze mi nad swobodę w Belgii. Jeszcze nie wiem dla czego mnie prześladowano, najprawdopodobniej na intrygach Pozzo di Borgo. Cóż robić? pielgrzymka nasza nie jest nagrodą ale karą ziemiy nie dotrwali i zbiegli bez wygranej - cierpliwie więc znośmy czas pokuty.

Po 7 miesiącach otrzymałem list od matki - pisać im do nas nie wolno - list był bez podpisu i daty - takie tam prześladowanie za stosunki z emigrantami - Opisała mi jak topole przed gankiem urosły, jak aleje i szpalery w ogrodzie wyglądają jakby były jedną długą altaną. Jakto poczciwe serce matki woli i odgaduje co nam rozkosz sprawić może, przenosząc nas w czasy dawne, kiedyśmy to na swoje oczy widzieli i te topole i te szpalery..

Nowy list od Szemiotha daje mi opis ciekawej jego podróży. Bawi w Egipcie podróżuje na czele kilkutysięcy wojska; po drodze miał bowiem do czy=

nia z Turkomańcami. Jest przy nim 5 Polaków: on,
Jen. Demb. Bystrzonowski, doktor Hage i piąty Nadir-
bej wielki faworyt baszy, dawniej zwał się Morzyński.
trochę intrygant ale to na wschodzie popłaca, z resztą
kocha Polskę i Polaków. Zwiedzili Adana, które poda-
niej kolebką rodu ludzkiego, Armenia gdzie doznali trzę-
sienia ziemi, Issus sławne bitwą Alex. W. a teraz są
w Aleppo - poszli tam szukać guza bo każdy kto do
Aleppu przybywa dostaje na twarzy guza, rośnie przez
9 mięs. a potem odpada zostawiając małą bliznę.

Oburzeni naszych wygnańców co do kraju wrócić
niechcieli, wyprawili na okrętach do Ameryki, tym-
czasem burza jeden zagnała do Dowru a drugi do
Hawre. Journal du Hâvre donosi że młodzież ta-
meczna oburzała miejscową policję i straż i wszyst-
kich z okrętu wylądowała, myśląc że jak raz jedną
stąpią na ziemię francuską już pod opieką jej praw
zostaną; ale już prawo 21 Kwietnia dające Rządowi
moc rozporządzenia emigrantami jak się podoba, więc
nazad wrócili na okręt i z niego posłali do Izb pety-
cyę aby im wolno było zostać we Francyi wyrzekając
się z góry wszelkiej pieniężnej pomocy. Oni rachują
na pomoc bratnią i dobrze robią, bo tu wszyscy goto-
wi są dzielić się każdym groszem.

Mój adres Jules Pinard 12 r. Taranne (wypisuję go bo dziś ten Jules jest dyrektorem du Comptoir d'Escompte, jedną z potęg finansowych i milionowym panem a w. 1834 był malutkim skrybą przy P. Cassin).

21 Lutego.

Los braci naszych w Szwajcaryi nierozsądną wyprawą do Sabaudyi jeszcze się pogorszył, chociaż poczciwi Szwajcarowie napowrót ich przyjęli. Tęż-ne [illegible], ale jaka lekkomyślność, jaka zarozumiałość u naszych wyższych?

Zanosi się tu na zawieruchę - w Lyonie, Mamy-lii robotnicy porzucili warsztaty, domagają się podwyższenia opłaty za pracę i czegoś więcej jeszcze.

W druku jest Pan Tadeusz Adama

25 Marca.

Ostatnich dni Lutego umarł kochany Jr Samuel cnotliwy obywatel, wierny obrońca ojczyzny - jakoż to [illegible] u biednych dziatek które tak kochał i za którymi tęsknił zawsze.

Do Izb francuskich wniesiono mały a bardzo nie miły nam projekt dodatku do prawa o Emigr. zależący na tem że każdy wygnany z Francyi a wracający do niej bezprawnie ulega po 2-6 miesięcznem

uniżeniu, nowemu wygnaniu. Gare à vous Mr Eustache! alem ja trochę falsifikata fait ce que doit advienne que pourra.

Nie siedzę zupełnie zamknięty, owszem wychodzę nawet w dzień i widziałem Joannę Grey Delaroche'a na wystawie i Don Juana w operze.

W maju będzie wielka wystawa płodów narodowych w ogromnej budowie która już stanęła na placu zgody. Otwarcie nastąpi w dzień imienin Króla.

Do nowych naszych publikacyj należą La vieille Pologne Forstera, mierne tłom. śpiewów Niemcewicza i mizerne przelitografowanie małowartych rycin.

Straszewicz ma zamiar wydać Album Michałowskiego, ale go pewnie nie wykona. Michał. wyżej stawią od Vernet'a i płacą za akwarelkę po 600, 700 fr.

Powstanie Nar. Polskiego Tom 1. ma być jeszcze 2 tomy

Pan Tadeusz już w druku. Jakiż to obraz Litwy znanej ukochanej — wypieści z długiej pieśni opis ogrodu warzywnego. Któż z czytających nie pozna że wzięty z natury.

Nowa Polska skład prawdy i fałszu, potwarzy i kłamliwych zarzutów. Co tu burzyć indywidua, któ- [illegible] kraj stracili. Inni a nie my go odbudujemy.

5 Kwietnia

Dobre nowiny - D'Argout przestał być ministrem spraw wewnętrznych; jego miejsce zajął Thiers, a nim nadzieja że potrafi odzyskać czas stracony.. swobodny pobyt.

23 Maja

Przez długie kilka tygodni nie pisałem - bo mowa była wszędzie milczeć. więcej o zaszłych wypadkach w połowie Kwietnia w Lyonie i Paryżu - i że to ofiar śmierć zebrała! Umarł i Lafayette zostawując przy sobie niezachwianej wytrwałości. Po wielkiej przegranej demokracji, jakby dla otuchy ich i podniesienia umysłów, zjawiły się naraz dwa pisma: L'avenir des peuples Chateaubrianda i Paroles d'un croyant Lamennego. Te ostatnie jest w ręku wszystkich. Kto tylko czytać umie, już je czytał. A jaki w nim Rozdział XL zaczynający się od słów: Il s'en allait errant sur la terre. Que Dieu guide le pauvre exilé! &c.

Co mi to za nauczająca przechadzka po galeryach wystawy rocznej! Żeby to kiedyś tak w Polsce rozwinęły się sztuka i przemysł.

Jeden z Galicyanów wrócony z Sybiru donosi mi że Adolf mieszka z Romanem Sanguszką, że mają bibliotekę i grzy i kwiaty. A propos kwiatów mam nieśmiertelniki z Korony zdobiącej trumnę Lafayetta pierwszego grenadyera gwardyi warszawskiej.

18 Czerwca.

11. Quai Voltaire.

Coś znowu. Kordyana przypisują wszyscy Adamowi - Nie, nie i nie. To Słowacki go napisał.

Thiers odmówił mi żądanego powrotu do Paryża, a więc jak pierwej siedzę w Paryżu skrytem.

Pan J. Umiński nie z rozkazu Rządu, ale... nagłemi interesami prywatnemi musiał spiesznie odjechać do Londynu.

Wczorajsze Débats wystąpiły z artykułem przeciw północnym dworom i grozi poczwornym aliansem Francyi, Anglii, Hiszp. i Portugalii. A mówi to tylko dla przypodobania się wyborcom, za dni bowiem pięć przypada nowa Elekcya deputowanych. A ciche panie wiedzieć co na ucho szepcą: że z rachuby politycznej wypadnie Polskę wskrzesić; że Orleany zostaną przy Francyi a Henryk V poślubi Klementynę córkę Lud. Fil. i dadzą mu tron polski. To tak prawdopodobne jak to że tego roku będę w Orlicku.

Karol Załuski pisze mi z Memla że jego żona przywiozła od swojej matki list do mnie, a on go nie czytał i zatrzymał - zatem niewiadomo co w nim było. [illegible] tamtej fatalności! Załuski żonaty z Ogińską stara się o pozwolenie zamieszkania w Galicyi.

15 lipca.

Nasz kochany wieszcz Adam żeni się z Celiną Szymanowską córką sławnej fortepianistki. Dawno stosunki przyjaźni zawiązane w Pbgu, teraz za przybyciem Panny Celiny zamieniły się w silniejsze uczucie.

Ks. Lubecki przybył wczoraj do Paryża - Jeśli przybył po grosze, nie dostanie ich; jeśli z amnestyą dla nas nie czas za kilkudziesięciu ochoczych do jej przyjęcia.

Czy lord Altorp zajmie stanowisko Greja, dziś dopiero wieczorem się dowiemy razem z objaśnieniem awantury Don Karlosa. - Czy nie farsa spekulantów? może się i dla tego bankier jego Jauge uwięziony.

Nadchodzą dni lipcowe, jest to zwykła pora pakowania do kozy, republikanów, podejrzanych itd. Ostrożności radzi na te czasy, wyjechać z Paryża i ja też wyjadę gdzieś w okolice.

24 Sierpnia

Otrzymałem exemplarz Pana Tadeusza jedyny w swoim rodzaju - bo złocony z arkuszy epreuves na których Adam błędy druku poprawiał. Adam został teraz żonatym - ma własne gospodarstwo, szczęśliwy, pracuje nad historyą Polski i tłómaczy Giaura.

Kilku z naszych rodaków wydaje La Pologne pittoresque do niej Ant. Oleszczyński sztychować będzie widoki, historyczne obrazki, wizerunki osób i t.p.

Lenormand wróżka zapowiada że w przeciągu lat pięciu podwakroć zmieni się los Polski a w końcu długo spodziewane osiągniemy dobro (oto zgadła!)

Otrzymałem zapewnienie ustne że bez pozwolenia mogę zostać w Paryżu. Otóż jestem teraz polsko-francuskim emigrantem.

7 Października

Wszystkie kwestye i spory emigracyjne zlały się dziś w jedno pytanie: czy Czartoryski jest przyjacielem Polski i Emigracyi albo nie - wciąż jak w piekle albo raczej tarczą udenają i zawiści demagogów i mniej czczeni obrońce. Szkalujemy się nawzajem - Biedną szatą nakrywamy przecudny majestat narodu krwią zbroczonego. Taka gorączka że pali i tra

wi najzacniejsze dusze. Tamże najzdrowsze głowy.
Bonow. Niemojowski dostał pomieszania zmysłów.
Jr Dembiński pewnie przemówi w takiej chwili kiedy
pisał artykuł przeciw młodzieży polskiej. Ale nie-
gadajmy sami o złem - ono i bez nas obiegnie wszyst-
kie kąty biednej Polski.

Posyłam litografowane obrazy morderstwa na-
szych żołnierzy w Fischau i Elblągu Bellange i
Raffet. Kolorowała je siostra wielkiego przyja-
ciela polaków Miss Ward. - W tych dniach przeniosę
się z Taranne na Gotsoum t. j. - na rue Colombier 3.

24 Października

Kłótnia o Czartoryskiego wre na dobre, strzela-
ją pamfletami. Podzielono się na dwa stronnictwa
ale szczęściem w środku zostało próżne miejsce, a
choćby z obu obozów doń strzelano, mniejsza o to
wolę zostać na niem niż do tej nierządnej
zwady należeć.

21 Stycznia 1835
54 r. S' André des Arts

Literatura nasza wielką poniosła stratę. U-
marł w Auxerre Maurycy Mochnacki. Dziełem
swoim o Powstaniu Nar. Pol. zostawił wzór pisa-

nie historyi - co za styl łatwy - jaki język czysty!

Ktoś mej matce doniósł że się żenię z hrabiną
czy hrabianką, bogatą, mającą i zamki i cugi
a mnie nic potrzebuję prócz niczego

6 Lutego

Przybył Skrzyński z Egiptu - Był w Malcie w
Październiku i tam mu za pewno opowiadano
że przed trzema miesiącami były Pi Lauri z córką
Eugenią, mieszkały w hotelu angielskim - widziano
je na balu u Gubernatora, podziwiano przymioty tam-
tej i jej taniec. A to wszystko bajka!

Poznałem młodego Urwickiego z pod. Lwowa-
podróżuje z guwernerem francuzem (P. Jourdain)
i zaprzyjaźniliśmy się od razu-

Dyrekcya Opery daje bal maskowy z loteryą.
Można wygrać podróż do Włoch, Anglii i Szwaj-
caryi albo do Fontainebleau - Do Włoch w Kocze-
cze-pocztą i znajdzie gotowe bieliznę i odzież
podróżną. W Neapolu mieszkanie w pierwszym
hotelu. Opera za dwa miesiące, powrót do Paryża a
za powrotem 3000 f i kocz w którym jechał. Toż
samo wygrywającemu los do Anglii - Do Szwajcaryi
dyliżans, przewodnicy gratis. Do Fontainebleau o-
siółka - Może tego także wygra Tadeusz dziewczy-

nę ale Policya położyła <u>veto</u> i zamieniono na obraz wartości 1000 f. Czegoż ci Francuzi nie wymyślą!...

30 Kwietnia.

... Pogrzebaliśmy Gustawa Małachowskiego. Czartoryski i Montalembert przemawiali nad grobem. Czart. mówił z powagą, iście polszczyzną. wszystkich do łez pobudził. Montalembert szczery a pobożny katolik nam nadzieję dodał u stóp tronu Najwyższego Boga; duchowi Gustawa kazał tam zanieść modły nasze i tem wszystko gorącą wiarą rozpłomienił i zdało się widzieć tego ducha zmarłego ulatującego pod błękitny niebios namiot. Żegnają nas jedni po drugich. Umarł też Potkański światły oficer inżynieryi.

Bieda zaczyna emigracyi dokuczać – a będzie wstyd krajowi, że swego, jedynego wieszcza opuścił. <u>Adam</u> musiał odprawić służącą i Celina sama zawiaduje i domem i kuchnią – 25 Marca miałem u siebie jako w rocznicę powstania Litwy kilkunastu rodaków. Przy obiedzie i muzyce, <u>Adam</u> trochę się rozwodził i improwizował

długo, opowiadając czego doznał od śmierci na dynas i wiele opowieść - Rozmowa toczyła się o szczegółach powstania i zawsze o Litwie, bo chcemy Adama skłonić aby dalej pisał Tadeusza - w Wielką sobotę byliśmy ja i Stefan z Adamem i nastręczaliśmy mowę tę myśl - bodaj ż Tadeusz i syn wyjdą na scenę.

Mieliśmy kilka święconych. ogólne u Czart: wspólne u Jr. Dembińskiego dla demokratów w świętego demokraty ex. hr. Ledóchowskiego. Ja nie byłem na żadnem, ale na wsi u mojego kolegi K. E. Wodzińskiego, chorującego na suchoty.

Lamartin'a trzy pierwsze tomy podróży do Jerozolimy wyszły. Czwarty oczekiwany. Nie jest podobny ten opis do Itinéraire Chateaubriand'a piękne są ustępy pisane na grobowcu lub jaskini ani nie - ale całości nie ma - nie ma spólnej idei wiążącej wszystko w jedno.

31 Maja

Życie nam już nieodgadnionym hieroglifem - a czemuby było bez wiary?.. Biada temu kto tę pociechę utraci, biada narodowi który straciwszy wiarę już w nią nie wierzy. Patrz na to zbliska - tu naokoło

mnie nie wierzą ani w nic innego ani w nic
ziemnego; każdy u siebie i dla siebie - familia
przyjaciele, kochanka to wyrazy do wymazania ze
słownika - niema też ani ojców ani dzieci; tak żeby
aby zachowane prawo trzeba jak to jeden dziennik.
kazał dobrze powiedział aby za każdym artykułem
Kodexu stał żandarm i kat - A ileż samobójstw!
Nie oni nie wierzą w nieśmiertelność duszy...
Chatterton odbiera sobie życie - bohaterom swoim
G. Sand zabijać się każe; a i Custines niby to
katolicki - każe w le monde comme il est swe-
go bohatera na samobójcę umierać. Chcieliby na
w cyrku Olympijskim wystąpić na scenę jak
Bonaparte.

... Śmieją się ze mnie że mając lat 30 je-
stem dzieckiem - sprowadziłem z Litwy i ziemi i
nasion kwiatów i pełno mam wazonów - i często
marzę ich w kraju i szczerze płaczę. Nie płakałem
po stracie ojca, siostr... ale widziny wiele przeszli,..
przed chwilą jeszcze z innemi śpiewałem Sława Bohu!
bo jeszcze nam żołnierz miał broń w ręku, nam sztan-
dary stały przed nami - ale kiedy je zawieszono w
kościele jak umarłego ojca na katafalku, widzą

nas otoczyli mnisi tysiącami i niezmiernie kurzący jak
krwawi otaczają jamę do której trumnę wpuszczają,
wówczas usłyszałem łomot ziemi rzucanej na jej wieko
i leżąc na ziemi przez dzień cały płakałem. — Goszczyński
Rosyjski poszukał mnie nadaremnie. Przybyliśmy do
Zaleskiego. — wszyscy biesiadowali i do późnej nocy w karty
grali — a ja płakałem a wyznać mu musiałem że
mi dzieci przeszkodzą iż na zawsze rozstajemy się
z krajem, z nadzieją. Ah Polska! to nasza Je-
ruzalem.

20 Lipca.

Od 1 Lipca zawiązaliśmy się ja i Alex. Jełowicki
w spółkę i założyliśmy Księg. i Druk. Polską. Oto
jest projektowany okólnik co do rozesłania mamy przy-
wdzie:

Literatura ustna i pisana jest duszą ujarzmionego
narodu; gdyby jaka siła mogła mu wydrzeć jego
literaturę, jego poezyą, naród ten stałby się ciałem bez
duszy, byłby bez powrotu zabitym i niewymazanyby, nie
przygotowałby przyszłości swojej. Literatura ujarzmio-
nego narodu, ciągiem snów i marzeń przenosi go z
rozkosznego boża nadziei na łonie nieszczęśliwych jego bo-
leci, dopóki go nie przebudzi. Siła tej literatury, jak
uderzenie pulsu, świadczy o sile żywotnej ujarzmione-

go narodu; utrzymując i podniecając tę siłę
można przyśpieszyć chwilę jego przebudzenia, bo litera-
tura uzbroić może i powinna naród uciśniony — litera-
tura sama jest orężem i nowe oręże gotowszy już zdol-
na.

„Ta niespracowana siła narodu polskiego, po żad-
nym upadku naszym tak wielka nie była, bo też i
powstanie nasze nigdy tak wielkiem nie było. Ta siła
sprowadziła była to ostatnie powstanie, ta siła wyprowa-
dzi jeszcze silniejsze ostateczne, w którem Ojczyzna nasza
zajaśnieje całym blaskiem naszej ku niej miłości.

„Pracowaliśmy w tej mierze żeby ustalić rozkrzewi-
nie się literatury naszej przez wydawanie celniejszych jej
płodów; ale usiłowania nasze nie były dostateczne, bo do-
tąd jedynie literaturę emigracyjną wspierać mogły, a na
tem niedość, bo jakkolwiek w tułactwie naszem mamy
znakomitszych pisarzy, nie wystarczą oni dla narodu bo
nie są w narodzie. Jednako czują wszyscy Polacy, ale
odczucia ich uczuć tak są różne jak różne ich jest
położenie; jednako czują, ale inaczej myśli Polak
pozostały na ojczystej ziemi, inaczej Polak tułacz, ina-
czej Polak więzień, inaczej Polak wtrącony w szeregi
nieprzyjacielskiego wojska. Gdyby te wszystkie myśli
mogły się zlać w jedno ognisko, utworzyłaby się ztąd

najcudniejsza harmonia, urosłaby wzmocnionem si-
ła i jedność której dla tego nie mamy, że chociaż spo-
jeni sercem, jesteśmy rozdzieleni duchem. i w tem to ca-
ła niedola. Jednym z najsilniejszych środków jej po-
konania jest Druk, który się jak woda przesączy i
wesprze drugą potężną siłę swoją dzisiejszą tą tajemną
tradycyę, która z dziwną szybkością pokolenia
przebiega, która jest chmurą piorunami brzemienną,
a myśli wielkie przerzynające i oświecające ją jak błys-
kawice, zwiastują burzę zniszczenia dla wrogów naszych.

„Druk i tradycya w dzisiejszej doli naszej są jedy-
ną podporą ducha narodowego, bo wrogi porozrywa-
ły wszelkie pamiątki z ziemi naszej i tylko mogiły
braci naszych nam pozostały.

„Druk i tradycya wspierając się wzajemnie, przy-
śpieszą chwilę narodowego powstania. Ale w Polsce
nie ma druku bo jest cenzura; a więc skargi braci
naszych, ich płody literackie twórczym duchem nat-
chnione, ich myśli o uzyskaniu Ojczyzny, aby na
drogę druku wydostać się potrafiły, potrzebują bezpie-
cznego schronienia, które dziś tylko za granicami
nieszczęśliwej Polski znaleźć się może. Na to schronienie
zakładamy w [illegible] drukarnię Polską. Bodaj

by ona jak najprędzej drukowała biuletyny
wojny polskiego! ale nim nastąpi błoga chwila
wojny narodowej, niech się na drodze nieustającej
walki z nieprzyjaciółmi naszymi znajdą dobrzy pisa-
rze i liczni czytelnicy, a chwila ta przyśpieszoną zo=
stanie.

„Znane są nam przeszkody które nieprzyjaciele na-
si do rozkrzewienia się literatury polskiej stawiają,
ale nie poprzestaniemy zachęcać najusilniej braci naszych
aby gorliwością swoją przewyższali wszelkie przeszkody,
aby łączyli w jednym celu usiłowania swoje, bo tylko
wszyscy razem i zgodnie pracując, zdołamy dźwignąć
kamień grobowy, który dziś całą Polskę przywalił, ale
jej nigdy nie zgniecie.

„Na nic się nie przydadzą najlepsze książki jeśli
licznych czytelników mieć nie będą; ażeby więc o ile to
od nas zależeć może, liczbę ich pomnożyć, zakładamy
<u>Księgarnią Polską</u>, a nadto zakład pocztowy Drukar-
ni i Księgarni Polskiej zajmie się tem wszystkiem co
go w stosunkach z krajem utrzymywać będzie itd.

Zaczynamy od drukowania Książki do Nabożeń-
stwa - jak tylko wyjdzie z druku poślę ją do Ojca
abyście modląc się na niej i za mnie czasem zmó-
wiły paciorek. Potem <u>Adama</u> <u>histoire de l'avenir</u>

Nie wiem co to jest, ale on powiada że narobi wiele hałasu.

Dwernicki żeni się z Panną Dubroc 20 letnią dziewczyną!

6 Października.

Jenerał Pac umarł w Smyrnie 31 Sierpnia w kilkanaście dni po przyjeździe swym z Grecyi. wszyscy bez wyjątku żałujemy tej narodowej straty, a osobliwie ci co go bliżej znali - poznałem go dopiero w Paryżu i wiele go szacowałem.

Przed trzema dniami na zebraniu u Wdy Ostrowskiego nastąpiło pojednanie naszych członków sejmu i Daj że stanie wkrótce komplet z 33. W tych dniach mają podpisać jakiś Manifest, nam profanom jeszcze nieznany - a zawsze piękne że ważne i zwady ustaną - żeby to tak było i w całej emigracyjnej rodzinie!..

Drukować będziemy o Naśladowaniu Chrystusa może też takiemi publikacyami obudzimy uczucie religijne a nam tak potrzebna moralna, umysłowa reforma która powinna była polityczną poprzedzić. Już krzyczą na nas że się [illegible] a Bóg świadkiem że z naszej pracy nie ma zdrady. Ale

na to nie ma lekarstwa: wszystkie stowarzyszenia naukowe, dobroczynne, wszystkie w tych celach pojedyncze usiłowania dotknięte są niemocą - Dla czegoż my mamy być wolni od tego błędu?

28 Października.

Edmund spotkał się z P. Jourdain i pokochał go - to dobrze bo przyjaźń takiego człowieka to prawdziwy dar niebios. Ale on stanie się nauczycielem, przewodnikiem Edmunda i ten zostanie jego kopią, będzie myślał, czuł i gadał jak on i przestanie być sobą. Seweryn G.. to już jedna kopia. Nawracał mnie na katolicyzm chociaż ja katolik i uprosił Jourdain'a by do mnie napisał ze Strasburga. List jego umieściłem w Le Polonais. Jourdain poważa Montalembert, katolicy francuscy szczycą się nim a l'Université Catholique liczy go w rzędzie swoich redaktorów. P. Eustachy nawet z polityki jest katolikiem bo ma najmocniejsze przekonanie że katolicyzm Polskę od zagłady uratuje.

Na przedmieściu Batignolles była jedna sekcya Demokratów naszych Batignolczykami zwanych. Wierali się, radzili nad reformą świata, tworzyli osobną

w Emigracyi emigracyą, pisali absurda w Portę-
pii i Północy, ale to wszystko nie zasługiwało prze-
śladowania. Wszystkich z izby narad odprowadzono
do Sto Pelagii – zabrano papiery, archiwa demokratycz-
ne Poznańskie i znaleziono jakąś pieczęć wiążącą ich
ich z odkrytem tajnem Towarzystwem w Tulerie. Gis-
quet Prefekt policyi miał powiedzieć że Rząd wolałby
Polakom żołd płacić za granicą niż ich mieć we
Francyi.

Na Quai St Germain (No 17) mamy teraz stół
wspólny do obaj bracia Jełowiccy się wnieśli
mamy wolnego kucharza i obiady polskie. Jest
fortepiano na którym często nam grywa Chopin.

Pojutrze żałobne nabożeństwo po ś.p. Xu Pacu.

25 listopada.

Od kilku dni dziennikarstwo fran. i angiel. zajęte
tylko przemówieniem cesarza do municypalności
warszawskiej: ostrzega że mówić dość niepodobna bo
mi z góry że to co powie jest fałszem – cesarz jest my-
ślał o Polsce – Kazałem zbudować twierdzę a za naj-
mniejszem poruszeniem zburzę Warszawę a bądźcie
pewni że o jej odbudowaniu nie pomyślę – Journal
des Debats półurzędowy organ nazwał tę mowę za-

wagami swojemi - a to aby dowieść że Francya zrywa z Rosyą a garnie się do Anglii. Przez dziesięć numerów Debats nie dawały pokoju Mikołajowi, to prawda ale z drugiej strony inny także półurzędowy dziennik Moniteur du Commerce odrabiał pierwszego roboty. Tłumaczą to tak: że dwa są prądy w min. fran: pierwszego Thiers'owego jest wyrazem Jour. des Debats, drugiego Guizotowskiego Moniteur. Dzienniki angielskie nazywają Mikołaja Dżingizchanem, Tamerlanem 1. Zaczęto mówić o Polsce wszędzie a ministeryum franc. starało wypuścić na wolność Bretignioleczyków. Journal des Debats przedrukował swoje artykuły w osobnej broszurze i w tysiącach exemplarzach rozsyłają je. Polacy wydają Discours d. Nicolas z portretami i par Varsovie. Co najbardziej jest wymownego w Debats to przetłumaczyłem dla Pani:

„I możnaż się nie oburzać ponieważ na kogo wymierzona jest obelga, na jaki uprzywilejowany naród, na jaką stolicę, na jakich braci?... Lecz nawzajem jest się czem poniżać! Jakiż jest niesłokie i uroczyste to wyznanie, które sobie wydziera

mordercy Polski! Co? więc to nie próżny oddźwięk, dzielni Polacy, te słowa waszego narodowego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła kiedy my żyjemy" Co? a więc jest jeszcze Polska, nawet na samej ziemi Polskiej? Ta ziemia przesiąkła krwią wylaną za niepodległość", drży wdy jeszcze – i jakiż to boski żywioł patryotyzmu wionęła ją i ożywia! Były chwile żeśmy sądzili i wyznajemy to z głębokim smutkiem, że się już wszystko skończyło w polskiej krainie, że na świecie istnieje tylko ta wygnana Polska, co przebiega Europę, by świadczyła o zbrodni swoich zabójców. Mówiliśmy: z tego bohaterskiego i wielkiego narodu pozostały się jedynie wspomnienia i zniszczenia! i was samych szlachetni wygnańcy ogarnęły nieraz myśli rozpaczy i zniechęcenia. Wy sami uważając tylko smutne zniszczenie naokoło siebie, odkąd obcym mówili o powrocie nigdy do zagród ojczystych, wcześnie naraz się pomyśleli że niebo skazało was na śmierć powolną z kolei na obcej ziemi?.. Więc myliliśmy się – Słuchajmy! Sam ciemięzca Polski daje nam świadectwo jej życia. Słuchajmy! zabójca głosi z gniewem że jego ofiara oddycha jeszcze, że jej nie potrafił zabić . . . .

Wszystko to pięknie, jak mówi nam Emigracyj-
ny Baka X. Frankiewicz, ale gdzie Polska?..

Będzie, tylko wytrwajmy - naśladujmy Mendizabe-
la co o losach Hiszpanii nie rozpaczał. Znalazł
na wyprawę co prawda z wiatrem 400.000. Za dłu-
gi osadzony w Tour d. Londres, z więzienia uzarto-
wał wyprawę drugą Don Pedra, a Portugalią zre-
wolucyonizował Hiszpanią i dziś błogosławi go
ojczyzna.

Elektorowie Castle Douglas w Szkocyi dawali o-
biad Fergussonowi na który zaproszeni byli Czartory-
ski i Zamoyski. Śród toastu oświadczył iż spo-
dziewa się dożyć chwili w której obaczy naród
polski wróconym chwale, niepodległości i szczęściu.
Czart. nam odpowiadając: wyrzekł między in-
nemi „Przyjazne nam współczucia Europy obudzą
czynności gabinetów, a baczności, przenikliwości i zręcz-
ności ich polityki, mogą koniecznie sprowadzić
odrodzenie niepodległej Polski."

Już tu i króla mają gotowego dla niej. Bel-
gią przyłączają do Francyi a Leopolda przeno-
szą do Polski. Inni mówią przecież że Królem

będzie Czartoryski – ja wolęj ze Frankiem, bo go bardziej bajać niż cudzoziemców – będzie dawał cwan kowe obiady –

Jb Pac zapisał testamentem Ant. Olenczyńskie mu 10000 f Konsyliatorowi Litwy duchownie go 6000 f. Dl. Tow. Nauk pomocy 50000. Dl. Tow dobr. Dam polskich 10000. Na Emigracyi Polskiej w Ameryce 80000. 3/5 całego majątku za granicą cz. ogółem dl. córki a ten majątek wynosi 800 tys. Kuratorem Bignon exekutorami testamentu P. Ja. tr Lud. Plater i mój Jełowicki.

29 go mamy obchód doroczny naszej Rewolucyi w Sali Prado – Będzie mów do mówienia a wd. Ostrowski ma dar wypisanie ledwie już o 7mej wieczornej.

16 Grudnia.

Przed trzema tygodniami już mi mówiono że policya mnie szuka. Poszedłem tedy do P. Guiquet sam i rozmówiłem się otwarcie: jeśli chcecie żebym porzucił Francyę to w końcu wyjadę ale wolałbym zostać. Guiquet mnie upewnił że Minister jest dobrze dla mnie dysponowanym i że mogę

spokojnie siedzic.

30 Grudnia.

Przyszła nam fantazya wydawać Bocznik Emigr. Pol i oto pierwszy N^r jego przysłano prosimy więc o korrespondencyę o nowiny.

Wczoraj były otwarcie Izb – Król Filip ani bąknął o Polsce.

Uminski miał mieć dwa pojedynki w Boul. tegoż skończyło się na jednem śniadaniu, a było zamięszania wiele z obu stron.

Mieliśmy wielki bazar księżny. Spadło się na 200000 f a w niej Emilii Plater za 1000. z przedaży sklepów dam polskich pod przewod. X. Czart. wpłynęło 12000. anglicy za jeden pyszny w bufecie płacili po 200 f. bo on est pour la comme dans le bois mais par les plus jolies créatures du monde. P. Mayor, Belgioso i im podobne –

9 Lutego 1836.

Od 1 Stycznia musiał ustanowić nam polski dom bankowy pod firmą L. Jelski & Cie. Kto nam i ile powierzył tyle swoich. Które nam nie zabroni gry

na bursie coś dziwnego i fundusze przepadły - zo-
stali nawet winnymi a że niektórzy akcyonaryu-
sze nie zapłacili całkowitej summy, więc teraz dopła-
cać będą obowiązani.

Czy przypominam sobie sprawę przeszłoroczną na-
szych Demokratycznów. Podniecali ją przez Jelowi-
ckiemu Ledóchowski i inni koledzy sejmowi. Ja odpi-
sałem Kilkaslów i zapomniałem. Teraz doszło wia-
nury przybyli z Prus do Anglii i osiedli w Portsmuth
zawiązali się w tak zwaną gminę Grudziądz i na ten
raz w osobny Trybunał wyrokujący jak następuje:

„Nawołującym o sprawiedliwość głos członków ludu,
lud polski nie umie być głuchym a i dla tego Gromada
pociągowania wyroku przyjmując na siebie zważywszy
Obiarowanych Ad. Jel. i Edw Jan. za winnych zbrodni nie-
nawiści członków ludu Polskiego, pogardzania ich stanu, winy
obrazy braterstwa narodowego, emigracyjnego i obywa-
telskiego, dążności i czynów wbrew przeciwnych zasadom
społecznej naprawy, spólnictwa zbrodni w zmyśleniu
fabrykantów francuskich przeciw robotnikom i zamachu
na zaprowadzenie między Polakami niedobnego syste-
matu arystokracji handlowej, jednomyślnie uznała...

...a zastosowując karę do wyżej wyrażonych wy-
stępków, Gmina Grudziądz na mocy służącego sobie pra-
wa postanowiła i postanawia:

Byłych obywateli A. J. i E. J. za nieprzyjaciół

ludu w ogólności, a mianowicie ludu Polskiego,
a stąd za pozbawionych wszelkich praw obywatel-
stwa polskiego ogłosić; jakoteż niniejszym wyro-
kiem przed Emigracyą, narodem polskim i ludem
całego świata tychże szlachciców ogłasza i wzgardzie
powszechnej oddaje.

Wszystkich zaś pojedynczych bądź zbiorowych człon-
ków ludu i prawych jego przyjaciół w kraju lub w
tułactwie, w niewoli lub na wolności znajdujących się
do poparcia i urzeczywistnienia tego wyroku wzywa.

Uchwalono w Koszarach w Portsmuth d. 19 Listop. 1835.

Jeneuby łatwo było mimo surowości takiego wyroku
bo się o niego nie dba, a zresztą Portsmuth za kanałem
Kaletmiedin ale tu pod bokiem mamy także unijni
Konfederacyj że Litwa do niej nie przystępuje i ko
wany za obchody rocznicy powstań naszych do tejże
odzywaniem się od Unii; za przyjście bardzo serdeczne
świeżo przybyłego z Pmi Karol. Zaleskiego jako naczel-
nika powstań Litwy i Żmudzi - a Litwinowie to wiedzą
iż Korona swoim naczelnikom ubliża, tak mało ich
poważa. A następku jeszcze nazwa spadła od niemo
kulty X. Tomana Prawiewicza - wydał drugi tom sło-
ich Uwag nad Polską po polsku i po francusku
z muzyką, uczniami i xd a w nim znajduje się

wiersz taki na naszą pochwałę:

Tajemniczników zabiegi
Kreślą wartość polskiej sławy;
Romuald! masz i księgi
Na dobicia świętej sprawy.
Tak Trajmowski kanclerz wielki
Wynurzał się w dowód wszelki
Zdobywa Polska swą wymową
Chwała za sprawą krajową.

De Janvier.. l'espoir
A notre pays fait gloire;
Romuald, dit-il on en fou
Quand on obtient la victoire
Trajmowski a chancelier
En tout était familier,
Et sa seule jouissance
Naissait d. notre abondance.

Który z nich głupszy czy autor czy tłómacz. Ostatni jest tłumaczem z profesji. X. Tomasz nie daje się przekonać że nas w swym wierszu zganił. Dobicie S. sprawy ma znaczyć u niego pokonanie Moskala, i dla tego w tłómaczeniu jest powiedziano: <u>On en fou quand on obtient la victoire</u>. Dojdzie z nim ładu kiedy u niego ładu w głowie nie ma.

Wyszły z druku <u>Les Nuits d'Exil</u> jedynego poety piszącego wiersze francuzkie, polaka Krystyna Ostrowskiego. <u>Pamiętniki</u> o wyprawie polaków do Szwajcaryi i Sabaudyi Kubalskiego w których wszystko jest prócz wyprawy — o niej ani wzmianki.

4 Marca.

Tak więc biedny nasz Kraków stracił swoją wolność, zajęty przez sąsiadów. Który wygnanym z Rosyi ma pono wydać paszporta do Francyi a na interpelacyę Stratford Canninga d. 1 Marca

Palmerston tyle tylko odpowiedział że urzędowej wiadomości jeszcze nie otrzymał o zajęciu Krakowa „mais que l'entrée d'un corps de troupes alliées dans les murs de Cracovie ne me paraît pas improbable, et je ne nie pas qu'une pareille démonstration ne paraisse au premier coup d'oeil constituer une infraction au traité de Vienne..” Messager wczorajszy donosi że petycja 135 podpisami opatrzona podaną będzie do Izby.

Nie wiem czylim donosił że zawiązała się ta Konfederacja pod laską Ledóchowskiego a regimentarstwem Gen. Dwernickiego.

9 Marca.

Dawniej wydrukowanej Nie Boskiej Komedyi dostałem jeden exemplarz - zdaje się że autorem jej Zyg. Krasiński. Śliczny dramat - cudownie napisany. Teraz drukujemy Irydiona niewiadomego autora. Irydion to Wallenrod zawzięty na Romę i pragnący zemsty nad nią.

Wymyślono wyborną bajkę o odkryciach Herschela na Księżycu - że są na nim ludzie ze skrzydłami nietoperza - żeby to oni nam na pomoc zlecieć mogli!

Lipińskiemu koncert się nie udał - nie kłaniał się nikomu, nie prosił nikogo, wszędzie darmo pierwej grać nie chciał - grał w Sali Ratuszowej której mimo

nie lubi - i było ich osób 500 a w tej liczbie prawie 450 polaków.

31 Marca.

29go w dniu moich Imienin otrzymałem na wiązanie od mego przyjaciela Stanisława Ropelewskiego wiersz dość ładny ale za długi żebym go tu przepisywał, więc tylko umieszczam końcówkę. Tost ten piszem

Zanim wspólnie rozstrzygniem zapałem
Losy Europy — dzisiaj jemy obiad razem.
Potrzebne kochanku! w obiad do napojów,
Ani tej wód Sekwańskich domieszywać zdrojów.
Przyjaciele pocieszcie, za jakąż przyczyną
Mamy Greków zwyczajem rozbełtywać wino?
Jeżeli ich skwary słońca upajały palem;
Lecz my z palącem sercem a przemarzłem ciałem
Twarde dzieci północy, miejmy na uwadze
By ogień ciała z sercem w równej trzymać wadze.

26 Kwietnia

Nasi Konfederaci otrzymali rozkaz opuszczenia Paryża, chociaż zawiązujące Akt Konfederacyi przedstawili go P. Gasparin zastępcy P. Min. Spraw Wewnętrznych. Wyjeżdżają 29 b.m. jedni do Anglii, drudzy do Belgii a ze 30 oddalonych ledwie kilku zostaje w Francyi. Po co oni opuszczają Francyą?.. Zapewne jak swar

nemy stoją to dla nas żadnej tu nadziei - ale gdzie indziej jeszcze jej mniej?.

W tych dniach smutne zaszło zdarzenie. Żona Ksawerego Bronikowskiego rozstawszy się z nim, miała zamiar odjechania do Polski. Pożegnała Xiężnę Czartoryską która jedna z naszych Pań nie usuwała jej swojej opieki i w wigilię dnia oznaczonego na wyjazd zażyła arszeniku. Od 8 rano do 2giej po północy w najokropniejszych była męczarniach nim skonała. Młode to dziecię mimo cierpień rozmawiało ze spokojem o chwili w której świat porzuca na zawsze, a z rozmów jej widać było że czytała romanse G. Sand.

Posłałem do Ojca Ołtarzyki, a nie przyszło mi na myśl czy jesteście Katolikami, bo w sąsiedztwie naszem na Litwie Grabowscy byli Kalwinami.

Cóż znowu Eugenia skarżyć się zaczyna na życie bez celu, bez chęci, na utratę wiary i nadziei? a gdzież się podziało jej męztwo kiedy siebie porównywała z Dawidem? Jeśli na wszystkich końcach świata i w najszczęśliwszych dniach objawia się taka pogarda życia doczesnego, to wnosić trzeba że albo świat ten się kończy, albo znowu drugi Chrystus zejdzie nań i nie

niewyrażonym słowami ale jakiem pragnieniem i oczy-
ciom naszym nada nowy kierunek. Ależ coś wyglądamy
na Stoików dłużych chwil co umierać ale żyć nieumieli.
Myśleć o nieśmiertelności, o życiu przyszłem i wyobrażać
je sobie materjalnie jak Swedenburg, to więcej rzeczą
niebezpieczną, ale kto z bożkiem uczuciem, wyśniono-
nem, nieosłabionem bada tę otchłań... to już musi oder-
wać się od świata, i utworzyć dla siebie inny od tego
w którym żyją. Można jednak umotywowany wyobra-
żenię odzyskać spokojność duszy i bez dręczącej wątpli-
wości używać jednostajności szczęścia i dotykać się
go jak Eug. się wyrażał jak robaczek S. Jański bez
obawy aby stracił swój blask za dotknięciem.
Ja stoję z wiarą przy nadziei i wszystkiego się spo-
dziewam... a te kropki służą do utajenia i nie-
wyrzeczenia ostatniej myśli, ostatniego słowa - ale
bo do tego słowa misterną jakąś nicią wiąże się
wszystkie sny, marzenia - w niem zdrój pociech, wytr-
wałości i męskiego zaufania.

Mam zawsze pierścioneczek z lawy dany mi od
Marysi w Ojcku. Oprawić go kazałem w złoto i
na środku wyrobić L. 1831. Te litere mogą wyobrażać
rodzinę Ojczyznę albo symbol przypominający dla

i pamiętny r. 1831.

20 Maja.

Pan Mikołaj ma zamiar regulować stosun-
ki właściciel polskich z właścicielami, a więc woko-
ło do naszej rozwiązanej Konfederacji która tem
się zajmowała. Żeby go Rząd francuski za to wysłał
do Meaux, gdzie osiadł mój Konfederat Popielski
i raz od kilka dni temu przyjeżdżał mnie odwiedzać.
Poszliśmy do ogrodu botanicznego przyglądać się jaki
ma wpływ zaćmienie słońca na zwierzęta - i niczemy
nie dostrzegli. Czy mówiłem ci Tam że on pamięta że
dziś go ochrzczono a ojcem chrzestnym był jego krewny
P. Stan. Grab. nie dalszy krewny ale umyślnie się
do jego krewnostwa przyznawać bo jest tęgi [illegible]-
cem, pełen nauki i zapału do niej.

I znowu mówią że 1/3 czy 1/2 Polaków z Fra-
ncyja oddalą - a dla czego? Co się z niemi stanie?
to pytanie: jeśli próżniaków tylko, to nie ja - jeśli
tych co długi robią i nic więcej, to nie ja - jeśli tych dla
których Paryż lub inne miasteczko wszystko jedno - to nie ja
ale jeśli zabiorą się do dzielniejszych [illegible] polskich, do
tych co mają z krajem stosunki, to kto wie czy następny
mój list z Wandei lub Normandyi nie będzie datowany.

21 Czerwca.

D. 8 b.m umarła Klaudya Potocka. Miłością i poświęceniem w skromnej niewieściej sferze, w przeciągu lat kilku pozyskała pamięć tych co ją przeżyli. Pogrzeb jej odbył się 10go. Serce Klaudyi Polsce będzie zwrócone.

Tylko tak czysta dusza jak Eug mogła po przeczytaniu romansów G. Sand wyprowadzić tę zbawienną z nich konkluzyę: że jej wątpliwości i bluźnierstwa przeciw wszystkiemu co społeczność za święte uznaje rodzą w niej wyższe serca przywiązanie do tego co się wierzyło. Sand niezmierną a zachwycającą sztuką pisania wydaje walkę temu co stanowi grunt i podstawę naszego towarzystwa. Czyż godzi się wyznać: qu'il n'y a un refuge contre les hommes, le suicide; et un refuge contre Dieu, le néant. Że ktoś w życiu swem doznał cierpień i zgryzot, i nieszczęść i że nicował życie to samobójstwem skończył, czyż mu to daje prawo zatruwać drugich. To też ona ludzi, bliźnich swych przestała kochać a rozmiłowała się w ptakach, gwiazdach, w naturze i jej czarach i dla tego u niej te najpiękniejsze opisy muzyki, poranku — Ale z miłości stworzonych rzeczy przez Boga, może przyjść i miłość Boga — co daj Boże.

Proszę nie mieszać powołany na zostawiony w O. pierścionek z włosów i podawać w cierpliwości ich charakter. Otóż szczerze wyznaję że mi od Mamy dostałem imię, tamten był dla mnie najdroższy, nim dla tego że pierwszy - więcej się nie tłómaczę.

Kiedy mi wolno samym synem się nazywać niech Babuni i Mamie synowstwa a siostrzyczkom braterskie serce - . . .

16 Lipca.

Przybył tu z żoną i dziecięciem Walery Wielogłowski. dobry zdaje się człowiek ale udaje ultrademokratę i to mu nie do twarzy. Pan Adam nic nie pisze - chodzi do gaju, przypatruje się mrowiskom i dziwuje się ogromowi pracy i ruchliwości mrówek. Hrabia Jan szefem sztabu legii zagranicznej w Hiszpanii - są w niej dwa szwadrony polskich ułanów.

Chateaubriand wydał nowe tłumaczenie utraconego raju Miltona z dodaniem hist. lit. angielskiej we wstępie powiada: „przyszłość nadejdzie, przyszłość potężna, wolna w całej mocy ewangelicznej równości; ale jeszcze jest daleka, daleka po za wszelkim naszym widnokręgiem. Zaprowadzi nas do niej niepokonana nadzieja, niezepsuta od użycia; jej moc twórcza

się i wzmaga, chociaż wszystko opuszcza ją — nadzieja mocniejsza i trwalsza niżeli sam czas. taką tylko dzieciami posiada. przed osiągnięciem celu, przed założeniem jedności ludów, naturalnej demokracji, trzeba przejść przez rozkład społeczności, przebyć czasy błędu, może krwi, a niewątpliwie bezsilności. Rozkład ten już rozpoczęty ale jeszcze nie doszedł chwili aby ze szczęt zawsią swoich niedoli wrobionych świat nowy utworzyć.

Milton służył Kromwelowi — ja byłem przeciwnikiem Napoleona — On nienawidził królów, ja ich broniłem. On nie spodziewał się od nich przebaczenia, ja nie rachowałem na ich wdzięczność — Teraz kiedy w naszych ojczyznach dogorywają monarchie, Milton i ja nie możemy się spierać o politykę. Znowu zasiadam do biesiady przy stole mojego dobroczyńcy co mnie żywił młodzieńca a teraz nakarmi starca. Szczęśliwiej jest i szlachetniej prosić o wsparcie u sławy niżeli u ziemskiej jakiej potęgi."

Eug. powiada: że gdyby kobiety miały sił fizycznych wykonawczych w miarę chęci i przedsięwzięć, niebyłoby taniej miary, przemocy, niebezpieczeństwa którymby nie zapełniały" Jeżeli to nam mężczyznom uczyniony zarzut, postaram się od niego uwolnić.

23 lipca.

Co chwila nowe jakieś projekta dl. Emigracyi się knują w kuchni ministeryalnej. Ma być założona w Algierze kolonia i nazwie się Nowa Polska (czy od nazwy gazetki biednej T. J. P. O.?) Na pierwszy jej zakładowy fundusz każdy z Polaków otrzymany dziesię-ciowtni wsparcie – Ja żołdu nie biorę a zatem i do tej Kartagi nie pojadę.

Wczoraj w pojedynku został zabity Armand Carrel, wydawca le National, znakomity [illegible] publicysta, zacności niepoplamionej, jeden z potęg politycznych.

Lipiński wrócił z Londynu, gdzie mu koncert bardzo się udał. Malibran, Grisi, Rubini i td śpiewali bezpłatnie, Beriot, Mori i inni a nawet [illegible] połowa orkiestry. Jedzie stąd do Pragi. Nie rozumiem dla czego on i Chopin z ukosa patrzą na siebie.

118 Sierpnia.

... Interesa pieniężne naszego Ad. są w dosyć złym stanie – pytałem go jakie są jego rezursa? odp. mi że Platon czy inny tam filozof grecki utrzymywał że nic tak nie zabija duszy jak myśl o jutrze; potem według słów pisma S. kazał mi patrzeć na ptaki niebieskie itd Jego ucieczką Celina to drugi Adam – Ładna ale jak on bezładna – mało troszcząca się o to co gdzie ze 2,3 mie

siące. Byłem u nich w poniedziałek - święto Matki
oczyszczenia Maryi. Adam z Janem byli na przechadzce.
Ja zastałem we łzach - pytałem o jej przyczynę - Płacze
nad losem Maryi - Jakże - czyż to niezawodnie zapo-
cić się tem co z lat 16 wyrządzić? W końcu przyszło do
wyznania że dla braku funduszów muszą opuścić Paryż
przedać swe meble i że całą zimę myślą mieszkać
tu w Daumont (pod Montmorency) w opuszczonym i
prawie pustym zamczysku rzeźbiarza David'a - że to
matki Adama niepokoi - do niczego iść się nie może,
zaczyna prac nie kończy, jednem słowem bieda - U-
siadła do fortepianu, zagrała Wilią, w tem wszedł
i Adam cichy i ponury - wziąłem na stronę Jana a
ten mi potwierdził wyznanie Celiny i proponował czyby
się nie udało przedać Rękopism Tadeusza i innych dzie-
łów Adama? On jest kapryśny i wolałby z głodu um-
rzeć niż darowiznę przyjąć, ale temuby się zaradziło że
by się znalazł kto coby dał 200 lub 300 ₣. Przysięgamy
na wszystkie Bogi że kiedyś po śmierci Adama za
każdą miarkę dadzą dukata a więc i kapitał
wróci się z procentem. Proszę list mój spalić aby nie
został dowód że trzeba było w Polsce zbierać dla ta-
kiego, jedynego wieszcza!

Z raportu Gen. Bernelle widać że nasi ułani w bitwie 1 Sierpnia tego nie spisali. Zginął w niej Kalixt Borzewski. A co korzyści dla nas z tych cudów Krystyny z Don Karlosem?

Zostawieni Portsmutscy w gminach Gudisch i Hamań pod dyrekcyą Krempowieckiego ponaleli. Jeden z nich za jakiś występek skazany był do więzienia. Policyant z wrigtem i laseczką wchodzi do koszar aby skazany woli prawa posłuszny poszedł za nim. Wiązany do kijów. i wypędzili go — wzięto wojska. Znalazł się jeden rozsądny co doradzał wydanie winnego — Otóż za karę kiedy wrócił oblali go warem i nie już po Doktora ale po księdza trzeba było posyłać. Otóż ciemny władztwo ludu! gdyby kiedy taki mógł przyjść do władzy wywoły panowanie szatana.

Pod niebytność Jelowickiego piszącego dziennik Rocznik wołano mnie do Policyi jako drukarza. O co? czy iście? Rocznik dowodzi że w interesie Polski koniecznie trzeba wojny i że orze nieprzyjaciołom Francyi ufnie aby w tym celu do Jab adresa przysyłali. — Dajcie mu Pomocy dajcie mu pokój — Dość jest że to napisano w Roczniku Jel. żeby tego nikt nie czytał — Mimo to dałem słowo że drukować nie będę aż mnie drugi

raz z sekr. Pref. nie obaczę. Co za dziwy! Bocznin
kanowany z rozkazu Rządu! a któż temu da wiarę.
Dopieroż potem jako prześladowany będzie mógł powie-
dzieć a kto lepiej służył sprawie Polski, kto był wrogo-
m niebezpieczniejszym? Szyszy niebożątko miał za
życia tę wadę, iż był bez opinii.

Od kilku tygodni odbito w Mennicy medaliki
Matki Boskiej z promieniami idącemi od rąk ku
ziemi. Taką miała się pokazać w 1830 jakiejś mni-
szce. Uznano cudowny i w różnych językach wiele poboż-
nych książeczek już o nim napisano. Teraz odbity na na-
pis polski: o Maryo bez zmazy poczęta módl się za
nami, którzy się do Ciebie uciekamy. Król Filip
miał być dwókrotnie od śmierci ocalony dzięki temu
medalikowi. Kosztuje tylko 5 groszy miedziany
a jednego franka srebrny.

8 Września.

Odwiedziłem Adama w Daumont. Pokazywał mi przy-
słany od Adolfa widok Krymu, mniejszy syberyjskiej
do tutej rzezany. Kiedyś razem podróżowali po Wło-
szech. Jakby to dać wiedzieć w Działyńskim że ten rysunek
doszedł do rąk Adama?

Na miejsce Gisquet pref. Policji przy nowem

Ministeryum P. Molé, ma wyjść Delenert
nie bardzo nam życzliwy.

Przybył tu mój młody przyjaciel Zeno Świętosławski
ożenił się na wyspie Jersey z Pną Ward 15 stoletnią. Boże
to za dzieciaki! ani rady w najmniejszej rzeczy dać
sobie nie umieją a jadą do Szwajcaryi. wyuczył ją
wymawiać Kocham się.

Ar. Montalembert ożenił się z Pną de Merode. Ma
ją na zimę jechać do Rzymu. Jabym wolał do
Ojcina pojechać gdyby było wolno. Często mi do niego

„Bom nie wczoraj pożegnał nie jutro obaczę"
i dla tego płaczę jak mówi Bohd. Zaleski.

24 września.

Wczoraj S. Tekli, Imieniny matki obchodzę sobotą
pacierzami, aż w tem wchodzi galonowy i powiada
że Kżę Wittgenstein przyjechał i prosi abym był u niego.
Poszedłem dzisiaj i serdecznie my się powitali. Nadszedł
Kżę Lubecki i Witg. obu nas zaprowadził do poko-
jów żony (z domu Xżnej Baratyńskiej) i zaprezento-
wał nas jednocześnie i to tak nam wszystkim śmie-
sznie się wydało żeśmy wszyscy śmieli się z owego
spotkania.

1836.

3 Października.

Otrzymałem przysłane dl. Adama od Hr. War. 569. Oddałem mu 500 niby wypadające z rachunku wydawnictwa <u>Pielgrzyma</u>. - z 24 kupiłem herbaty a 45 dałem jego krawcowi i o tyle z rachunku umniejszył. Jadąc do Daumont rozminąłem się z Adamem. Celina otrzymawszy pieniądze uznała w tem ich przyjściu dziwną łaskę Opatrzności bo już w stanie nie było ani grosza - Zatrzymała mnie na obiad który sama przyrządzała bo kucharka nie mając co gotować używała prać bieliznę - Była tedy pieczeń na zimno a sos jakoś się nie udał - mleko do makaronu nie zeszło z rądla wybiegło - Wracam do Paryża i znajduję Adama drzemiącego na mojem łóżku z fajką w ustach - uradowany z nowiny, nazał naraz sprzedać sobie odzież a mnie dał tytuł <u>jedynego wydawcy</u> co się tak dobrze z autorami rachuje. Otóż i niezasłużona pochwała.

Za to też nam Eugenia otrzymała tę pomoc, przepisuje rękopisy Adama <u>Zdania i uwagi</u> z dzieł Boema, S[t] Martena i td które w 8m tomie Poezyj się wydrukowano

13 Października.

Adam zkądinąd otrzymał 1000f i oddał go do schowania Janu W. a ten go gdzieś stracił - a Adam nie chce aby mu wracano. Od dwóch dni bawi u mnie i szukamy mieszkania - Chce wykupić brylanty żony i przedać je żeby stratę wynagrodzić. Wyrozumiewał sobie że brylanty niepotrzebne a może mieć 2500f.

mieszkanie biuro na Marais St Germ. najmniej naszej księgarni za fr 520. Ja pod sekretem dokładać będę 80^fr bo Adam więcej nad 500 wydać nie chciał a to mieszkanie idzie w 600 fr. Nie wyobrażacie sobie co to jest Adam? Ja miłość moją dla niego posuwam do fanatyzmu prawie - jest on dla mnie wyższą jakąś istotą do której ze świętym przystępuje się przestrachem. On jest dla mnie jak to jest w wierszu do E. L.

Dla wzrastających pokoleń świadectwem o Bogu

Bocznik znowu zaczyna wychodzić. Z powodu tego pozwolenia wypadło mi być u nowego prefekta Pana Delessert. Uważaliśmy go za nieprzyjaznego nam - a on mi wyraźnie powiedział że Rząd wówczas tylko gniewa się na nas kiedy się mieszamy w cudze sprawy.

24 Listopada

Żołd naszym emigrantom ma być od 1 Stycznia, toż rocznie umniejszany a w 1841 przestanie Francya go płacić - To coś wygląda na wróżbę że po 10 latach zdobędziemy naszą Troję - ale to długo jeszcze czekać.

W Hiszpanii karliści złapali ośmiu naszych ułanów - dano im do wyboru śmierć albo służbę u pretendenta: dwóch śmierć przyjęło, jeden krzyknął viva e don Carlos! a czwarty Litwin oświadczył że nie był chrzczony, że idąc na śmierć spowiadać się nie może bo nie zna tajemnic wiary S. Don

Karlos uwiadomiony, był mu ojcem chrzestnym, udarował
go pieniędzmi i kazał puścić na wolność.

26 Grudnia.

Obrachowałem liczbę odebranych listów od 1831.

było ich od Listop. 1831.		2
w	1832	12
	3	10
	4	7
	5	10
	6	17 = 58.

Chwała Bogu że rok ostatni taki czuły po wszystk.

Jeżeli czytacie Debats to znajdziecie także w Nrze 22 Grudnia w feuilletonie artykuł J. Janina o wieczerzy polskiej w hotelu Lambert, dosyć zabawny.

Nazajutrz że to był dzień Adama Jełowicki i ja dawaliśmy wieczór dla wszystkich literatorów pod prezydencyą JU Niemcewicza. Podniósł on toast: Ojca poematu Dziady, Grażyny, Wallenroda a szczególniej niedorównanego Marysi (jest to córeczka Adama). Za ten dodatek podziękował Adam i w pochlebnem dla Litwina przemówieniu wyznał że w tym jedynym Nestora naszego potrafił przewyższyć. Stary Julian tak był rozweselony że choć zwykle bawi tylko do 11tej i idzie do spoczynku, przesiedział do 3ej nocnej i opowiadał nam dzieciakom czasy Czteroletniego Sejmu. Nieporównany Chopin grał, śpiewał, improwizował i tak uwięził grą, wdzięczną zabawą tyle radości że mimo woli dział zegar północny co nam w 1/2 godziny przypieczętowa-

Wiadomości potrzebujące w części potwierdzenia:

1°) że Pacierbski ten sam co w r. 1833 strzelił do Króla ożenił się w Anglii z młodą i mającą 30t # angielką.

2°) że Pokoorowski został generalnym Inżynierem Cesarstwa Brazylijskiego z pensyą 1000 franków. w przeszłym miesiącu tam odjechał.

3°) że Dr Matuszyński przyjaciel Chopina i jego nadwornym lekarzem ożenił się z wdową i wziął z nią dwoje dzieci, dwoje kamienic i 10000 Renty.

4°) że większa część Konfederatorów dla taniości życia wynosiła się z Anglii do Belgii.

16 Stycznia 1837.

Izba Deputowanych wedle zwyczaju odpowiadając adresem na mowę królewską przyjęła 189 przeciw 181 wniosek Odilon-Barrot aby w nim zamieszczono te wyrazy: „Le repos du monde repose sur le respect des droits consacrés par les traités; parmi ces droits la France ne cessera de mettre au premier rang celui de l'antique nationalité Polonaise" Ministeryum przyznało Patlmowi ii tym razem opuszczenia gdzie wzmianka o Polsce i nie mogło tego dokazać.

P. Dupaty wybrany członkiem (na miejsce zmarłego Lainé) Akademii pięknych sztuk słów Polska powiedział „Gdyby mów my wykonawca woli wanej (Villemain) wiecznie przyrzekliście być dozgonnym tłumaczem uczuć waszych zapytał was. Kto z nas dochowa miłości ludzi którą śm. Lainé posiadał" odpowie-

niedziałbym nim na chwałę i pociechę Akademii, i dochowa jej wymownemu obrońcy w Izbie wyższej (Villemain) narodowości [illegible]szlachetnego, który pokrewieństwem heroizmu z wielkim ludem zmięszany, powołany z nim został do spólności tryumfów; dochowa jej ten co sądząc o Francyi według siebie i was, dawał uspokoić, iż Francya nie może być obojętną na morderstwo narodu; dochowa jej ten, który jakby dla nadania sankcyi prawu, kontrasygnował i tak piękną wymowną mową, ową obietnicę Królewską którą przyjęłaś za proroctwo przyjęta: Narodowość Polska nie zginie. Święte słowa! na całej przestrzeni od Ukrainy do Kurlandyi wołające dzieci polskie u łona matki niewolnicy." To uczcić zdolności swe, mówił dalej, w łonie wielkich instytucyi, o które kiedyś wszystkie ludy spólnie ujmować się będą, to najważniejsze powołanie moje, pisarza. Nie-ma temu co już piękniejszo niezagasła! Nie-umarła jeszcze nie postradała swych powabów. Nie-ginie nawet którego opłakujemy, nie wyczerpała źródła słów natchnionych które Bóg miota jak objawy swej dobroci przez usta serdecznych i genialnych ludzi.

11. Lutego

Oddawano z licytacyi bibliotekę P. Remusat. Był tam Talmud żydowski drukowany w Halicza 1540 rzadki exemplarz były zbiory pism Socynianów polskich i Nowy Testament ed. amsterdamskiej. Kiedy go wieziono do okazyi do Gdańska okręt się rozbił i całe wydanie prawie przeszło na dno morskie

Grippa nieustościenie nas dręczy a czasem i zabija.
w dni zapustowe wożono bałwana po ulicach zwanego
Agrypinę, za nim szły rzędem maski pod sztandarem
z napisem à bas la grippe!

X. Lubecki odjeżdża do Pbga w Sobotę nic nie zrobiwszy
a wywozi tylko podagryczne cierpienia.

16 Czerwca.

Z powodu zaślubin X. Orleanu z Meklemburską były illumi
nacye, fajerwerki, attak udany twierdzy Trocadero na placu
Marsowym. broniła się dzielnie a chwila poddania się praw
dziwą była dla niej pokorą. Mury jej okryła łuna różowa
i błyszczna, deszcz z ognistych fontann lał z okien i basztów aż
w końcu ucichło i stało się ciemno. tylko ~~[illegible]~~ od czasu do
czasu pękał niby zapomniany granat. chłopcy uliczne
dowodzili que ce sont de mauvais tours qui se défendent
en pure perte. W ciemności rozprószyła się ciżba dla kradzieży,
czasu krzyki a potem jęki i za niemi jakie 200 [illegible]
się zostało 25 na placu zduszonych a 300 skaleczonych.

Otwarto jednocześnie Galeryę Wersalską. Trzeba 5 godzin
czasu żeby ją przebieżć tylko. Stanąwszy Król Filip kiedy
było mnóstwo [illegible] do niego, powtarzał, Qu'on me laisse
du moins finir Versailles. Żeby Eugenia mogła sobie
wyobrazić jak to jest piękne, żeby jeśli nie sądem to mo-
żem przyjdzie tu dla widzenia.

15 lipca

Pieniądze z Wiednia dl. Adama doszły. Pⁿᵃ Baumann potrafiła mu je oddać a tych zł 3000 bo 1500 złożył u mnie do schowania, 1000 zaś na wykupienie brylantów. coś musiał zatrzymać na wydatki i długi. Z [illegible] wczoraj w maryasza kb. w karty polskie grając po sou wygrał fr 5! To już prawdziwe moje do mariaszów nieszczęście. Celina z dziecięciem wyjechała już na letnie mieszkanie do S. Germain. —

25 lipca.

15go wieczorem skonał na moich ręku przyjaciel mój a od wszystkich kochany i żałowany Karol Edward Wodziński. W kilka dni pocieszony zostałem listem od dwóch lat błąkającego się po Libanie Juliusza — pisał z Liworno a ja go już miałem za straconego gdzieś na pustyni. A najmilszą pociechą po Karolu to są jego listy do Matki i testament które mam Karolinie mojej oddać. Pisze w liście „kto umiera w Bogu jak ja mam nadzieję umrzeć, tego nie trzeba żałować ale cicho, spokojnie. Życie to cierpienie, to podróż. Zobaczymy się prędko wszyscy w wiecznej Ojczyźnie naszej gdzie nie ma łez i cierpień. Oh! połączymy się pewnie; więcej to teraz więcej jak kiedy. Pokój mój i błogosławieństwo niech będzie nad tobą i nad tymi co jak ty drodzy memu sercu. Gorączka więcej mi pisać przeszkadza. Żegnam was — Ściskam was wszystkich

do serca, przyjmujecie jak ciało, jak duszę, wszak to raz ostatni.. Do zobaczenia moja najukochańsza, moja najdroższa, tam wysoko u najlepszego ojca, który zabijających i kochających przyjmuje do siebie.".

Pytasz mnie Eugenio kto jest autorem Rozkochanej Angielki? autor de la bataille de Kirchholm, tak!! Kra-siumi aż z pod Radomia gdzie jak i wszędzie wolno być mędrym lub głupim. Czajkowski po Powieściach pisze Wernyhorę. Szkoda że po polsku pisać nie umie, kaleczy język w każdym wierszu, ale ma imaginacyi na odprzedaż.

Przybyła do Paryża Księżna wirtembergska.

13 czerwca

Probowałem podróży do Havru i Caen, wodą i lą-dem, aby się przygotować do przyszłorocznej. i chwi Eug. ciemno w ciąży sobie powstana, nic z tego nie będzie a że głową kiwam i za panną Anną Sosenkówną mową jakoś to będzie, a w coby się obróciła maxyma moja rozbrat czy powrót? czy Kościół i kraj - czy kraj i Kościół dogodniejsze, zostawiam do wyboru. Mój Bu-jaczek (Bujalski) jadący na Podole, opowie jak to ja zamie-rzam tę podróż uskutecznić.

Otwarto pierwszą kolej żelazną do S. Germain i cały Paryż odwiedza to dawniej ciche miasteczko – rady sobie dać nie może żeby dać gościnę albo nakarmić tylu wędrowców.

8 Października.

Pan artysta Bujalski spóźnił swój odjazd bo czekał na ultimatum swej wyspiarki a ta mu przysłała zdechłą pa-pugę co ma znaczyć

Jedźmy każdy w swoją drogę
Ja cię wiecznie będę wspominać
Ale twoją być nie mogę...

A mi dziwny to obyczaj dawania w ten sposób odkosza. Piotr Leżany jedzie do Drezna zaślubić Pannę Matadowską. Mijam P. Dobrzyński lat 5 wystrojona przechadzała się po ogrodzie Tuilleryjskim, spodziewając się że w końcu na wzrok swój złapie jaką dziewczynę i znalazła się jakaś P.na de Motte, ale gdy się pokazało że tytuł Ca Dobrzyński do Dobrzyna nie należał, rozchwiało się małżeństwo. Co za mania tytułów, przy których trzeba koniecznie dodawać bajki o zamkach nad Wisłą[?] lub Sanem.

14 Listopada.

Sobańskie w dzień imienin chcemy 4 Lit. Klub nam dawał obiad dla Lorda Dudley Stuarta, a że jednocześnie i druk Wieczornicy[?] był skończony prosiłem JWiem. aby mi pierwszy exempl. ofiarował. Myślałem że mi odda prywatnie a on przyniósł go z sobą na obiad i przy toaście od Drukarni Polskiej złożył mi w darze. Niepodobna mi było zamilczeć[?] skoro wyprowadził mię wydawców na scenę, więc [illegible]

szybem znaczenie naszego podarunku białego i nie-
bie ale samego już tem samem że z ręki mi godnego
uczyniony był oddany „Wernyhora Milordzie, był to pro-
sty chłopek ukrainy, przepowiadał przyszłe wskrzeszenie
Polski za pomocą skarbów Anglii i wojsk francuzkich i
Tureckich. Tym skarbem już przyjaźni tak samych jak
ty Milordzie, synów Albionu, a gdyby tam więcej zostało
Stuartami tj. przyjaciółmi Polski, bo Stuart a przyjaciel
Polski są synonymem dla nas, pewnie Polska zmartwych-
wstanie i przepowiednie Wernyhory będą spełnione."

Milord bardzo czule odpowiedział - i wszyscy bardzo
byli radzi - to mnie pojednało ze wszystkimi, bo nieu-
życi Pani, niejedna się zdawało że je wytęsknię
z jakąś tyradą przeciw X-cu Adamowi. Nawet Jenerał
Skrzynecki z niewymownym wdziękiem zbliżył się do
mnie i długo mi przyjemność sprawił, gadał o was o
Ojcu, niż mu ja przypominałam że dziś imieniny
Mamy i piliśmy jej zdrowie. Niech Mama żyje dłu-
gie lata i doczeka się spełnienia snów Wernyhory.

Mówią tu głośno o skandalu do którego i polskie
imię wplątano. D-rowie Wołowski i Koreff p. 5 mies. leczyli
magnetyzmem, szarlatanizmem jakąś Panią Lincoln
i domagają się dziś od niej za swe trudy 400000 franków.

3 Stycznia 1838 r.

Dzień 26 Grudnia był dla mnie dniem fatalnym. Miałem przyjaciela mego Józefa Straszewicza odwozić do domu obłąkanych. Spekulacye przewróciły mu głowę — zostawił interesa zaplątane, niepokończone, dzieci i matkę jego bez fundamentu. O tej boleśnej wiadomości nie doniosę matce Józefa niech to zrobi Szemioth jako bliski krewny. Dziwnie to się składa że ja muszę grzebać umarłych, żenić, chrzcić itd w końcu zostanę wójtem emigracji.

Drukujemy Wianek ślubny ale chyba dla Adelki, bo Eug. wyraźnie powiada: qu'elle ne s'en quitte pas d'un mari a w końcu mniejsza oto jak niegdzie. Czy to tylko tak jest w istocie.

Bujalski był w Ostendzie i ostatni rysunek mego ucznia Bujalski był w Oświęcimiu, ... odjechał, a przyjechał, a dałem mu na drogę. Na tym świecie jest pełno ludzi a tak mało jednego [illegible].

Eug. mnie pochlebia mówiąc że ma we mnie takiego przyjaciela na którego tyle co na siebie rachuje. Oh Łukaju, Łukaju niewierni! Bodajby mi tylko było wolno w tym roku spełnić moje życzenia w Maju i Czerwcu. Ta chwila jedna w Oświęcimiu wystarczy mi za lata. Robię uwagę że w Grudniu może dl. grudy korespondencya była opóźniała — teraz po dobrej samej drodze będziemy żwawszymi.

19 Stycznia

w Moskwie gdzie car wszystkiem pali się jego Tabac.
w Londynie gdzie przeszłe bożyszczem gore Bank, w
Paryżu w krainie rozkoszy i zabawy spalił się teatr
Włoski - ale ba, pojutrze zmartwychwstaje w Sali Ven-
tadour ale już do życia nie wróci dyrektor jego Severini
co umarł skacząc środ pożaru.

Xsiężna Henrykowa Lubomir. przyjechała tu z córką
Xsiężną d. Ligne, i synem Jerzym. Młodzieniec ten z wielu
miar podobał się mi, przypominając mu tylko zbyteczne
zarozumienie albo raczej tę pewność niewłaściwą młodemu
z jaką decyduje o wszystkich kwestiach polityczn
nictwie i jaką decyduje o wszystkich kwestiach polityczn
nych i literackich.

Już tu znalan ab sobie Kurowski, pyszne miny podob.
ne portrety - dowcip szpetny i twarzy - wezwała go jakaś an
gielka do portretu. Kur. wchodzi, rozkłada farby, pędzle,
siedzą - On na nią, ona na niego, spoglądają się na-
chwili siedząc. Wraca do domu - od-
krajem - oczarowali się nawzajem - Wraca do domu - od-
biera list od osoby która go Angielce polecił a „wracaj i zo
do niej i żądaj ręki” Pan Kur. przystępuje - pisze do niej że
jako uczciwy człowiek nie ma z chwilowego obłąkania ko-
rzystać, że on nic nie ma. Angielka w płacz, przysta Kur.
na swego do Dembińskiego i innych aby przewodowali

Kur. że ona jest pełnoletnią i tyż swoją rozporzą-
dzać ma prawo. — Miss Fanny mebluje pokoje a Kur.
wyrabia w Krainie potrzebne papiery. — Obaczymy koniec.

A nieprawdaż że to zabawniejsze jak czytanie Po-
logne pittoresque? Coż to za redakcya dziwna i nie-
smaczna jak niedopieczone babki i placki z zakalcem
po których niestrawność.

3 Lutego.

Miss Fanny nazywa się Witikind — a Kur. ma
jej brata — tak że ta nadspodziewana fortuna olśniła.
ale z tego co mówi daje mi się że z owych 80 tys. fr. do-
chodu w par tygodni po ślubie coś wypadnie odciągnąć.
Coż to za gorący płomień miłości! a czy tak prawdziwy
jak ten co spalił firanki u Xżnej Wirtembergskiej?

à propos ślubu co za śmieszny Charivari dzisiejszy!
Odartych bótów i bardzo podejrzany niemy Polonus stoi
(na rysunku) przed stolikiem na którym dziewczyna prasuje
i pyta: Nastasie! aimes tu toujours ton Dodoro?... a-
lors je pars pour Cracovie chercher mes papiers et dans
un mois je te conduis à l'hôtel; prêtes moi 30 fr pour
payer mon voyage. Kurowski wziął to do siebie, bo ono
podobno rodem z Krakowa i kocha się na Charivari.

W istocie dobra była myśl drukowania podarku ślubnego kiedy nasza Polonia tak się do małżeństwa garnie. Ja mam zamiar ofiarować go każdej Polce ze okazaniem indultu lub świadectwa ogłoszonych zapowiedzi.

Seweryn zaczyna mnie nudzić swoim księżostwem, swoim katolicyzmem i swoją demokracyą. Dziwna rzecz że taki młody a już blasé sur toutes choses; ale mówi się jeszcze naprawi i po dawnemu kochać go zacznę.

24 Lutego.

Byłem na repetycyi nowej opery Parisina. Ze kulisy zaprowadził nas sam P. Rubini. A jakiż tam poczęty ze temi Italianami. Giulietta, Amandzi i cały chór teatru!.. W 2ej Scenie 3º Aktu Grisi tak jest porywającą że wszo. raz orkiestra zamiast grać, rzuciła instrumenta i biła dłoniami brawa.

D. 7. Lut. Jerzy Lub. był przedstawiony Krol. Lud. Fil. Po balu był u mnie z Uruskim, bo i u mnie był bal z powodu Imienin Romualda. Podobał się Królewnie, był w czamarce, szerym pasem opasanej przy karabeli, w bucikach ~~cz~~erwonych i czapeczce białej. Nazajutrz dzienniki o nim pisały, ale National napisał że Krol Jmć nie przyjmuje Polaków co za swój kraj walczyli z takiem serce[m]

jak pomiesza w ubiorze bon de saison wyzwodzącego z pod szczotki Pta Appony. Jemu się gniewa na Paryż i na świat cały francuzki za tę obrazę.

Eug. pyta: czemużby mnie nie wydamy się za jaką Miss piękną i bogatą? jak Kur. Nie z Miss żadną nie ożenię się bo mam nadzieję wrócić do kraju a jakżeby się ona z ludźmi bez języka rozmówiła? Między naszemi Polkami w Emigr. wyboru nie ma - wszystkie bez wszystkiego .... dalibóg niedaleko ani strach! a przyjechawszy z góry na nas patrzą. Moja przyszła żona musi mieć 2 razy tyle co ja bo bez 6000 f żyć tu skromnie nie można. - Daję tedy teraz Eug. wymówienia dla mnie wedle programu. Ofiaruje jej Paryż i emigracyą, tojest rozkosz i troski, niebo i nieszczęście, raj i czyściec jeżeli nie piekło.

Już teraz znamy się z Emigracyi jak cieńszy ciąg. - Ofiaruje się być Plenipotentem każdego zamieszkałego na prowincyi za opłatą roczną fr. 2. Zakład z 25 osób f 5 z 50 osób 7.50 z 100 fr. 10. Mogą tedy wszyscy zapraszani przysłać do mnie i poruczać wszelkie interesa.

20 Marca.

Jen. Demb. „a coż mój Kuroszko, nieszczęśliwy? Panna kilikind bogata, to jej dom i wszystko co w nim?

Kur. prawdziwie nie wiem czem tu to sobie zasłużyłem u P. Boga.

Scena II.

Ciż sami tylko Kur. po ślubie.

Kur. Ach Jenerale, dom nie jest mojej żony, ale prawie jestem pewien że łączka i placyk za domem do niej należą. Na tej łączce pasie się koza mojej bogini.

Jen. Ej zaloży się że i placyk i łączka nie jej

Scena III.

Ciż sami. Kur. w złym humorze

Kur. zgadłeś Jenerale. placyk i łączka nie jej.

Dom. A to się dowiesz przynajmniej czy koza do niej należy.

Pono, pono, Angielce zło głównie oto żeby miała męża przy pudrowanych chwilach. i złapała Kura.

Dwernicki w imieniu ogółu demokratów polaków wystosował list do wyborców części miasta Marylebone polecając im Radykalistę. Obruszyli się Anglicy na to wdzieranie się obcego w ich attrybucyje. Chi chimi cowa spodziewa się znowu ale tym razem szczerze.

15 Maja

5 Maja skonał śród największych boleści mój poczciwy Stranzewicz. Nad grobem przemówił L. Chodźko i powiedział o nim pewnie żadnemu z mówców pogrzebowych nie przyszłoby na myśl: „nous qui avons eu le bonheur de lui survivre" chciał pewnie powiedzieć le malheur.

Nie wiem jakie były układy Alex. Jel. z Jansenem (Bo-
lem) o druk. jego Poezyi, że to tylko wiem niewiernie że
on w życiu swojem jednego feleroga nikomu nie zatrzymał.
Jeżeli z przedaży pieniędzy nie oddał to dowód że ich nie
miał – Bochenek miał na składzie u siebie exemplarze. Po-
dał rachunek spalonych na 8000 różnych ksiąg a zna-
szłszy oświadczył że teraz nie pora rachować się. Wydawni-
ctwo nie przyniosło zysku. 500 ex Wernyhory kosztowały 1600.
przedaliśmy po fr 8 z tych większość Księgarzom, Autoro-
wi i do cioci w zysku. Witwickiemu za 1me wyd. Ostatni
na zapłaciliśmy 3500 za 2gie 4500 fr.

Mamy jednak pozbyć się drukarni, i nie mając
po 3 latach straty wycofać się z niej honorowie.

Czy nie ma w Galicyi jakiego Życia ochotnika coby
się zgodził na adoptowanie francuza. Otrzyma 20000 fr
z góry, dożywotniej pensyi 12000, mieszkanie, powóz, ko-
nie i wszelkie wygody. Ten introligator Ogiński odmówił
tej propozycyi.

Nowy sposób wydania dobrze i prędko ładnych pa-
nien – P. Saint-Aldegonde miał dwie córki ładne ale
nikt o nie się nie starał. Kazał P. Dubioff wymalować
ich portrety – te wystawił malarz na exposycyi. i zaraz
kilkunastu było pretendentów bo to chlubnie jest powie-
dzieć, ma femme est une de celles qu'on a tant admiré
à l'exposition de 1848!

1838. 27 Czerwca

Kiedyś idąc za radą Eugenii pisałem do Słowackiego aby coś napisał prozą i on się usłuchał tej rady i przysłał mi do druku nowy poemacik Anhelli. Gdyby wszystko od tytułu zależało, poemacik ten byłby wybornym ale ja z całą naiwnością wyznaję że go niecałkowicie rozumiem nawet przy komentarzu Juliusza. Pisze mi:

„Mój Eustaszku, niech serce twoje skłoni do mnie to że posłuchałem rady i że pisałem prozą, bez żadnych wyskoków imaginacji, nie pozwalając sobie żadnych opisów, żadnych wykrzykników, spokojnością tamując czaltaną i ubierając wszystko w szaty Chrystusowe. Może ci niejedna scena tego poemaciku niejedno wycierpienie przypominając emigracyę. Wreście jest to zidealizowany Sybir – ja sam zidealizowany, a wszystko razem jest tylko nakreśleniem kilku obrazów dla malarza jeżeliby się taki zjawił w Polsce.”

Jakiż też malarz z tych obrazów skorzysta kiedy nie zgadnie co one znaczyć mają właściwie? Ale jeśli taki malarz jak Brjułłow dl. Lambro się znajdzie dl. Anhellego, to biedny Juliusz pójdzie na tortury.

Xiężna d'Abrantes nadmiarą wziętego opium z otrucia się umarła, właśnie w wigilię wyjścia ze świat

powieści Hedwigę, którą ofiarował Towarzystwu Dobroczynności Dam Polskich.

10 Lipca.

Dawniej demokracya nasza pisała o mnie żem arystokratą. Odpowiadaliśmy na zarzut „mamy wysokie mniemanie dla uwiedzionej naszej młodzieży, której zdaje się że są Montaniardami, Jakóbinami; bo mamy przekonanie, że większość tych Montaniardów we Francyi i XVIII wieku, wyjdzie jeszcze na poczciwą szlachtę polską, co się dała zabić za sprawę wskrzeszenia i usamowolnienia Polski." Dziś ja mam być Jakóbinem dla tego że drukujemy demokratyczne bazgraniny – ale drukować i wydawać to nie są synonimy! Drukarnia jest jak młyn, kto do niego jakie zboże przywiezie ten go w niej miele – Niech raz bez naszej wiedzy kładą na tytule w Księgarni Polskiej jak to na Rewolucyi Polskiej Mierosławskiego itp i dla tego drukujemy katalog dzieł naszym nakładem wydanych i za nie tylko odpowiedzialność przed publicznością polską przyjmujemy. Ja Jakóbin?, ja cobym zaledwie umieć umiał Żyrondystą, a każde wspomnienie przeszłości łzą opłacam?

W emigracyi najwygodniej jest być bez opinii wyłącznej, bo i na cóż się przyda? imiona nasze w kraju gdzie niewolno wymówić ich pod karą zostania więźniem. Partya takich

neutralnych nosiła dawniej nazwy Gorockiego, bo nam Pan Antoni w 1831 nie chcąc ani do powstania ani do Nie ustając należeć drapnął aż do Danii. Ale i nasze partye to nie tak straszne; niechno w bęben uderzą a na hasło do broni wszystko zleje się w jedność. Eugenia powiada: że w Emigracyi jest zawód przyszłego życia Polski. Nie bardzo temu wierzę, bo mnie się zdaje że jej przeznaczeniem jest dać się zamurdować za sprawę Ojczyzny i nic więcej - Czyż podobna myśleć aby Emigr. wracała do kraju dyplomatami albo okryta jak pies lub złodziej nikczemnie? Z bronią wyszła z Ojczyzny, z bronią tylko wolno gdzie jej wrócić.

w dzień S. Władysława urodził się syn Mickiewiczowi i Bolem go już ochrzczono. Adam uszczęśliwiony i bardzo rad przybyszowi.

Kronika Emigracyi organ demokracyi X. Ad. Czart. donosi: że ślub syna X. Witolda odbył się w przytomności dostojnej (auguste) familii. To śmieszne za granicą - nieprawdaż?

18 Sierpnia.

Otrzymałem na raz listy od dwóch matek. Litewskiej i Dziewicy bo ta ostatnia dozwala mi nazywać się jej synem - ale niech mnie nazywa niepewnie i niech pamięta że gdzie Balzac napisał „La mère qui laisse voir tout

sa tendresse à ses enfants, crée en eux l'ingratitude, car l'ingratitude vient peut-être de l'impossibilité où l'on est de s'acquitter. Otóż to pewna że gdy mi mej matki na Litwie zabrakło ja dla niej także byłem umarły. Siostry moje dobre dziewczęta ale już zostały matkami, już więc mnie tak kochać nie mogą jak przed laty. Brat starszy na Sybirze, młodszy mało mnie znał bo prawie był dzieckiem kiedym kraj opuszczał, a przyjaciele?.. Możeby do nich można odezwać się wierszem Kraszewskiego

Kto z was przyjaciel, moi przyjaciele!

Moi szwagrowie wyjechali z Wilna na wieś - Co za szczęście że żaden z nich z jakiego emisaryusza nie został skompromitowany. A co to za nieroztrop-ność tych emisaryuszów! mówią że np. że Szymon Konarski przybywszy do Wilna postanowił założyć drukarnią tajemną i wydawać w niej dziennik demokratyczny - do którego chciał mieć Żyda a ten go wydał policyi. Było to w Kwietniu. Poli-cya złapać nie mogła Kon. a że się to działo w czasie kontraktów, czatowano więc po wszyst-kich drogach i przypatrywano się odjeżdżającym pro-cy który z nich do Kon. nie podobny wedle opi-

su żydowskiego. Na tracie Ormianinem zatrzy-
mując Rodziewicza a po konsul. holend. zdołał w
Smirnie go poznany został Kon.

Oskarżają Lelewela o wysyłanie Emisaryuszów. -
Pytałem go czy to prawda? odpisał „Rok temu zja-
wił się u mnie emisaryusz bez butów i prosił mnie
o nie. - pytałem po co idzie? - Dekonsyderować star-
rych a naprzód Ciebie. Byłem wówczas trochę przy pie-
niądzach, kupiłem buty i rad był bardzo z butów na
urząd sprawionych; o innych emisaryuszach nie wiem."

18 Września.

Z tego co mi Eugenia pisze o mej nieprzyjaźni dla
Xięcia Czar. widzę, że jacyś korespondenci paryscy po-
pletli bajki, że mnie zrobili frondeurem a nawet z Koma-
ra, jak mówi Adam, chciał zrobić Atlasa. - Owszem ja je-
stem w obec partyi X. C mającej to prawda więcej zna-
czenia w kraju niż w tułactwie, a na zawołaniu wydy-
wy, stosunki i pieniądze. Żem osobistej nienawiści
nie miał do niego nigdy tego dowodem żem jeszcze
we Wrześniu 1831 po upadku Warszawy, kiedy się poja-
wił w naszym obozie, namawiałem, aby stanął na
czele Nowego Rządu który chcieliśmy formować i po-

dzieje gdy jest możną upadającą sprawę — w Emi-
gracji różniliśmy się w zdaniu co do zebrania sejmu.
Ja byłem za niem — i dziś czuję najmocniej prawdę po-
wodujących podówczas korzyści. Sejm reprezentacya
legalna narodu, nadałby emigracyi większą wagę, z nie-
go wnetki w niej władza wypływająca z woli uko-
chaną była od Emigracyi i uniknęlibyśmy owego który
dotychczas nas trawi. Czy to odmiennem zapatrywaniu
się na kwestyą sejmową, czy to że stroniąc nalegania
do jakiejkolwiek bądź koteryi, nie byłem pierwszy w
zmienianiu życzliwości dla siebie życia, nie wiem z u-
rzędu coś zaszło takiego co go źle usposobiło dla
mnie. Zbliżenie się Emiliusza na obiedzie dla Stuarta
nie długo zostało i wiadomo mi że już bardzo dla
naszego zakładu Dzien.-Księg. niedostępnym.
Gdyby mnie kto zarzucił że moje pojednanie się w
stosunkami Z.C może na coby przydać się sprawie
publicznej, jutro gotowem pierwszy krok uczynić — Czyta-
łem Lug. nowe Dzienniczki — byłoż w nim coby słowo
nieprzyjaźne dla Życia? a łatwo było niechęciom
gdyby w istocie były otworzyć obszerne do utarczki
pole — Mojem jedynem stronnictwem są moi młodzi
przyjaciele i kilku znajomych — uczczy się i prawo

jęcy nad sobą a ni Reformatorowi Polski i ludzkości; z nimi spokojnie czas mi upływa. Uczymy nawzajem jedni drugich. Nie mamy ani Statutów ani żadnych form przyjętych z góry, a jednakże mimo zakazu niewypisanego nie pamiętam aby kiedykolwiek z ujmą czyjego honoru na zebraniach naszych gadano. Mało gdzie bywam, bo mi najlepiej z przyjaciółmi u siebie — a za najmilszą grzeczność wyświadczoną mi po za moją osobą staram się w dwójnasób odpłacić. Jestto najlepsza recepta na wesołość i ciągły dobry humor.

Z Pamiętnika.

Gaz. Prusk. a stanie donosiła o dwóch polaków posądzonych o zamiar czyhania na życie Lu. Fil. przytrzymanych zostało w Bawarji — a ci polacy są Alex. i Ed. Jełowiccy, prawda wyglądający jak raz na królobójców — Ale jeśli ich niewypuszczą i zatrzymają przez cały miesiąc — Alex. nie wróci na czas do Paryża i z wielu projektów nic nie będzie, bo mi się miał tu [illegible]. Tenże wieczór Jenerałowa Suchorz: uprosiła mnie żebym z nią poszedł do wróżbiarki Lenormand. [illegible] i ja zgadła co mnie [illegible] między innymi....

czka: „Tam mam zamiar, odpowiedziała, zrobić
podróż w następnym miesiącu – podróż ta się odwle-
cze ale będzie to z lepszem dla niego.” Otóż chciałbym
zadać fałsz się wiedźmie i wyjechać do Bielska.

A że bieda sama jedna nie chodzi tylko jak S.
Urszula z towarzyszkami swemi, oraz mój Romuald
zachorował i pomocy jego nie mam w dziennych
kłopotach.

14 Października.

Alex. Jel. wrócił wczoraj ale zdrowie Romualda
nie wróciło i bodaj że Romuald odgadła.

Czajkowski drukuje Kirdżalego. Wcale mi się niepo-
doba i wolałbym żeby Cz. wcale go był nie pisał. Jest
gdyż źle pisać nie do rzeczy, a każda książka Czajk. jest
zła jeśli w konsultacji nie ma tego słowa Tolina. Czajk.
pisać niemile, więc jego romans jest bez wartości czy-
ku – a te brednie miłosne są tak ckliwe że gdyby przyszło
kochać się i o kochaniu tak prawić jak Kirdżali swej
kochance, to lepiej nie kochać wcale bo to śmieszno.
Jane – Michaeli, to lepiej nie kochać wcale bo to śmiesz-

Ale jak różne zdania! Alex. utrzymuje że jest arcy-
dziełem i radby Kmś. widzieć w tłóm. franc. – chyba
żeby ludzi odstręczyć od kochania ziemskiego a zwró-
cić się raczej do Boga wyłącznie – bo Jel. jest niemo

ma się ku stanowi duchownemu.

Przedstawiano w Teatrze francuzkim wcale niezłą sztukę Chalet sauvage i wygwizdano a za co? oto że te słowa: tu es fou — tu n'en montras raison! —

27 Października

Jutro Alex. Jeł. wchodzi do Seminaryum Stanisława Świętego się będzie nam rozłączenie — To co czynić teraz chciał jeszcze przed rewolucyą uczynić, zatem czyni to świata nie jest wypadkiem zawiedzionych jakich nadziei ani smutnej rzeczywistości, ale istotnego powołania. Jak to się zdziwi Emigracya kiedy się dowie, że ten co się do wszystkiego mięszał, o którym tyle gadano, rzucił wszystko i bierze sukienkę kapłańską. Zostaniemy tedy sami na tej drodze po której szliśmy razem, a może kiedy przyjdzie i uznanie w kraju zabiegów i pracy naszej — Moją drukarnię przedajemy kongregacji polskiej zawiązanej tu przez Bohd. Jańskiego.

Adolphe Cte Krosnowski officier supérieur blessé à la bataille de Rajgrod, tak się zawsze podpisuje, żeni się z Panną Hervé niemłodą, nieładną ale bogatą. Jest to pół warjata — uprojektował brać ślub w mundurze wojskowym — Kazał tedy uszyć mundur pułkowników

ski i prosił wszystkich znajomych aby do klubu ar-
tystowali mu w mundurach i tam wd. Ostrowski przy-
szedł w mundurze gwardyi Nar. warsz. Sołtyk w artylerzy-
skim - stary Gen. Giedroyć we francuskim. Pani odtąd
została hrabiną.

Krystyn Ostrowski na teatrze wersalskim przedstawił
włoski z Silvio Pellico tragedyą Françoise de Rimini.
Liche aktory a zwłaszcza sam Mowi z Odeonu
przyczyniły się do upadku sztuki.

Adam Mic. pojechał do Lausanne starać się o
miejsce prof. Lit. Łac. Ofiarują mu tutaj w Jouy
coś podobnego. Chopin wyjeżdża do Hiszpanii, nie
odgaduję dla czego i po co, bo tam teraz pewnie o
żadnej muzyce nie myślą.

20 Listopada

W dziewięć dni po odjeździe Adama do Lausanne, Celi-
na dostała pomieszania zmysłów. Opanowały ją
dwie idee - pierwsza, że ona jest powołaną wskrzesić Pol-
skę - a druga zbawić żydów. Jest ona Matką Boską Często-
chowską i jej koronacya odbędzie się w Polsce, a jej Adaś
który nigdy Polski nie zdradził, który ją jeden tylko praw-
dziwie kochał, będzie Królem Polskim. - Przez dwa tygodnie
prawie nie odstępując na chwilę, dni i nocy byłem przy

niej. Bywały momenta rzadkiej inspiracyi i w nich mówiła o religii, o stosunku człowieka z Bogiem o powinnościach naszych, a szczególniej czystym, pełnym ora-dów, wzniosłym prawie. - Uspokoiła się d. 9 Listop. chcia-ła grać na fortepianie - pytała czy ja chcę aby mi Litwę śpiewała - co to za śpiew był straszny. Łzy miała w o-czach a taki ogień w duszy że się zdawało że ta pierś wydawszy ostatnią nótę rozłamie się, ucichnie. W prze-szłą niedzielę Adam wrócił. Otrzymał wprzód na wscho-dach ze skrzyni przerażliwe znaki - przez dwie godziny ani słowa do nas przemówić nie był w stanie - przyszły łzy w pomoc - płakał długo, potem się uzbroił w od-wagę i poszedł do niej - poznała go - uspokoiła się - przez trzy godziny rozmawiała z nim rozsądnie, a potem... wróciła do pierwszego stanu.

Mój przyjaciel Dr Korzeniowski przybyły z Wilna podejmuje się ją leczyć - ale mnie się zdaje że to rzecz [illegible] - Adam ma dziś więcej spokoju niż my jego przyjaciele. - Kto tylko go znał ofiaruje się mu służyć we wszystkiem - Do pilnowania w nocy trzeba dwóch osób, a codzień przychodzi ochotników 15 i 20stu. Damy nasze niosą mu swej przyjaźnią -

Przywiązałem się do mej chorej, pilnuję ją i za-
bawiających mnie tylko co ja widzę w jej baśniach
i przez czas dłuższy.

W dramacie bywa czasem i coś śmiesznego dla
otarcia łzy – taką śmiesznostkę przysłał mi Adolf Cte
Krosn. w swym liście de faire part o małżeństwie
swej od matki datowanym du Château de Chrzonowa.

13 Grudnia.

Uroczystą rocznicę 29 Lis. obchodzono w Pary-
żu, Londynie, Bruxelli i wszędzie gdzie było osoby
dwóch polaków. Z boleścią przychodziło mi pisać o
niej w Młodej Polsce bo nigdy tyle głupstw i niedorze-
czności niewypowiedziano naraz. Poet Szaniecki dali
pan zgłupiał. w mowie swojej wyrzekł: mnie zginie
chinosłaj jak ta świeca! i zdmuchnął ją – Mnie także
jego skończy się jak ta świeca i podałem ją w [illegible]
watki – Co na to zaproszone zgromadzenie, nie rozumie-
jące poetyckiego języka, mogło powiedzieć?.. Zaczęto nie-
mi potem o jedności, braterstwie, miłości i czas na
siedzącego tuż obok Ostrowskiego – Ostrowski zdrzemnął się był
długą a nudną oracyą – przebudzony myślał że go
durzą a w tem Szaniecki podsuwa mu papier i pió

+ Zmarły 19 Lutego 1840.

ro żeby niem podziaf jakiś dam akt zjednocze-
nia się – Drugiemu półwarjatowi Korzyńskiemu
nie dano mowy skończyć – nareście Krzyżyn ostrow-
ski powstał i tak się odezwał: ponieważ śpiewacy
mający odśpiewać kantatę nie nadeszli, więc spodzie-
wam się że nie mogę lepiej zabawić Szan. Publ. jak
odczytując tę kantatę przezemnie napisaną.

w Londynie było jeszcze gorzej. Zaprzeczę do pre-
zydowania L. Stuarta przyjaciela P. ad. Stuart
żąda od Dwernickiego zapewnienia że mowy zacho-
wają się w granicach przyzwoitości. Zaręczenie dane
a pierwszy występujący na mównicę rozwleka Żyda,
policzkuje prawie słowy Stuarta. Mówcą tym był
Dybowski – Jó Umiński przyjmuje stanąć na niego-
Bernowski izraelita bierze obronę Dyb. ale nasz Jenerał
Dwernicki nakazuje wy-
ściągać obu z mównicy.
Ustąpił z Komitetu a ogół londyński słuszny sąd na
Dyb. za złamanie danego słowa.

Na sesji Tow. Lit. Tarczyński stary Niemcewicz jak
zawsze stateczny odczytywał wszystkie ale mu to
dziś nieco wybaczono, a mowa P. ad. jest na god-

nocy zabawa nie miłe wrażenie pierwszej.

27 Grudnia.

Nieszczęśliwy, biedny Adam widząc że sam nie podoła siostrze, zdecydował się Celinę umieścić w jednym z najlepszych zakładów dla obłąkanych. Celina radaby każdemu robić to właśnie co mu najbardziej się nie podoba i nad tem najwięcej umysł jej pracuje jakby każdemu dokuczyć – Adam ją 6 tygodni był celem nieustannym tego jej usposobienia. Temu dni 6 czy 7 do takiej go przywiodła rozpaczy, że iż chciał bić, a zreflektowawszy się, schronił się do izby kuchni żeby odpocząć. i tam go znalazła i pan Adam chciał z 3° piętra rzucić się żeby skończyć swej męczarni prędzej. 8 Stycznia proponują mu katedra w Akad. Lausanne. czy przyjmie? czy jest w stanie? a tam na niego czekają.

19 Stycznia 1839.

Zaczynamy rok nowy pod dobrą wróżbą. Izba Deputowanych bez dyskusyi przyjęła do adressu wzmiankę o narodowości polskiej. Ale może to tylko już ostatni-m symptomatem owej sympatyi francuskiej.

Powiadają że Metternich miał mówić Amb. Angiel-
skiemu w Wiedniu, że gdyby był pewny skutku zaraz by
się przyczynił do odbudowania Polski ale się lęka żeby ona
jak dawniejszemi czasy nie uważała sobie za godło: Nierządem
stoję. Niech zajrzy do emigracii a obaczy jaka tu jedność
jak się wszyscy jednoczą! Już jest na papierze 1800 pod-
pisów. Co do zjednoczenia się przedsięwzięcia tego wielu
nie pyta bo nikt nie wie czego chce - tylko jeden głos
trzeba aby wypadki nie zastały nas nieprzygotowanymi.

Wład. Ostrowski podał także swój projekt jednoczenia
się zabawniejszy niż Towarzystwo o reformie. Potrzeba na-
czelnika Emigracji a ten ma być vir fortis et tenax
ojciec familii, w kraju znany, to jest on.

P. Wład. Zamoyski pragnie także zjednoczenia w
Anglii ale z Miss Burdett najbogatszą angielką.
Jest to dawny projekt Lorda Stuarta która ona jest
kuzynką, a wyjazd X. Adama do Londynu, ma ni-
by być w związku z tym zjednoczeniem. Obaczemy.

D. 29 było bal Tow. Dobr. dam polskich w Casino
Paganini - Loterya i przedaż fantów podczas świąt
Bożego Narodz. przyniosły 12000 fr. Patedy po uspar-
cie. Jeden z nich rzecze do Xżny Czart: ,,Obywatelsko

Czartoryska, potrzebuje gwałtownie 30 fr. — Xżna dobywa pieniądze a Ob. prosi ją aby owinęła je w papier bo on nie może tknąć metalu na którym odbiła ręka arystokratki. Inny, kuchar jakiś prosił swoich o wsparcie — a to idź do X. Adama — Nie mogę — Czemu? — bo różnych z sobą jesteśmy opinii.

Mamy piąty Dantyszka Słowackiego — Co to jest? ja nie wiem, ale drukuje się Trzy Poemata a z nich Ojciec zadżumionych niezapomnianie piękny.

15 Lutego.

Jen. Skrzynecki spadł do nas z gradem — Przyjaciele i zawiśni radzi jego przybyciu — jedni że potrafił umknąć z Pragi i że przypomni się światu; drudzy pewni że Belgowie bić się nie będą, w bezczynności prędko spowszednieje. Przybył on na wezwanie własnoręczne Króla Leonieje podała doręczone mu przez Bystrzonowskiego, a przyjaciele prasy ustawili mu ulicę. Mianowany jenerałem dywizji en disponibilité wyjechał zaraz na przegląd wojska belgijskiego.

Tu wybory nowe bardzo burzliwe — mówią że opozycyjnie się powiększy numerycznie — Niepokoje tworzą bankructwa; zaczęły się od drukarni, księgarni, przeszły do bankierów i mówią że sam Lafitte jest

na schyłku. Okolnik Thiersa zniewolił ono nie-
mu samego Nationala i ten żałuje że tak ob-
cernie się zmienił, kiedy dziś czyto powiedzieć że się
dał oszukać jak Lafayette, Dupont de l'Eure i inni.

8 Marca

Courrier français utrzymuje że dwory franc. i ang.
podały notę Prusom i Rossyi z zapytaniem: czy
mają te ich żądanie od Króla Leopolda aby on Skrzy-
neckiego ze służby oddalił? zkąd dają im prawo mięszania
się do rządów Konstyt. króla? Mimo to wszystko mó-
wi za pokojem. Leopold i większa część Izby belgijskiej
są za przyjęciem Konferencyi Londyńskiej. Ta koalicia
bierze górę i wywróci Ministeryum Molégo a Karliści
rokują sobie powrót Henryka V. a to dla tej prostej ra-
cyi że już jakaś przepowiednia i Bourbonowie po-
wrócą na tron w roku Kanonizacyi błog. Liguorego.
Losi było [illegible] jak upewnić papieża aby tę Ka-
nonizacyę przyśpieszył a we 29 Kwietnia 1839.

Kordiałego Nóm: niby Mikołaj Jełowicki a wdzię-
cznie Ca d. Grammont. Jełowicki traci na tem 2000 fr. w
[illegible] że mimo moich rad drukuje
[illegible] jeszcze na upore
swoje wspomnienia. Co za próżność dla duchownego!

Co za interes mogą mieć Menwany młodego ucz-
niczka, który nigdzie nie był, nic wielkiego nie zrobił
a nawet się nie kochał. Żal mi go nie mały, ale
u niego wtajnie brak taktu jest przyczyną że ma
tylu nieprzyjaznych, a on w głębi duszy wart od ty-
siąca krzyczący na niego.

Sew. Urzmi nuca chodzący dla Bielki gdzie ma
zakładać fabryki machin szarpanych, przedziałmie itd
Kocham go ale nie lubię że nie żyje sam sobą tylko
Jourdain'em - Jego wyobrażenia o sztuce pięknej, o mał-
żeństwie, są tak dziwaczne a nawet mineralne, że bie-
da wyrabu społeczności naszej dyspozycja młodzieży przyszła
ze swoje

3 Kwietnia.

Ciekawa jesteś Eugeniô wiedzieć jak wygląda ten
Pan Antoni Bajkopisarz. Otóż za jego pozwoleniem
przedstawię go. Miałem lat 18 kiedym Antolka poznał
raz pierwszy w domu jego siostry Pani Wysogierdowej.
Od tego czasu mało się zmienił, tylko na starość wię-
cej gada o religii - dawniej karty mu przeszkadzały-
z postawy podobny do małpy, matka jego to nam
zawsze powtarzała - a później ma wyraz twarzy miły
uprzejmy, łagodny, jednający dla siebie wszystkich.

w powstaniu litewskim skończył bo zaraz na po-
czątku jego drapnął do Memla i p. Danię do Fran-
cyi. A to się nie godziło, kiedy był przedpowstaniem de-
pozytorem instrukcyi Rządu Narod. i na niego cała
Litwa miała zwrócone oczy. Stąd na Emigracyi nie-
wypadło mu należeć do żadnego stronnictwa i tak
się od tego mieszania bronił, że równie jak on obojętni
obrali go za naczelnika swego i gdy od nich żądano
jakiego podpisu, odpowiadali: nie umiemy, należymy
do partyi Goreckiego. Z resztą łatwy w pożyciu, pre-
bawający uwagi. z fantazyi zmieniający bardzo czę-
sto swoje opinie polityczne i religijne. Był niedaw-
no papistą - ze zapałem a wdy dowodził że wiara
w papieża to djabelska sprawa. Zabawny jest gdy
opowiada rozmowy swoje z djabłem który go często
odwiedza.

Filip oznajmił opozycyi abdykacyą, ale gdy po-
strzegł że tę myśl przyjmowano ochoczo, cofnął ją. Kie-
dy Thiers układał warunki przyjęcia Prezydencyi w Minist-
nowem Król miał mu powiedzieć: ale zważ Pan, że
w nim osobistym nieprzyjacielem, nara-
pastawiony się

żal mnie na przykre położenie widywania go zawsze śród narad i rozmawiania z nim – M. Salva nie łatwiejszego jak te trudności usunąć – nieustanne Radzie Ministrów. Kiedy przychodzi do takiej władzy jak i królowa – to tak długo nie potrwa.

Zamoyski ze Skrzyneckim przybył do Paryża – Pierwszy radby wszystkich przekonać że położono zaufanie ogólne w osobie Księcia, wszystko zbawi ina niej nie nie będzie – Ja sądzę że i jedno i drugie do otrzymania jest niepodobne.

12 Kwietnia.

Z bożej tylko łaski, biedna Celina wróciła do zdrowia. Umierającą widziałem śród męża i dziatek – Choroba ją opuściła a wszystkie jej zmysły doskonale pamięta. Opowiadała mnie za wszystkie obrazy, łajania – Adam zmęczony, wybiera się do Lausanne – Dziatki zdrowe i wesołe. Powiadają że to nie było u niej obłąkanie ale uderzenie mleka na mózg i tak opaja chorego przez cały czas trwania słabości.

Słowacki zagniewany na nas za parę artykułów Młodej Polski w którym nazwano było pytanie: Dla czego Poezje jego nie znajdują echa w Narodzie – On wracający od Grobu Chrystusowego, bez pokory i umiarkowania

więcej nam odpowiedział: że wraz pewni już jesteśmy że głupi zięby do pojęć. Był ten sam owić imie wyrazy.

Seweryn Goszczyński przyjechał do Paryża.

Chopin był prawie umierający w Marsylii

Mdme J. Grisi okradł ją przy wyjeździe do Londynu.

26 Kwietnia.

Jeśli Eugenia nie wie kto jest autorem Pamiątek Soplicy nie już sekret zdradzony ale nie przez nas. Adam znał go w Rzymie, on mu wiele podobnych anegdot opowiadał, ale wyznaje że go zdziwiło iż tyle jest patryotyzmu w tych Pamiątkach; nadzieję się tego niespodziewał po ich pisaniu - Szkoda że Witwicki w przemowie wzbudził podejrzenie iż autor ich może być żyjący, a to odbiera wiele wagi opowiadaniom z dawnych czasów - ale z jenerał-pedagogiem nie ma rady - on w wiecznym stoi swoją winy.

15 Maja

12 tego Maja przypadał w niedzielę. Siadamy do obiadu aż w tem słychać bębnienie, gwardya narod. staje pod bronią - co u licha! znowu Emeuta! Była godzina 3cia. Biegiemy ku Ratuszowi, na ulicach pusto, wszyscy pobi w stronę skąd słychać było strzały - Oddzielnie tylko

stoją przy bramach domów i nawzajem sobie powy-
badają nowiny, zupełnie tak jak [illegible] u nas. Zbliża-
my się do placu Chatelet - wszędzie pełno - mężczyzni i da-
my strojno przybrani jak na widowisko. Powstańcy byli
na ulicy S. Denis i przy fontannie Niewiniątek. - Strza-
ły leciały gęsto. Kiedy Gwardya Municypalna skierowa-
ła się na placu, publiczność ustępowała do połowy
mostu Pont Neuf i de Change, a potem znowu wracała
na swoje stanowisko. O 8mej nadeszły działa i woj-
sko - otoczono plac boju, rozrzucono barykady - Powstań-
cy rozproszeni, wielu zabito lub wzięto do niewoli - a
nazajutrz Paryżanie poszli obliczać szyby pobite.
Ruch to był Repu-
blikanów od dawna podminowany. a nie udał się bo pono w 12tu z Rep-
ublikanów [illegible] stawiły pod bronią. Izba Parów ma są-
dzić jeńców - żaden z Polaków nie wmieszany.

8 Czerwca.

Herault przy zdobywaniu [illegible] tam oficerem w
Algeryi dostał kulę w piersi i poległ. [illegible] żąda
pono aby mu prawo obywatelstwa fran. było przyzna-
ne. Na co mu się ono przydać może po śmierci?

w Strasburgu niejaki Zimmonowicz wydaje gazetę
satyryczną Trzonka. Że ten Emigrant ma pisma

myśl swobodną do żartu i dowcipkowania

w Londynie sprawiony meeting pod prezydencyą X. Sussex. wywołuje go Tow. przyjaciół Polski przeciw Mikołajowi i jego postępowaniu w Polsce.

Wkrótce i lat 8 ubiegnie od wyjazdu mojego z Wilna. Ktoby się był spodziewał że to tak długo trwać będzie! I było po co wyrywać się z O. dla jaśniejszej [illegible] chęci wojowania za wolność Europy. Zdawało się że się bez nas nie obejdzie, że my koniecznie potrzebni, a teraz postawiono nas w rzędzie jak mebel zbyteczny z którym się czeka aż znowu moda nie sprowadzi Epoque de la Renaissance. Tymczasem z konia po otrzepię i jak chińską pagodę stoi na kominku postawię - szkoda straconego czasu na maneżu.

Od 1. Pazdz. zaczynam moje ćwiczenie Gor. a przemogę się do innego ćwiczenia.

Prawo o wychodźcach trochę złagodzone - wolno emigrantowi bez pozwolenia Ministra tylko za uwiadomieniem miejscowego prefekta przenosić się z jednego do drugiego Departamentu.

Pojutrze wyjdą z druku Moje wspomnienia X. M. Jer. Toż to dopiero zaczną się przymówki i krytyki.

4 Sierpnia

Nominacya Królem X. Cz. jest u nas à l'ordre du jour – żarliwie przyjaciele X. niepotrzebnie go kompromitują. L. Gnorowski wydał w Londynie książkę o Rewolucyi polskiej – w niej dowodzi że Polska upadła dla tego że Króla nie miała. Kronika pochwala to zdanie a Kraj i Emigracya pod dyrekcyą P. Bystrzonowskiego zawiera dziś pełną rozprawę P. Jana Woronicza dowodzącą że powstanie w Polsce wtenczas dopiero się uda kiedy chłop i szlachcic wiedzieć będą za kogo się biją – więc nie za Ojczyznę wolności tylko za X. Czart. bijąc się będą się bić walecznie.

Cóż mówić o wyborze Króla od Emigr. zawisł a ta oni myślą że tak jest i to Kraj przyjmie co oni wypowiedzą. – X. Alex. Jeł: oddawał całe duchowieństwo polskie pod opiekę Xięcia albowiem gdy ono wyjdzie od władzy Rządowej zawisło, oni większy w Emigr. Xięcia za jedyną władzę uważają. Każdy w różny sposób zapisuje się w poddaństwo, więc i Młoda Polska w No 22 z 1 Sierpnia, przyniosła w dane artykuł pokazujący niedorzeczność wszystkich dworskich intryg i kończy się tak:

„....i coby nas najwięcej dziwiło, to to że mąż tak światły i rzadki jak Xże Czart nie zgromi i nie

rozkosz milczenia tym których wszyscy za jego
stronników uważają? Nie stałażby się słabości dla no-
wych Olszowskich zapowiadać nam nowych Korybutów?
My sobie to inaczej tłumaczymy: my rozumiemy że i
przestrogi i pełne delikatności napomnienie dzieje, roz-
bijają się o tę niezgrabną żarliwość przyjaciół o któ-
rych Lafontaine w jednej ze swoich bajek po mistrzowsku
skreślił. Gdyby nasze rady mogły znaleźć jakikolwiek
przystęp do tych publicystów, odezwalibyśmy im: chcecie że
dziś w kraju władzy silnej, jakiej w istocie Polsce potrzeba,
władzy otoczonej dobrowolnem poważaniem, nie szkodź-
cie jej przez tego według was Piastuna w niepotrzebne
polemiki; szanujecie i kochacie jak tego wart X. C. nie
kompromitujcie jego osoby powołanej do długiego już
zachodzenia około sprawy polskiej przyczepianiem
mu czczych tytułów.
„X. Cz. jest mąż światły i doświadczony – wie on że
się królów z rąk nie wytrąca, że po koronę albo
się ostrzem miecza sięga albo się berło z rąk obywateli
przyjmuje; bierze się ją bez oporu i jak swoją w nadziei
nader chwilach lub wspierania narodu lub jego uspojenia
i nadu. Tej korony X. na skroni nie włożył nigdy Dobro-
czyńca pod koroną... Dziś za późno lub za bardzo zawcześnie.

Dziś ani skarbu, ani wojska, ni floty na morzu bał-tyckiem ni czajek na Dnieprze. Dla hetmanów jeszcze nieutoczone buławy – przyjęli podskarbiowie polscy skarpią o budżeta na D. Jerusalem a posłowie jeździć muszą ze sztandara-mi polityki przyjmujących i nieprzyjmujących państw –

„Zostawcie nas X. Cz. w jego dzisiejszem położeniu; w położeniu obywatela znakomitego rodem, doświadczeniem wypróbowanego. Niech stoi i przemawia jako Polak któ-ry może wszystko odzyskać, nie jako król który wszystko przetrwał; niech z obowiązku wspólnego wszystkim dziś wy-gnańcom ostrzega się co chwila o istotnem położeniu naszej sprawy, ale powstrzymamy się tworzenia innych urzędów itd

Ches. Jeż. nie dziwiąc powiada że artykuł ze złości napisany i co gorsza ze złą wiarą. Zaprawdę zła może wiara bo ciężko uwierzyć aby podobne roboty jak skonfiskowana za granicą Polski X. Cz. mogły nam Polskę wrócić i zbawić.

2d Tomik Pamiątek Soplicy przeczytam – Chciałbym tak pisać jak ten Pan Cześnik Parnawski. Dzisiejszy czas scenicznego – wielka szkoda iż Czajkowski nie ma talentu scenicznego – U niego zaw-sze parler les personnes mises en scène. U niego zaw-że one tam są prowadzone i czytelnik ani uwierzy że-by on istotnie widział miejsce.

Krasiński autor Nieboskiej Komedii zapowiedział [illegible]

na 26 lipca w Londynie lekturę o liter. pol. w Emi-
gracyi dla Anglików. Cena wejścia pół gwinei (12 fr ½) i
wiele nie przyniosło.

30 Sierpnia

Mówią że ma być jakiś Kongres w Wiedniu. Niech-
mu prezyduje X. Metternich bo on najlepiej zna Rosyą.
żeby Polska była Czechami sobą ją wziąść w opiekę. Trwoży
go demagogia - ani to strach próżny! Polska nie przodko-
wała i przodkować nie może na drodze przeobrażeń poli-
tycznych, socialnych - Ani jej położenie, ani jej język nie
daje jej do tego prawa - Polska powstanie tylko za drugiemi
w ślad, a dla wszystkich byłaby dobrym sąsiadem. Hr.
Montalembert jedzie do Wiednia - chciałby mieć jedne-
go rzecznika za sobą przed osobami z którymi przyjdzie
mu mówić o nas.

Czajkowski w swoim Czarnieckim komplementaniu o szcze-
pie Jagiellów prawi. Jagiellonów ród, potomek owego a Czar-
necki i wszyscy w Konf. Tyszowieckiej wołają: Królu! tylko
nie rozpaczaj, patrzaj śmiało, naprzód z wojskiem, z naro-
dem a przy tobie będzie wygrana. Ja jednak gdyby
mnie do wotowania powołano, dałbym koronę ze Arcy X.
Karolem - Ale i mój X. Karol i Piast nie wezmą korony -

2 Grudnia.

Obchód 29 Listop. tym razem był dość świetny a co ważna przyzwoity. Mowa to niemniej progresowi rozsądku publicznego, mowa prezydencyi P. Arago. X. Ad. na 29w. Listo mówił o Polsce, ale o sobie zamilczał. Zdawało się że z powodu jawnych zabiegów swych domowników wyniesienia go na Królestwo, wypada choćby kilku słowami o ile on sam one pochwala. Nic. tylko wspomniał że ma przyjaciół i nieprzyjaciół (a któż ich nie ma?); że dla pierwszych ma wdzięczność dozgonną, że ich chowa w sercu swojem; dla drugich często niewagę, nierzadko nieświadomość a zawsze zapomnienie. Niebył to dobry sposób pojednania. Mówił następnie: że ani pochwały jednych ani nagany drugich nie potrafią go nigdy zbić z toru po którym idzie od dawna chodzi; że w polityce przyjmuje opinię monarchiczną, będącą wyrazem ogólnych życzeń kraju. Jego zaś życzeniem jest: aby na wszystkich pałacach w Polsce, na wszystkich zamkach włościanów i w mieszkaniach wygnańców wypisany był wyraz Powstanie, któryby przypominał każdemu że Polska tylko własnemi siłami powstać może. Jednem słowem gdy się nie wyparł manowych dynastycznych urojeń swoich stronników, widocznie że je podziela, co jest złem dla niego a gorszem dla publicznej sprawy.

Wczoraj byłem na obiedzie danym P. Jourdain z powodu jego imienin. Był na nim sławny Goerres który bawił nas swym dowcipem niemieckim i zięd słusznie który powiedział que les Allemands se cotisent pour faire de l'esprit. Był X. Fournier światły i wymowny kapłan co mocą wymowy potrafił zebrać 1300,000 fr na wybudowanie gotyckiej katedry w Nantes - Było i wiele innych pisarzy francuskich i bawiliśmy bardzo wesoło - Ale to my Polacy zebrawszy się na obiad nie umiemy podobnie zajmującej prowadzić konwersacji - a w klubie jadając codziennie mam tego przykłady.

24 Grudnia.

Poznałem P. Henryka Wod. i teraz się nie dziwię dla czego był tak. od każdego kochany - Żal mi że odjeżdża do Włoch, bo mi czasu nie zostanie abym zaskarbił sobie jego przyjaźń i przekonał go o uwielbieniu ne-tłnem i jakim jestem dla niego.

Jourdain odbiera od królowej Aleje. raporta o mnie za i przeciw. Dziwna rzecz że ja spokojnie siedzący na ustroniu znajduję przyjaciół mi nieznanych i nieprzyjaciół w ludziach z którymi nie zdarzyło mi się i dwóch słów wymienić - Nie staram się o żadne dostojeństwa w przyszłej Polsce, nie żądzę sławy - tylko pragnę

jednej rzeczy a ta jest: kochać i po wielu latach tę Polskę jak ją dzisiaj kocham i w tem niedziała-bym nikomu dać się wyprzedzić.

2 Stycznia 1840.

Ktoby uwierzył że w czasach takiej niewiary są ludzie co wierzą w przepowiednie że Paryż dnia 6go a więc za dni 4 ma zginąć zupełnie. Nie żartem wielu wynosi się do Wersalu i St Germain a odważniejsi do Bellevue żeby stamtąd módz jak Neron spoglądać na miasto w płomieniu.

Byłem u P^i Mycul. bardzo miła i rozsądna mówi z łatwością, trafnie każdą rzecz ocenia, w kwestiach drażliwych polityki stara się zgodzić powaśnionych. w jej salonie P. Jourdain zdaje się reprezentować demokrację, Ks. Henryk Wodz. mniej więcej arystokracyę ale w swych zdaniach nie jest uparty więc dyskusye nie są burzliwe. Damy rozmawiają szczerze są ładne - może to za nadto ale jakże je ładnemi nie nazwać kiedy się już od lat wielu żadnej prawdziwie pięknej Polki nie widziało. Młody szydre (P^i Hoffman), dobre (Ksina Adamowa, kiedy ją Sand aniołem nazywa), wzór żon (Stara Ksk. Ogińska, Kasztel. Pluterowa), gawędziarki

dawnych między uczniów (Starowolska), wyrzucenia (Białopiotrowiczowa) ale żadnych nie było, nie ma i ... ale dość ogadywań..

Bazar Dam Dobroczynności przedał w ciągu tygodnia za 23000 fr i miał czystego dochodu od 17 do 18t dzięki żadnym cudzoziemkom lub William, d'Orsay itd.

21 Stycznia.

Maryński wydał Kalendarzyk emigracyi na r. 1840 a w nim ciekawy artykuł o ugrupowaniu o piśmiennictwie polskiem w Emigracyi i ocenieniu pism M. Czaykowskiego [illegible] roz= ... od tego jak z Zatora nadszedł. To ... ie od tego jakie z Zatora nadeszło. To ... ni ... mu komunikowałem i wyjdą. Bom że żadnej pismi mi podzięknięto. Dziwię tam! Ktoś uroił sobie że nic mi nie dochodzi bez mej wiedzy, żem wiedział o tak surowości bez mej wiedzy, żem wiedział o tak surowej krytyce a wszystko z listu ponad mu tylko na oddzielnej ... Dziwna rzecz jak u nas nie ma tego wyrozumienia że piszący literaci i politycy wystawieni są i być muszą przed sąd drugich - Zaraz gniewy, dąsy! Chyb. Chaja na dobre zmienił opinię księdzki (tu wziąwszy)

qu'il est auteur remarquablement bon genre - Pr-
to cały rodzaj ludzi piszący lub czytający po-
polsku zgodzić się nie może. Jak mi kto za-
rzuci a dla czego drukujesz kiedy ganisz? od-
powiem poprostu: bo nic lepszego niemamy -

Bohdan ma dwa tomy gotowe do druku
poezyi swoich. Żąda 3000 fr. Tego my mu ofia-
rować nie możemy, bo żadna książka po pokry-
ciu kosztów druku i 500 fr ~~nie przy~~ przyniosła. A war-
to byłoby zbogacić literaturę naszą zbiorem rymów
Bohdana, mających w sobie wdzięk i harmonią
muzyczną.

Na dochód Tow. Dobr. Dom polski ma być odegrana operetka przez amatorów. Pani Czart. bar-
dzo życzyła sobie być na jej repetycyi - jadę aż
do Xżnej Czart. o otrzymanie pozwolenia. Xżna od-
powiada: Jeśli Pani chcesz widzieć to proszę być ju-
tro w hotelu Castellane - Pani C. myślała że ho-
tel Castellane to Kasztelan Wiernowicz - przyjeżdża
do niego - Kasztelan przyjmuje ją, rozmawia z nią
to o tem to o owem - upływają godziny - Czar.
w końcu zniecierpliwiona odezwie się: a kiedyż
będzie próba Panie Kasztelanie? - Jaka próba?

– A operetki? – Jakże będzie do sto diabłów
albo lepiej do hotelu San Carlo gdzie na-
szych amatorski wydrowy.

10 lutego.

Trzy dni temu Henryk Wodz. odjechał do Rzy-
mu – w Maju ma być w Krakowie. Zaboży-
bym się i ja oieni z Panią Teresą bom słyszał
o niej mówiącego c'est la seule femme qui me
permettra de plaire l'autre.

Edmund się oczekiwany niecierpliwie przez
amatorów naszych odegrać operetkę Henryk III
Brah im śpiewała w roli Czarnoksiężnika a Pani
Mycielska wszyscy mówią że onby ją wybornie oddał.

Czaykowski ciągle sierdzisty. Przysłał do mnie
Karabin jednemu z sług twoich napisać. a to
bajka bo naprzód sług nie mam. Dalej
wiadomo wianka próżno nawet nie wysłałem
wymawiam wyraz herbata i znowu powstanał
halabarda. Umarł pracując i nieliczne żalem
wszystkich moich znajomych.

Akad. franc. nie wybr. Hugo ale S. Flou-
rensa zamiast Akademika odobiła – Flouia.

dając że sam dobrowolnie był z wizytą u Walew-
skiego autora komedyi L'Ecole du Monde (z nie-
wielkiem powodzeniem przedstawionej) i zosta-
wił swą kartkę z dopiskiem: Courage jeune hom-
me! vous avez de l'avenir car vous avez des en-
nemis.

28 Lutego

Skończył nam poczciwy buchalter Roman ob-
rachunek z 1go; podług spodziewanej. Wy-
ku do wydatku w 3 latach jest około 15,000 fran-
ków MB jeśli wyjąwszy których nam zbywa rapta-
cą i jeśli więcej przeszło przewodzą się po ceni
jaką w przewalaniu osiągnęliśmy. Cztery lat i
pół. Mój miły Boże! ile się to wydarzyło przez
ze lata i w narodzie ... ale nie idzie o to, nie
żal mi tego czasu, za stracony go nie uważam
bo przecież coś się robiło mnie przyjemnego.

Od 1 Maja mój przyjaciel Kub obecnie
w Krakowie na spółkę ze mną Comptoir de l'In-
dustrie français. Kto wie czy z fatałaszek wię-
cej mi zysku nie przyniosą niż książki a które-
mi mam chęci więcej odbierać ze składu.

16 Czerwca

Otoż z mojej podroży do Galicyi nic nie będzie. wczoraj amb. austr. zakomunikował mi odpowiedź z Wiednia „que l'autorité administrative en Autriche, n'a pas jugé convenable de déférer à votre demande." Otoż i moje godło vouloir c'est pouvoir zmazane i wyrzucony niczem oni Samamy pod nogi zwyciężony ale nie nadziei oglądania Eugenii jeszcze tego roku w Karlsbadzie lub Drezdnie.

Że mi odmówiono temu się nie dziwię kiedy Mr. Montalembertowi baronowi francuskiemu gdy mi napisał Metter że go rad będzie widział w Wiedniu ale go wcale nie puści dalej .. do Galicyi nie jechał. Jest on w tej chwili w Wurtzburgu sam z żoną jedzie do Wiednia. Obiecał mi donieść się tam czyliby mi wolno było mnie do Wiednia przyjechać.

11. Lipca

Alf. w Guêpes napisał „L'incertitude est le pire de tous les maux, jusqu'au mo-

ment où la réalité nous fait regretter l'incer-
titude" Otóż ja żyję z dnia na dzień i zawsze
się spodziewam że potrafi niecofniony wyrok
austryacki przemienić i dla tego zamierzonej podró-
ży do Bretanii nie przedsiębiorę.

Wróciłem z Księciem Czaykowski - Zgan to nie-
przepolity. Cożci on mi nagadał! że Młody
Polskę oskarżował przed Jen. Jezuitów Rothan
że nas podał za ludzi bez wiary i sumienia -
a to wszystko wyrzucał niewdzięczny mimo ter.
dzięki i podziękowaniom za opiekę nad jego żoną
i dziatwą. Chwali się że wszystkie panny za nim
latały a zwłaszcza dwie: do Ożarowskiej nie przy-
znał się, tylko do Zbyszewskiej. O Hr. Teresie
mówi tak jak Kordali o Sare Michaeli; tak
teraz o Pannie Lanckorońskiej. Przestał się
boudiować na nas i przychodzi do zgody.

Proszę pisać do mnie poste restante à Dinan
pod adresem M. Alfred J...

Töplitz 25 Sierpnia

Znudzony czuję się po niemiecku a mej nauki

mówię przydam w tych oto wyrazach:

Bevor ich die Ehre habe meine Schwarbittung an Ihre Freiden zu beweisen nehme ich die Frei-heit Ihnen zu bitten um mir bei Sie zu ersetzen und sich erinnern dass man thun kann wenn man will.

Dzisiaj wymaga żeby nie żal było umierać kiedy po latach dwudziestu mogę za chwilę ogłosić całe...

15 Października.

Jenerał ... o wojnie gadać niespodziewanie a zwłaszcza w naszym klubie. Thiers jak nowy wspomniał przyciąg Renem a ... miał mu powiedzieć „mais vous savez que le Rhin est trop profond." Na to Thiers miał odrzec „Il vaut mieux d'être noyé dans le Rhin que dans les égouts de Paris." Na wielką ... Lafayette Wł. Ostrowski ewentualność mam ...

radzi aby Sejm się utrzymał i radził.

Za miesiąc mieszkam nowy ul. Marais St Ger i będę mieszkał na Ulicy de l'Echaudé No 6) niedaleko od Opactwa Jana Kazimierza.

1 Grudnia

wrócił nareszcie z Persyi mój Biberstein a
właściwie Wojciech Kaliński. Ambasada fran
cuska kosztowała ½ miliona ale za to wyjednała
od Szacha pozwolenie kościołów N. Królowej i fir-
man dający opiekę chrześcijanom i pozwalający
zakładania szkółek — Słusznie tedy możemy że
Francya prowadzi cywilizacyi, kiedy na równi
niemi nauki chrystusowej daje swe skarby.
Biberstein został mirzą i kawalerem orde-
ru Lwa i Słońca z ozdobionym fundacyem obli
czonym przy wypadaniu z dyszlami na fran-
ków 4. 35 cent. Ale za to przywiózł tysiące dro
bnostek, pantofli serajowych, patyków i Es-
sencyi sandałowej, wisiorek z papierami i Ko
ranu &c i tytułami listami który zaraz 29
listopada na swoim dworze (Echaudé) wyp
liliny — I łatwo to pojąć bo nas było aż
33ch liczba ta ma swoje znaczenie bo
tejże jesieni podczas bitwy Grochowskiej uchwa
lił że gdzie się znajdzie 13ch jeden tam z-

dzie i Sejm ogólny. Przewidziano wszy-
stko mu grający. Był Adam i wszyscy nasi
literaci. Edmund z Szembekiem śpiewał wyjąt-
ki z Purytanów a Adam za każdym razem
klaskał i krzyczał bis co się Edmundowi
wielce podobało.

19 Grudnia.

15 go zdawało się nam iżeśmy się przenieśli w
czasy Cesarza. Była to chwila sposobny Napo-
leona. On jeden mógł najwięcej dla nas zrobić a
nic nie zrobił; przecież pewnie nie było ani jedne-
go Polaka który by na widok trumny ze zwłoka-
mi Cesarza wygnańca serce nie zadrgało i nie
ożywił powoli tych minionych czasów tak peł-
nych słodkich nadziei. Trzaskający mróz
nie przeszkodził Paryżanom towarzyszyć jedy-
nej w świecie uroczystości i w istocie choć naj
więcej ozdob było z kartonu i wosku, niemniej
jednak pięknie to wyglądało. Wzdłuż pól Elizej-
skich stały figury wyobrażające sławę a stąd wiele
kolumny i z chorągwiami i z napisem Napoléon
Empereur, uwieńczone laurem, zdobne orłami złotymi.

Na tarczach były napisy zwycięstw - Na podstawach piramidalnych paliły się kadzidła - Na końcu tryumfalnym stał wóz zwycięzki - Most prowadzący do Izby Deput. i cała dalsza przestrzeń do Inwalidów ozdobiona te posągami bohatyrów i bożyszcz rozmaitych. Ja miałem miejsce w ogrodzie Izby dep. i bardzo wygodnie mogłem widzieć cały pochód.

Za dni 4 Adam rozpoczyna kurs liter. Sławiańskiej w Kolegium Francuskiem. Kiedyś nasi pradziadowie w Bononii i Ferrarze bywali profesorami, ale żaden zaszczytu przemawiania z katedry Paryskiej nie otrzymał - szkoda tylko że go Minister Oświecenia sam nie powołał uznając wysoką Adama naukę i zasługę - stało się to w skutek starań - Niewdzięczna to rola lingwistyki, ale nam więcej pomoże na naukę języków słow. niż przepisywanie -

We czwartek mamy kolację w Klubie a po niej będzie u mnie herbata na którą zaprosi Adama jako w dzień Jego Imienin - Mają być Chopin, Kątski, Szczepanowski z gitarą, Lednicki i septuor wokalny - Gorecki zapowiedział że z jakimiś wierszami wystąpi. Obaczymy jak to wszystko się uda.

28 Grudnia

Siedzim w czterech ścianach i obchodzimy imieniny Mickiewicza w dniu S. Adama - Uroczystości te odbyły-

wilii z powodu wilii na dzień Boż. Nar. i zaś dzień zbiegiem różnych okoliczności stał się dla mnie i dla wielu innych najpamiętniejszym w życiu.

Opisać ci wiernie jak się stało to wszystko, daremna praca, bo tego żaden z nas nie potrafi. Każdy czuł i czucie swoje innym udzielał.

Było nas czterdzieście. Wszyscy znajomi lub bliscy przyjaciele Adama. W ciągu wieczora uczciwi goście popisywali się każdy jako mógł, a na [illegible] przed wieczerzą Szczepanowski odegrał na gitarze waryacye na nutę Mar-szu Dombrowskiego i tem przypominał Adamowi jego Jan-kiela w Tadeuszu.

Po wieczerzy którą przygotował kochany od nas Księ- Ludwik Plater, wznoszono rozmaite toasta. Ottavi Korrykado- [illegible] w imieniu Todoch witał Adama jako wieszcza Kalo- ka i tem Adama przeniósł w czasy pobytu w Rzymie. Wresz-ny Słowacki improwizował rymem, a w swej improwizacji wystąpił z całą swoją dumą, która jednak u końca zda-ła w ofierze przed potęgą geniuszu Adama. Mówił dłu-go o sobie, o wejściu w świat poezyi, o przyjściu jeniego i było wiele bolących rzeczy ale to wszystko wia-dosznał, i było wiele bolących rzeczy ale to wszystko wia-to całej zarozumiałej duszy przedziwny uniósł, a kiedy śród oklasków, usiadł każdy czuł pobudzonym przeciw nienie, on znowu powstał i złamawszy się i tego co powie-dział, kończąc szczeremi strofami oddał hołd Mick i uznał wyższość swoją. Kończył prawie temi słowy:

„O ty! coś w Tadeuszu tak pięknie opisał grzybobranie naśladuj twego Wojskiego z muchą: on przez fantazyę i kaprys kładł do worka różne grzyby i niosąc one jak rydze a brał muchomory."

Podobało się to wszystkim, dawano brawo a w tem widzimy powstającego Adama — Blada twarz jego przybrała jakąś anielską postać; dziwne, niepojęte światło otoczyło jego skronie. Powstali wszyscy jakby na zjawienie się bóstwa przychodzącego odwiedzić ziemskich. A on.. wypuścił z ust swoich rzekę słów, najcudowniejszych myśli i rymów, z taką siłą, gwałtownością i mocą a razem z takim wdziękiem że im nie równego nie było. Taki był mówiący że nam oddech tamował.

Staliśmy w osłupieniu — milczenie było grobowe. Mic. odpowiadał Słow.: mówił mu czém on zgrzeszył że nie ich Poezyę, co go zgubiło: oto że mu brak miłości i wiary. „Oto niedawno, rzekł on, kiedy miałem mówić przed obcymi, żaden z moich przyjaciół, nie miał wiary w słowa moje; wszyscy mnie odbiegli, odstąpili; jedni mówili: gdzie mu ta śmiałość w obcym odzywać się języku? inni obwiniali mnie o miłość własną, a nie wiedzieli że oto tu w sercu (i odkrył je) Bóg złożył słowa prawdy które ja mocen jestem na wszystkie tłómaczyć języki; jabym wam i po Niemiecku gadał itd. A potem wracając do Poezyi, mówił o powołaniu Poety i kończył że dla niego

jedna tylko droga, stąd (pokazując serce) przez miłość, tam! (wskazując niebo) do Boga!

Całej jego improwizacyi było może z półtorasta wierszy - Kiedy ją skończył, nastąpiła chwila najuroczystsza dla wieszcza, bo wszyscy zalali się łzami, jeden okrzyk uwielbienia wyrwał się z piersi; wszyscy padli przed nim na kolana - Jakieś uczucie wspólnej miłości ogarnęło serca wszystkich; nieznajomi ściskali się jak dawni przyjaciele, przyrzekali sobie wzajemną przyjaźń. Byli i tacy co doznali nerwowego attaku, jakiegoś konwulsyjnego wzruszenia. ~~Chcący mówić że są zdrowiemi~~ a artyści czuli w sobie nową siłę twórczą którą im w tej chwili geniusz użyczał.

Działo się to o godzinie 2giej po północy. Adam kazał jeszcze zagrać sobie na gitarze; to uspokoiło go, odjechał - a wszyscy przesiedzieli jeszcze godzinę w milczeniu i pytali siebie jak się to wszystko stało.

Rozeszli się nareszcie a dla każdego nie cała noc była wypoczynkiem bo każdy rozpamiętywał tylko odebrane wrażenia - Następnego dnia jeszcze wrażenie to tak było silne, że opowiadający o niczem równie na drugich wzruszali -

Przed rozejściem się, zaproponowałem aby na pamiątkę tej chwili ofiarować Adamowi puhar - Przyjęto wniosek

jednomyślnością – puhar już gotowy – ofiarować go mamy w dzień N. Roku. i wszyscy zbiorą się u mnie i Stężycia.

Żeby ci dać wyobrażenie skutku tej adama improwizacyi powiem tylko żeśmy na wpół oszalałego Pana Oleska odwieźli do powozu – mówiąc on dziś daleko od ziemi bo na ulicy de Londres. Żona jego niespokojna że o tak spóźnionej dobie nie widzi go z powrotem do domu, wstaje z łóżka, budzi córkę i zaczynają modlitwę, w tem słyszą turkot powozu przed bramą, wchodzi Ojciec rzuca na posadzkę kapelusz, płacze – na widok oczu zapłakanych i włosów w nieładzie, truchleją a on zalewa się łzami i pocznie im opowiadać to czego był naocznym świadkiem – i one się rozpłakały.

My wszyscy czujemy byli obecni, cieszymy w duszach naszych że to było coś niebiańskiego! Jak to może potęga słowa, zapomnieliśmy o nas samych – Nic więcej nigdy kiedy Adam wzniósł się tak wysoko ale też i nigdy takiego nie miał tryumfu.

Był u mnie wczoraj – rozmawialiśmy spokojnie – Rzecz dziwna jak drobne na pozór okoliczności pomogły duszę jego do takiego stroju podnieść: oto gitara, marsz Dombrowskiego a najbardziej to że sąsiedzi z pierwszego piętra schodzili na dół, na wieczorne,

ja zaprosiłem marszałka Wańkowicza jako reprezentanta Wdztwa Nowogródzkiego aby dał rękę Adamowi. Mówił mi Adam „tem zrobiłeś mi najmilszy wieczór, bo mi się przypomniał mój wiek młodzieńczy i cała przeszłość moja."

Nie łaje mnie Eugenia że zbytkuję, że na marne zabawy grosz wydaję. Za taką drogą chwilę, wszystko co mam gotowem oddać, a dziękuję Bogu że mnie uczcił za nagrodę pokazania tym co wiersze przeczyli w duchu Adama, że to jest lew w spoczynku, siła nieśmiertelna która nigdy nie zagaśnie.

Było nas wszystkich 37 i w dobę zrobiliśmy 1050 fr. na kupno puharu — cztery gracye wspierają czaszę której wierzch zdobi lew trzymający tarczę z napisem: Adamowi Mickiewiczowi na pamiątkę dnia 25 Grudnia 1840. Na podstawie czaszy są jeszcze inne tarcze, a na nich napisy: Wallenrod, Dziady, Pan Tadeusz, Sonety, Księgi Pielgrzymstwa, Ballady, Grażyna, Katedra Słowiańska a w około:

Imię twoje wybiegło ze Chrobrego szranki
Między Antoninę rzesze i wyścigne Franki.

Otwarcie kursu Mick. było ciasno. Sala nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczów. Adam mówił

przeszło godzinę z pamięci, piękniejszym językiem tylko wymawianie było trochę polskie. Mówił poważnie, mądrze i takie rzeczy o których ani nam się śniło. Słuchano go z podziwem i sami Francuzi przyznają że człek wart słuchania.

Edmund gotuje się na pięknie aby Mickiewiczowi coś zaśpiewać z Mozart'a – z czarnym Platonem mają śpiewać wilia naszych strumieni; ćd Dessauer kompozytor niemiecki będzie trzymał piano – 2go Stycznia opiszę zapewne jak ta uroczystość się odbędzie – proszę więc o cierpliwość.

7 Stycznia 1841.

W dzień kiedy N. Roku było u mnie powtórne zebranie moich gości których miałem 25 grudnia. Do dawnych przybyli tylko: Zaleski, Witwicki, Mierosławski – Gorecki dla jakiegoś kaprysu a Kantorbery Tymowski dla choroby nie przybyli. Rzecz jednak godna uwagi że między polakami można czasem dochować tajemnicy: wszyscy wiedzieli o puharze a nikt Adamowi słowa o nim nie rzekł, była więc dlań prawdziwa niespodzianka.

Słowacki imieniem zgromadzonych oddawał puhar, z którego Adam wniósł toast podziękowania i puhar obiegał z rąk do rąk przy śpiewie filareckim

Z rąk do rąk, bierz i chyl
Zaiastunac dobrych chwil.

Po wielu toastach P. Franciszek Grzymała wystą-
pił z wierszem, który wcale był niezłym żeby go
kto inny wypowiedział. Na nieszczęście jego wiersz
zaczynał się od słów: Oto przed wieszczem srebrny
puhar stoi, a właśnie go w tej chwili wieszcz stoi
inny, niż poeta żądał pierwej restytucyi aby
wiersz był zgodny z rzeczywistością.

Po wieczerzy na dolnem piętrze ubranem na ten-
raz w kolory narodowe i w tarcze uwieńczone
talerzom z napisami jak na puharze, poniżej
na pierwsze piętro do niego ~~[illegible]~~ i tam Kan-
telan Błatek nowy szereg toastów rozpoczął.

Szlachta polska gdy się podochoci, gada wiele,
gada też bez miary, Kant. deklamował Odę
do Młodości, w tem Adam nie dał jej dokończyć
i stanąwszy za fortepianem, zawołał o puhar; na-
lał go winem, wypił z niego i improwizować
zaczął albo raczej prorokować bo i sam siebie
nazywał prorokiem. Mówił dość długo, i w koń-
cu dodał przepowiednię, że Polska będzie; że będzie
miała Króla i swoich Kapłanów i swoich Hetma-
nów i swoich rycerzy. Ale jak wszystkie proroctwa
nie łatwo od wszystkich bywają zrozumiane od razu

tak i improwizacyę Adama obsiedli nas wkoło
i nie umieliśmy z nim razem płakać w przyszłości.

Mierosławski w swej improwizacyi wyzwał Adama by kończył pieśń zaczętą, ale Adam wymówił się zmęczeniem, a wyzwał Króla do różnych naprowadzał wniosków. Kiedy go Adam wymówił Nabielak odezwał się: Nie przesądzajmy przyszłości! i tem przerwał myśli Adama. Jedni rozumieli że on pił allusyę do Ks. Czart.; innym zdawało się że w Polsce Król niepotrzebny i w tym znaczeniu Pan Fran. Grzymała rzekł:

Jakeś poezyi natchniony z Nieba,
Ojczyźnie górnie śpiewał usty natchnionemi;
Ale rzekł w końcu: Króla nam potrzeba!
A ja wam mówię: trzeba naprzód ziemi,
Trzeba wolności i pomocy Boga
By wygnać wroga;
A gdy już staniem u kresu zawodu
Zapytać woli Narodu.

Była już 3ª po północy – rozeszli się biesiadnicy z różnem wrażeniem – Adam rad z pucharu, postawił go obok ofiarowanego mu w Moskwie – a ja rad że tę pamiątkę od rodaków na mój

wniosła i w mojej chcę otrzymać. — Bolało bardzo, jak to wyznał przed Panem, że mu w jego Inkwizycji przeszkodzono, bo w owej chwili zaręcza iż całą przyszłość Polski miał odkrytą przed oczami swej duszy.

Otoż kilka tych dni przeżyliśmy można powiedzieć górnie. Czy takie chwile wrócą kiedy?..

Proszę mówić de profundis po umarłej dnia 31 Grudnia 1840 młodej sobie, prawdziwie młodej, bo tylko lat trzy żyła. Kto wie czy nie zamorzona głodem — a może i lepiej że umarła, a latami nabrałaby złych nałogów. Que la terre lui soit légère!

Sąsiadce posyłam czarkę perłą małej ceny a napis na niej znany:

Chłopcze, szkarłatem wina rozjaśnij tę czarę,
A ty muzykancie śpiewaj, bo świat idzie po mej woli:
Jam w pucharze ujrzał odbicie lica Kochanki.
Cóż ty wiesz? O nieświadomy nektaru mojego pucharu

3. Lutego.

List Eugenii z 13 tego otrzymałem 26 właśnie w dzień kiedy przypadał dzień Adama — Ewa

cając do domu z tym razem zatrzymałem
się w ogrodzie Tuilleries i przeczytałem mu ustęp
jego dotyczący „Dobrze, dobrze, bardzo pięknie,
odezwał się, podziękuj za życzliwość, ale dodaj,
że z daleka to się wszystko lepiej wydaje a z bliz
ka patrząc na mnie, ostygłby prędko w swego
dla poety entuzyazmu.

Kochany Adam przeżywa zmartwień - Żona
mu często zapada na zdrowiu i czasami obja-
wiały się u niej symptomata niebezpiecznej choroby-
Prelekcye jego ściągnęły mu tysiące zawistnych i
tych głupich krytyków a nieżyczliwych, a tych
przedewszystkiem wiary. Naprzykład: jedni mówią
chic. powiedział że Czechy jest to kraj prawie
kwadratowej formy a one tworzą foremny czworo
kąt; mają wnosić tyle a ta cyfra niezgodna. Ju
ni uczą obwiniają go o brak patryotyzmu, polsko-
ści, o sprzyjanie Moskalom - Tak np. pisze mi
jeden z Namur „Na Boga! co się u was dzieje!
czy profesor Lit. Sław bezkarnie może takie bred-
nie pleść z katedry najpierwszej prawie w świecie?
czy nie można mu wskazać pisma Gurowskiego

który za oddanie pierwszeństwa Rosyi w Galicyi niedawno doznał pozwolenia powrotu do kraju!" Czyż będziemy uczyć do rodziny emigracyjnej tego co miłości ojczyzny mem nazywa, a przytem który nie dał stawę Konwersacyi itp pamiętając że jego przewrotność, jego propaganda supremacyi Rosyi więcej złego sprawie narodowej uczyniła, niżeli wszelkie rozdwojenia i wszelkie głupstwa nasze."

Ale się tem martwić nie trzeba. Gazeta Wdama nakazać tej hałastrze milczenie - P. J.B.O. drugi dzień w Nowej Polsce o redaktorach młodej emigracji: „Niech publiczność dowie się naprzód kto są ci dwaj redaktorowie? jeden (to mam być ja) dzisiejszy w r. 1841 utrzymuje z Moskalami stosunki, mieszkając w najściślejszych stosunkach, a drugi (Ropelewski) w r. 1833 pojechawszy do Polski z Zaliwskim wraz [illegible] z nimi zostawał związkach"

Gdyby mnie J.B.O. patryotą nazwał, wtedy o co się gniewać, bobym padł w podejrzenie - ale Moska- tem - to rzecz najmniejsza.

26 Lutego

Do Albumu Eugenii przysłano przez Kraków bogate żniwo. Adam dał kartkę z Tadeusza pełni niedrukowanej, której drukować nie będzie nigdy+ – Są wiersze Goreckiego, Słowackiego, Witwickiego, Gaszyńskiego, Olizarowskiego, Mierosławskiego a nawet nasze: Bohdan Łęgą dwóch on to wielce kapryśny. Cóż powiem o wierszu Szui tak nazywanym Mierosławskiego od nazwy jednego z jego poematów:

Nie wiem mój Witku, czy twej białej karty
Tak niespodziany podpis nie poplami?
Ile brzmi, ile płacze, ile wzdycha, ile wróży;
Ale ponieważ najładniejsze kwiaty
Anioł harmonii zwykł spinać cierniami
Niechże tu skończę jak kolec przy róży.

Dostałam i medal na cześć dynastyi Czart dany mi przez samego Woronicza, królroba jak go złośliwi nazywają.

Pytan mnie jak mi się podoba Całe życie biedna Mamli prawdę powiedzieć - lepiej mi się podoba Świat i Poeta który nie czytałem. Pani

+ p. 13 Marca.

Starościna z prawdziwie głupia sobie babina, jakich pewnie w Polsce nie ma; czytam są powieści wielkopol-skie Borwińskiego, a najlepszy raport kapitana okrętu o jego rozbiciu na brzegach Afryki „kiedy cały équipage już się na ląd wydostał, rozkazałem szyprowi rzucić się w wodę, et puis conformement à l'art 268 de la loi 1838 je me suis jetté le dernier."

Mieliśmy karnawał wesoły i dość polskiej młodzieży. Najprzód przez piękność trzymała prym Pan-na Skorupka; żeby ją rozerwać na części możnaby wiele kochanków utworzyć. Do lepszych tancerów ma-zura liczą się Fredro z Galicyi, Michał Chełmicki z Poznan., Szadurski z Inflant - najzgrabniej-szy a wiele wymowny jest Makowiecki - Najpier-wszy galant w kole tańczący i zalotem 70 letni Kaszt. Plater.

13 Marca

Adam nie wysłał pieśni Tadeusza niedru-kowanej - natomiast posyła co innego - Szkoda wielka że tamta zatracona.

w Tyg. Petersburskim jest opowiadanie Impro-wizacji Adama. Nie wiadomy mi jest jego au-tor, ale zawsze widać co był obecnym na uczto-ne.

14 Kwietnia.

Po śniadaniu w klubie naszym na którym mia-
łem nieszczęście wysłuchać godzinnej mowy X. Trzp-
ki o Słowiańszczyźnie i to à propos bab, placków
i kiełbas, wielu z nas a wszyscy byli zaproszeni na
święcone do wdy ~~Dobkowskiego~~ do Wersalu. Przyjeżdża-
ją - bije godzinę 4ta przeznaczona na pożywanie ba-
ranka z wdą aż w tem zjawia się znowu X. Trzpka
i zaczyna oracyę „gdybym milczał, gdy wiedzielibyście
iem mowy, a kapłan niemy to jak człowiek bez duszy"
i znowu godzinę całą prawił o Słowiańszczyźnie —
Rozmawiali potem długo Min. Skarbu P. Biernacki
i Grach Niewęgłowski przeciwko Krotowszczyźnie i X.
Adamowi. Zjednoczenie do którego Grach należy, po-
wiada że ma wielki rozum, ale kto w XIX wieku
Gracha biorąc przydomek nie dowodzi tego. Do takiej
miary doszły nudy że wda musiała prosić aby nie-
tykano osobistości. Józef Krystyn poeta nadworny za-
kończył toastem - Niech żyje Rzplta!
Nazajutrz przyjeżdżają do Wersalu i do wdy Xżę
Adam i Zamoyski - nastaje zmiana dekoracyi.
Wda wnosi toast zdrowia Xcia najgorliwszego, najcnot-
liwszego patryoty a Józef Krystyn odzywa się: Dzieci
tem Mości Xięże łzami radości zapłakany będzie w kole
nikogo naszych familijnych. I prośmy ku zgodzie

jakiej opinii są wdz. i syn jego? To coś na-
kształt mojego kotyski co się raz w rok spowiada
to iście przymiot i jest catholique romain mais
pas apostolique.

Panna Mars jutro opuszcza ostatecznie Sce-
nę teatru francuskiego. 6 Maja chrzciny hra-
biego Paryża. Biega wieść że w Polsce będzie za-
mieszanie powstanie a niektórzy dowodzą że to po-
mysł Trzeciomajowców. Ja się wcale nie dziwię, a gdy-
by się miało sprawdzić byłoby bardzo źle, nieumyśl-
nie bo nie nas pierwsze...

17 Maja

Od tygodnia mowa tu tylko o porwaniu star-
szej córki Franciszka di Paulo z panującej famili
w Hiszpanii a pokrewnej Lud. Filipa. Prosi zgod.
nąć ręki ona dała się porwać ?. oto bratu Ada-
ma Gurowskiego, ulubieńcowi hr. Custiner. Panna
była w klasztorze Urszulinek - w nocy na prześciera-
dłach spuściła się do ogrodu, przenosząc mur na
przygotowanej drabince, za murem stał powóz i we
24 godzin panicz i panna byli już na granicy Bel-
gijskiej - Telegrafy wołają do Prefektów: Łapaj-
cie - zbiegów! w Namur łamie się powóz - Pozna-

nych zatrzymano; pannę zabrała Pani Merowa i odwiozła do Królowej Belgijskiej. Gurowski przy-aresztowany w hotelu. Przychodzi list od Panny ma-jącej już lat 19, z oznajmieniem iż wszystko stało się za jej wyraźną wolą, że ona go kocha, i jeśli zmie-niać się będą jej zamęście to ona umrze, wreście u-waża siebie być już jego żoną. Zebrana rada fami-lijna w Tuileriach zdecydowała wezwać Mr. Castines jako niby opiekuna Gur. aby prosił o rękę Panny. Ślub dozwolony i Gur żeni się z Burbonowną - wcale nieładną a nawet brzydką.

w Rambouillet jakaś jasnowidząca zapowiada że Polacy w tym roku jeszcze wrócą do ojczyzny swej i że Mycielski wielki miłośnik wszelkich nadnatural-nych objawów jedzie do niej.

Jakiś francuz dowodzi że za pomocą elektrycz-ności potrafi zbudzić najpotężniejszą burzę - Inny znowu Amerykanin odgadł sposób sprowadzania chmur i od jego woli dziś zależy deszcz lub pogoda. a nam jeden Polonus mamy nad nowinością przy-swojenia wielorybów i na nich z bussolą po ocea-nach pływać będzie ale pierwej zawodzi się do Charen-tonu.

22 Maja

wczoraj o godz. 9 rannej umarł Julian Ur-
syn Niemcewicz. Piękny żywot skończony śmier-
cią cichą, pogodną, powolną jak powolnie wię-
dną wszystkie nam za życia nadzieje. Jeszcze we
środę widziałem był u swego synowca P. Karola,
rozmawiał długo choć zauważano że mu pa-
mięć nie zawsze dopisywała. We czwartek wie-
czorem uczuł słabość, położył się do łóżka i o-
świadczył że to raz ostatni.

Pogrzebny obchód w Poniedziałek w Kościele
Wniebowzięcia. P. M. [illegible] zwłoki przeniesiemy
na Cmentarz Montmorency gdzie się był sobie obrał
pochowanym. Exekutorami testamentu Xże Adam,
Gł. Kniaziewicz i Karol Niemcewicz. Całej fortu-
ny zostawił 62000 franków.

Trudno się poprawić. ~~Księżna~~ Księżniczka Izabella nie
przedarła przez mur, ale z Kościoła podczas nabo-
żeństwa wyjść miała i wsiadła do powozu.

Słowacki wydrukował nowy poemat Be-
niowski w którym tylko 176 stron jest na pochwa-
łę Juliusza Słowackiego. Co samo robi krytyka Go-
[illegible]ów Jr. Pankowskiego? Młodej Polski itd.?

14 Sierpnia

Oto temu tydzień upływa kiedy przyszedł do mnie Mickiewicz i rzekł: przynoszę ci radosną nowinę; nasze cierpienia i kraju naszego się kończą, za niedługo nastąpi nowe odkupienie świata. Duch okaże nad ludźmi moc swoją i dopiero wtenczas doznamy prawdziwego wesela i szczęścia.

Rozumiałem zrazu że Adam nowem dotknięty nieszczęściem, utracił zmysły i rzewnie zapłakał nad jego niedolą. Ale po kilkogodzinnej rozmowie przekonałem się, że zupełnie jest zdrów na ciele i na umyśle. co większa, na świadectwo prawdy słów swoich powołuje się na Ant. Goreckiego i Józ. Sobańskiego którzy jednocześnie otrzymali rozkaz opowiadania bliskiego nadejścia owych dni wesela, zalecając wszystkim: oczyszczenie się w duchu, miłość wzajemną niewspominanie tego co uczynią cudzoziemcom.

Jakże to rozumem naszym pojąć i odgadnąć jakby to się stać miało? ale patrząc na ich jasne oblicze, w których szczere przekonanie o prawdzie odbija się jak we zwierciadle; kiedy tych ludzi znamy za rozsądnych, szanujących tak Boga i ludzi, kiedy niepodobna przypuścić aby zwodzili drugich, nie pozostaje jak tylko uwierzyć albo czekać na zapowiedzi wypadków.

Chociby mnie za głupca poczytano, wyznę w zau-
faniu przecież urosłem w przywiązaniu do nadziei
wskrzeszenia naszej ojczyzny. Wieść ta udaje się o wszyst-
kie umysły i serca polskie i stała się jedynym przed-
miotem myśli i rozmów naszych. Jest coś w tem wszyst-
kim opatrznego i cudownego, a takich głupców co wie-
rzą jak je jest już wiele.

Adamowa jak wiadomo znowu w dawną popa-
dła była niemoc ale dziś cudownie wyleczoną została.
Wyjeżdżam do Londynu – 28 a najdalej 29 będę z po-
wrotem i doniosę co tu znajdę nowego.

31 Sierpnia

Wszystko com pisał, ma się stać niezawodnie.
Niebawem mają się okazać znaki po których roz-
poznamy zbliżającej się epoki a ten czas już nie na
lata ale na miesiące już rachowany a na ich
mniej upłynąć niźli lat naszego tułactwa.

5 Października.

Z przyrzeczonego dziękowanego wezwania, dowiem się
iż byli zebrani 27 września w Kościele P. Maryi. Pod-
czas nabożeństwa Adam i Andrzej Towiański przyjmowali
N. Sakrament. Po nabożeństwie ostatni przemówił do nas:
Pozdrowiwszy nas, dziękował Bogu że mu dozwolił w Jego
świątyni, dopełnić najmilszej dla serca powinności, i oznaj-

mił jakie zlecenie otrzymał do nas i co mu objawio-
nem zostało. Mówił przez 40 minut z wielką mądrością
skromnością i nabożeństwem; dowiódł że chwila końca na-
szych i ojczyzny cierpień już się zbliża, że dzieło odnowienia
ludzkości już osnowane i ukończone w Niebiosach, że wkró-
dce na ziemię i pojmowane zostaje ludziom którzy ofia-
rności obiecą za swoje nagrodę; że przyjdą niedługo czasy
w których Ewangelia stanie się prawem obowiązującem
wszystkich ludzi. Mówił wiele i innych rzeczy, ale z obszer-
niej i jaśniej obiecał wyłożyć na piśmie mającem
się wydrukować.

Rzecz dziwna że gdy tu w świątyni nie wolno jest
człowiekowi świeckiemu zabierać głosu, nikt tego
Tow. nie wzbronił i kiedy szwajcar kościelny doniósł
proboszczowi że Tow. głos zabiera, ten odpowiedział:
„niech mówi! człowiek co w tej chwili przemawiał
ciało i krew pewnie nic z siebie powiedzieć nie może.„
a jeśli mu przeszkodzą? – Kto zawołał proboszcz,
kto się ośmieli mu przeszkadzać; ja sam będę stał
przy nim„ –

Gorecki jak przyszło do wystąpienia publicznego,
z obawy skandalu, odstąpił Tow. i utrzymuje że to
djabeł spłata swoje figle – Towiański upomina Adama i
[illegible]. Adam zaś utrzymuje że [illegible]
[illegible]. aby Tow. nie opuszczali.
ne Gor. podwakroć więcej i [illegible] [illegible].

Bohdan drukuje swoje poezye Duch od stepu kończy je:

Ale cudów świat zaznałem;
Ni go zgubić z myśli, z oczu:
Mój świat tak w proroczu
Aż się stanie pieśnią – Ciałem.

Chcesz wiedzieć tajemnicę objawień – Na to ci odpowiem słowami ap. Jakóba: „A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu a leniwy ku mówieniu.”

5 Grudnia.

Mickiewicz rozpoczął nowy kurs literatury i zapowiedział iż odtąd jego prelekcye inną przybiorą barwę, albowiem rolę jaką Słowiańszczyzna ma odegrać w ludzkości niejako już tajemnicą i ~~[illegible]~~ niby Nie-[illegible] przygotować się do nowych wyobrażeń. Byłem na tej lekcyi, bo nie mógł być Romuald a jeden z nas musi zawsze zostawać w domu.

29 Grudnia.

Przed kilku dniami pochowałem ks. Wład. [illegible] rodem z Wołynia, a pierwszy raz w mem życiu byłem świadkiem ślubu przy łożu umierającego. Francuzce widać chciało się koniecznie w dziedzictwie po nim tysiąc franków otrzymać.

Wczoraj umarła nareszcie p. Chodakowska, o pół do 9ej rano śród okropnych męczarni. Przy sko-

nawin, nie szczęśliwy za życia ostatniej swej woli, władz zebranym obecnym oświadczył wtenczas że jej jeneralnym legataryuszem tojest gotowki przy niej będącej (3500000 Zł Pol) jest Pan Jan Ledochowski, który w ostatnich chwilach dni na krok jej nieodstępował a wszystkim innym przystępu wzbraniał. Że z tej summy 200t zapisuje synowi Jen. Dwer. którego do Chrztu trzymała, tyleż Jenowi Rybińskiemu i jego dzieciom; na emigracyę 600t i t. d. Czy to prawda, nie wiem, tak przynajmniej wczoraj rano mówił sam Pan Jan zabrawszy do siebie fundusze aby je Ambasada Ross. nie zabrała coby niezawodnie nastąpiło. Pogrzeb jutro o 1/2 11 w Kościele S. Rocha - pochowaną będzie na Cementarzu Père la Chaise.

6 Stycznia 1842.

Mówimy zwykle pokój umarłym! ale to chyba biedakom, bo ci co umierają zostawiwszy miliony, tego pokoju niemają. Świeżo P. Małach. daje powód do procesu szkaradnego P. Włodzimirowej Potockiej z P. Janem Ledochowskim. - Pierwszej broni Adw. Dupin, drugiego Chaix d'Estange. - Dobre sposoby żeby przyszło do zgody i żeby zapis dla Emigracyi oddany był Jenowi Kniaziewiczowi, bo Pan Jan wcale nie zapowiada że go użyje i nim wszędzie w duchu patryotyczno-demokratycznym. Krzyczą że nielegalny

zabor a Ledoch. mógłby się powołać do dziedzi-
giny co X. Mirzyński w swej broszurze 57 przeciw
55392 czyli rzędem jaja niż kury włoskiej z gęsi
prawa. Otóż to gęsie prawo wedle S. Jana nie mo-
gąc się stosować do niego jako czystego z pod pra-
wa w Polsce, on sam sobie już prawem i prawnie
rozciągnął po to co rozumie że mu się należeć może.

Jutro w teatrze włoskim po raz pierwszy wykono-
wać mają Stabat Rossiniego. Powiadają że to ma
być arcy-dzieło, ale ja temu nie wierzę bo inne rzecz
pisać Opery a inne wyrazić boleść Matki Boskiej u
krzyża stojącej - jakaż nuta w sercu widowiskowa
potrafi pokazać krwawą łzę spadającą na oblicze
macierzyńskie. Wedle mnie Pergolese może jeszcze
to lepiej wypowiedział niżli kompozytorowie tacy
nawet jak Rossini.

3 Lutego.

Przed kilku dniami Demokrata wydrukował
konwencyą zawartą między X. Czart. a niejakimi X.
Wąsowiczem. W niej Xże Adam przybiera tytuł jedy-
nego reprezentanta Polski a Wąsowicz naczelnika jed-
nego z pokoleń gdzieś tam koło Czarnej-góry zamiesz-
kałych. - Był on na wschodzie zastępcą Konsula Angiel.
oddalony ze służby za sprzyjanie Moskwie, ~~gdzie~~

i awanturnik. Przybywszy do Paryża, potrafił oba-łamać Księcia i wmówić mu że jego państwo mo-że posłużyć za kolebkę przyszłej Polski; że w niem rozw. ki na formacyą legionów było na 2ie do 60,000 fr. 1500 mundurów i 300 oficerów - Artykułów konwencyi jest u 30 a jeden niedorzeczniejszy od drugiego bo i jakże przypuścić możność formowania choć kohorty nie mówię legionu pod okiem Moskwy, Austryi i Turcyi?

Konwencya miała otrzymać ratyfikacyą dopiero po naocznem objęciu Mich. Czajk. owego pań-stwa Wołowiczowskiego. Anglicy ostrzegali Księcia że ów Wał. jest awanturnik, nic to nie pomogło - na odjezdnem on sam żądny dam 2000 fr zamknął z ocm Czajk. i gdzieś teraz się po włóczy.

Poznałem wczoraj tylem na wieczorze nauczycielstwo u P. Kuhn trzymającego pensyon młodzieży. Był on niegdyś sekret. P. Cousin a dziś protegowany p. Decazes, Pasquier i w. i. Także ta szkoło-dziś mająca się a tak przyzwoita, tak wykształ-cona jak mi było myśleć o naszej niby to na nau-ki przychodzącej - Jest ich tyle a wyjątków tak ma-ło: Potulicki co wkoło chodzi czyny, Brzozowski w Cen-tralnej a reszta?... stwarza grozy, robi długi i

wraca do kraju z nadpsutem zdrowiem a co
gorsza z nadwerężonem sercem które może cyle
i jeszcze z kraju wywiozło, wczoraj np. był wie-
czór u <u>Krebsów Skor.</u> tańcowano do 7mej bandai
chcąc pokazać że jest magnetem pod pozorem go-
rąca wybijał szyby w salonie. Co za rozum! W
przyszłą sobotę na balu kostiumowym u X. Orleanu
mają być X. Sanguszko i kilku Galicyanów w ubio-
rach polskich - a zapomniano już jaki to był ubiór
i dopiero teraz głowy sobie łamią nad kontuszami,
podrzewką i td.

Wracam jeszcze do naszej młodzieży. Czy uwie-
rzysz że żaden z tych paniczów na Prelekcye
Adama nie uczęszcza. Gdyby on był w Niemczech
i takie rzeczy niemcom o ich narodzie gadał, pew-
nieby o sto mil odlegli biegli do niego.. a tu?
Ona, tojest ta młodzież nawet się powołać na 1sd
<u>Narodowości</u> dziennika będącego organem Sam.
Ledóchowskiego. Redaktor jego Słowaczyński
który nigdzie w szkołach nie był a był tylko chłop-
cem u Lud. Osińskiego i z tej wysokiej posady
przeszedł na bibliotekarza Teatru Walls. Dowodzi
że Adam historyi Pol. nie zna.

Ledochowski wrócił do Paryża. w papierach po ś.p. Wład. pozostałych znaleziono testament z 1818 czy 1834 wedle którego dożywocie na dobrach zapisano Wład. Ostrow. a dar 1 czy 2^{go} nie [?] Panu Ostrow Dl. Zad. Ostr. o Ledoch. ani wzmianki. Pani Wodz. Potocka szanując wolę zmarłej od procesu odstępuje - ale sprawa przez to nie została być zaprzedawana.

14 Kwietnia.

Czytaj N° 54 Dzien. Nar. w nim znajdziesz ten Zygmunta w którym i on który mówi Zow. nic widział, pisze „że skale objawieni być nam w serce" Zkądże u niego to przeczucie że cudowne gdy spodziewał się mamy, ciągnie Opatrznego, cudownego? oto dowodzi, że są geniusze, umyślnie śpiące w jak płazi morskie przed burzą zrywają się z gniazd zaczepionych na skałach i krzykiem a znakiem swoim ostrzegają żeglarzy, by się mieli na baczności. A więc wiemy jak mówi Kras. że u bram świata stoi nowa idea! nowe tojest takie

co przeszłych nie zabija ale zachowywa
je wszystkie, tylko że podnosi je wyżej.

2 Maja

Na dowód o ile religijne uczucie zajmuje
umysły nasze wypiszę z ostatniego No Nowej
Polski S. JBO: „Dzisiejszy kierunek umysłowy, który
przy całej czci dla Katolicyzmu, dla jego zasług i do-
brodziejstw, dla jego historycznej, prawdziwie bożej wiel-
kości, przy żalu nad błędami jego zewnętrznemi, przy sy-
nowskiej boleści nad jego poniżeniem i osłabieniem po-
zwala przeczuwać poza Katolicyzmem dalszy ruch, odno-
wienie, rozwinięcie. Katolicyzm dla nas, dla naszych
religijnych osobistych przekonań, jakby ojciec poważny,
i wielki i najdobroczynniejszy, spoczywający na świet-
nem łożu śmierci, otoczony synów Ojca opłakującymi sy-
nami. Jestto chwila okropna, uroczysta, religijna, po-
ruszająca wszystkiemi boleściami i rozkoszami duszy.
Któryż syn swojem życiem wskrzeszenia Ojca kupićby
nie chciał? Któryż syn ze Ojcem do grobu wejśćby się
wahał, gdyby nie weszła do jego myśli myśl Ojców
przyszła?! — Takie jest dzisiejsze religijne usposobienie
umysłów Europy. — Umysł jej nowego odnowienia — kiedy
i jakie będzie, czyliż wiemy? Czyliż pojmujemy kie-
dy skończone będzie najboleśniejsze przesilenie, kiedy

dalszej rozwinięcia, kiedy obecny stan który w tej chwili nie jest ani katolicyzmem ani protestantyzmem? Pod tym względem światło uznajemy słabości całej Europejskiej wiedzy. Cały religijny i polityczny świat jest wzruszony na swoich podstawach. Uderzeni wstrząśnieniem Nieba i ziemi chwiejemy się — jesteśmy wędrowcami mieszkającymi pośród ruin, co noc zmieniającymi miejsca schronienia, codzień spostrzegającymi rozleglejsze rozwaliny; ale widzącymi mocno niezachwianie i pobożnie, że nasza tęsknota dobra wiemy, że się zbliżamy ku Niebu naszemu. Lecz Pan mówi: „Błogosławieni którzy nie mogli chociaż nie widzieli". Byliż niewiernymi prorocy, którzy przed dniem i wiekiem przyjścia, zbawienie odkupicielstwa widzieli? Jestże to błąd? Jeżeli błąd, przyjmujemy zań odpowiedzialność — tylko ktokolwiek pobożniej i lepiej niczym, niechaj rzuci kamieniem — czekamy! —

11 Maja

Jen. Kniaziewicz w poniedziałek rano + rozstał się z tym światem. Od dni kilku cierpiał na fluksyę piersiową z zaziębienia — a właściwie był to tylko powód i istotnie wiek sam i zgon sprowadził. Na kilka minut przed skonaniem upominał obecnych że mu jest lepiej, a co najmniej Dr Wołowski trzymającemu za puls w ucho

+ 9 Maja, w 81 r. życia + na ul. Godot d. Mauroy № 39.

chwili powtarzał to samo. Jutro pogrzeb, odprowadzimy go do Montmorency. Szablę daną mu od Dyrektoryatu i pierścień Kościuszki testamentem z r. 1835 zapisał X. Adamowi.

Okropne zaszło zdarzenie na kolei żelaznej w Niedzielę o godzinie kwadrans na 6tą pod Meudon. Było 18 wagonów ciągnionych dwiema machinami pierwsza uderzywszy się o nierówności kolei pękła w osi i zwróciła się na lewo, druga za nią padła na prawo złamawszy tył pierwszej. We środku zatarły się wagony które parte jeden na drugi dragotały się a tymczasem wyrzucone węgle rozpalone wznieciły pożar wagonów świeżo pomalowanych. Para z lokomotyw jakby warem oblewała zamkniętych w wagonach podróżnych. Ze 120 będących w pierwszych powozach blisko 30 osób pokaleczonych uratowało życie, inne ogniem spłonęły, między innymi Admirał Dumont d'Urville z żoną i synem. Po dwakroć świat objechał bez szwanku, a na stałym lądzie taka go śmierć spotkała. Pożar trwał minut 20. Zabitych i spalonych liczą przeszło 100 rannych pokaleczonych [illegible] do 200 osób. Byłem tego dnia w Wersalu alem wrócił o 5tej po prawej stronie Sekwany idącą koleją - a to się stało na przeciwnej.

154 1842.

12 lipca

Wyszła tu książka: Polska w apostazyi i apoteozie p. Bukatego zwolennika filozofii Trentowskiego. Dziwak ten filozoficzny stworzył język nowy:

Encyklopedia to zawornia
Matematyka rozernia
filozofia wiedzo-wiedza

Oto treść niektórych rozdziałów i tych zawornicy wiedzy wszelkiej - Postać rzeczywistna wiedzy - Spółsłownia.

Bieżący przedmiot

a) urzędnia rozwiedna wiedzy: samoistności przedjawiści się, myśl, wiedzowiedza sądni.

b) urzędnia uzmysłowa wiedzy; samowszechności przedjawiści się - mowa - wiedzowiedza mowy. Mowosłownia.

c) Zmiejszczenie tych urzędni rozwiednych i uzmysłowych; rodzenie się samoistotów (ideis). Wiedzowiedza umysłowni (ideologii).

Azali to wszystko nie jest jasne, zrozumiałe?..

Myślę mnie jakby Lelewelowi dopomódz?

Oto ma on z 50ciu dzieła swego Études Numismatiques 18t a przedaje po 15. Żeby choć ze 20 ex kupili bogaci dla Bibliotek, miałby 300 fr. bo tak mało potrzebuje na swe utrzymanie.

16 lipca.

Dziennik doniósł ci o śmierci tak niespodzianej Ks. Orleańskiego. Byłem jej świadkiem, bo

wtórnie tego dnia wielu z nas wyszło na spa-
cer do lasku Bulońskiego i zatrzymaliśmy się
przy porte Chaillot. Ujrzeliśmy powóz uciekający wiel-
kim pędem, zawrócił się na Chemin de la Revolte
że w tem wielu ludzi pobiegło w tym kierunku,
i my przebiegliśmy na drugą stronę drogi i byli
świadkami jak go przeniesiono do sklepu Epiciera.

Izby zwołane na 26ty. Ma być na nich mowa
o regencji podług [illegible] zmarłego Księcia.
Ale mnie się zdaje że z wszystkich zabiegów Ludwika
Filipa nic nie będzie i idea Napoleońska weźmie górę
we Francyi.

*) 26 Marca 1843.

17 Marca ukazała się Kometa z tak nadzwy-
czajnie długim ogonem jakiego nigdy niewidzia-
no, a Arago i Herschell nie umieją oznaczyć
gdzie się kończy głowa a ogon jej zaczyna. Od
chwili jej ukazania się nastały upały i mamy
codziennie 20 do 25 stopni (centigrade) ciepła.

Wczoraj Książę Światopełk Mir a po prostu
Mirski, wielki szubrawiec, w [illegible] do
syna (Księcia Dymitra) będącego w służbie Moskiew-
skiej, napisał wezwanie do Emigracji aby wracała
do kraju i przyjmowała łaskę cesarską. Ten

*) w następnych latach najwięcej jest o Towiańszczyźnie i dla-
tego mało wypisuję z nich.

Mówiono był niedawno jakimś stronnikiem dynastycznym t.j. X. Adama. Jen. Rybiński z tłumu że był ostatnim naczelnym wodzem, rości prawo do rozdawania poległych dzisiaj rang wojskowych, mniemając że go należy uważać za jedynego reprezentanta sprawy Polskiej. - Nasi posłowie 1 i 15go każdego Mca zbierają się na narady. Ledóchowski z Dwernickim jedno, wd. Ostrowski drugie stronnictwo tworzy. - Władysław Plater sam jeden trzecie. - Powiadają o tym ostatnim że może mieć pojedynek z Jen. Zamoyskim.

15 Kwietnia

Posyłam rękopis poematu Przedświt przysłany do druku z Aix p. Gaszyńskiego. Za dni 15 ostatnie sprawy wrócą i wyjdzie na widok publiczny. - Sądownie go pięknym i prawdziwie wielkim znajduję i dla tego nie chce mi się wierzyć aby był Gaszyńskiego, chyba żeby go na chwilę owiał inny duch. - Jeśli istotnie Gaszyński jest jego twórcą, to mu winszuję bo wszystko stanie od razu.

G. Sand wystąpiła z artykułem o Mickiewiczu w Revue Indépendante i zaczęła od tych słów: A. Mick. n'est pas seulement un grand poëte, le cousin germain de Goethe et le frère de Byron .. il est

l'expression morale de la Pologne, il est le type de la Pro dans la sphère du sentiment.

17 Lutego 1844.

Umarł deputowany ~~Felix~~ Franc. Wodowski. Pogrzeb przypadał 14go właśnie w rocznicę bitwy pod Stoczkiem i jego koledzy w Sejmie zamiast go na cmentarz odprowadzić udali się do Hirscha do Ledochowskiego spijać wiwaty. Żeć jego P. Faucher spodziewają się że nad grobem ktoś z posłów przemówi, zamiast mowy swoją od siebie „wyszczególnione cześć od moich spo-łków i t.d.„ aż tu nikt się nie odezwał. Otóż widzę i t.d. „ aż tu nikt się nie odezwał. Otóż odpłacili Ledoch. P. Wodow. za to że go w procesie po Mazach. radą swoją wspierał.

5 Lutego 1845.

... P. Villemain, minister oświecenia dostał chwilowego obłąkania. Pierwszy jego symptomat objawił się na Radzie Ministrów kiedy zaczął wyrzucać Królowi iż go mianował wbrew jego przekonania a obrońcą Jezuitów, a to odjęło mu konsyderacyę u swoich i siłę potrzebną w bronieniu praw

Ministerstwa reprezentującego wymagania urzędowe i dzisiejszy prawdę francuskiego - Dotąd zasada Ministra niezajęta, może dla tego że prawo o zaciąganiu pożyczki nie przeszło a może i dla niepewności czy obecny skład Ministerjum utrzyma się nadal..

8 Lutego

Dzisiejsza *Illustration* ma u siebie rysunek sali balowej hotelu Lambert w której jak wyraził się J. Janin w *Debats* tańcowano na dochód *des compatriotes et sujets de l. Pne Czartoryska*.

JX Małachowski umarł nie zostawiwszy potomstwa - Zbieramy składkę na pomnik dla niego na cmentarzu w Chantilly.

O śmierci Ed. Raczyńskiego dawno już zapewne przyszła do Galicji wiadomość - Villemain dostał obłąkania widmem Jezuitów, Raczyński podobnem komunistów. Dziwne to przeznaczenie jego żony! pierwszy jej mąż Jan Potocki także samobójstwem życie sobie odebrał - niema to świata dla bożni! bo Raczyński choć nie miał wiary w odro-

dzenie Polski, prędzej uniformowawszy jej przeszło-
tyle czynił dla ocalenia jej pamięci.

Te prace Raczyńskiego zapewne wzbudziły we
mnie dzisiejsze same manię bo mi się wido-
czem trzymał w ręku Kompendium Zyg. Aug 16go
wydanie. Książka nader ciekawa, obejmująca
ważne szczegóły dla historyi i dziwiło mnie że
o niej nikt nie wspomniał oprócz się dociekać 16go
wydania. Po obudzeniu tytuł jej tylko został
w mej pamięci.

21 lutego.

W teatrze Gymnase grają małą sztuczkę
Le bal des enfants której cała wartość leży w
grze małych dziatek Pani Charles i panny Irmy-
ca jak wycinają mazurka w szpanikach pater-
kim podniesioną i z konfederatką na lewe ucho
przekrzywioną.

Z powodu tej sztuczki opowiadali mi że na
balu takim dziecinnym u Montalivet'a, Salwandy
przybierający zawsze postawę dramatyczną, stał
zadumany przy oknie i patrzał na grono tańczą-
ce. Zbliżył się do niego Dupin i zapytał dla czego

był zamyślony: on na to: Je regarde danser
l'avenir a Dupin mu odpowie J'aurai voulu
plutot voir sauter le present. Salwandemu przy-
pisują owe słowa wypowiedziane w Pałacu Królew-
skim za Restauracyi „nous dansons sur un volcan!"

Księżna nasi polacy kupili dom na Chaillot
za 80000 fr. a że położony na ulicy Longchamps
rząd umyślnie stolicy że tam odbywać się
będą uroczyste pań naszych rekolekcye jak to
w dawnem Longchamp opactwie.

Kasztelan i Senator Olizar który niedawno
jeszcze jeździł do Francyi i zwiózł vota dla
Króla Polskiego, dziś rokosz podniósł z powo-
du... że mu Dynastya przestała płacić

21 Marca

19go Adam zakończył swój kurs słowy:
Et maintenant mes frères, ma tâche devant
Dieu et devant vous est finie. Puisse ce mo-
ment vous donner toute la joie et toutes les vastes
espérances dont je suis rempli."

Bonapartystowski dziennik le Courrier français tak ogł-
asza to zdanie z lekcyi Adama:

"Une scène étrange a signalé la clôture du cours de langues slaves professé par Adam Mickiewicz au collège de France. A la fin de sa leçon, le professeur qui se dit l'apôtre d'une nouvelle révélation a interpellé ses auditeurs, parmi lesquels figuraient un grand nombre de dames initiées à cette doctrine mystérieuse; et d'un ton d'un inspiré il les a sommé de déclarer s'ils croyaient à l'existence de cette révélation. De tous les points de la salle lui répondirent des oui répétés avec une indicible exaltation. On remarquait chez les femmes surtout des cris étouffés, des soupirs, des larmes, tous les symptômes de l'enthousiasme mystique touchant à l'extase. Les auditeurs étrangers à la doctrine, sont restés stupéfaits de cette communion excentrique du professeur et de ses disciples ou plutôt de l'apôtre et de ses néophytes."

Tegoż dnia Prof. Quinet wśród okrzyków vive la Pologne vive la France kończy słowy mówiąc o Mickiewiczu:

„Tout près de nous messieurs, il est un symptôme de cette association si décisive de l'esprit de plu-

sieurs races dans le combat que le génie des ténèbres essaye de rallumer; je dois constater, saluer comme un fait important, ce qui se passe à quelques pas d'ici, dans l'enceinte du Collège de France. Au nom des Slaves, le premier poète des slaves, notre ami, notre héroïque Mickiewicz, combat de sa sainte parole pour une cause qui bien souvent se confond avec la nôtre. Qui jamais a entendu une parole plus sincère, plus religieuse, plus chrétienne, plus extraordinaire que celle de cet exilé, au milieu d'un reste de son peuple, comme le prophète sous les saules. Ah! si l'âme des martyrs et des saints de la Pologne n'est pas avec lui, je ne sais pas où elle est! Qui jamais, surtout, a parlé de notre pays, de la France, avec les entrailles du fils, si ce n'est cet enfant de la Pologne? Grâces lui soient rendues! Ces hommes [illegible], nos frères d'armes, ont toujours été à l'avantgarde de nos armées; il est juste qu'ils veuillent être encore, dans le mouvement de la France à l'avant garde de l'avenir."

24 Kwietnia

w Magazynie mię moię zmienionym od niewiernego francuza pokazała się bra-dzki uwaga mnie do 700 fr kantorowi ludzie. Wiedział on do jakiej [illegible] najprędzej się zagląda i z każdego wyjął po 20 czy 30 exemplarzy - Były to Poezye Juliusza Słowackiego. i tan-dzej [illegible], nam poeta doczeka się może drugiego wydania.

13 Maja

Co mi piszesz o wypadku zdarzonym w domu Szembeków jest dla francuzów niepojętem - bo taki Szembek francuz zaraz wyrzekłby na myśl że matka umierająca, chcąc los swej córki polepszyć i po-wystąpić z jednego jej [illegible] i zmarłej wrabianki, taką sobie wymyśliła historyę - Ale co mnie więcej dziwi to że zwierzęta zawstydzają nas ludzi. Bo i proszę mi powiedzieć czyliby krowę lub owcę można było oszukać i w najczulszej miłości tak poniżyć [illegible] : jeszcze żeby małki [illegible] swoię-sce [illegible] Pani Szembekowa [illegible] lat tyle patrzała na ko-

drżącą się na jej ręku dziecinę, a nie miała
wewnętrznego poczucia że to nie jej — Na czemże
opiera się zamiłowanie jej i ten tajemniczy który mię
ku sztuce urzeczony? Może też ludzkość prowadzo-
na oprze go na wyższym duchowym, w miarę jak
duch weźmie górę nad ciałem i nasz cielesny żywot
uduchowni się zupełnie.

18 Czerwca

A więc cała historya po Pawłu Szembeku jako
krakowskim szuffem jak odbywali wdzięczną na nie
życia, jak księgi Sanchoniatona i tyle innych!..
Mamy w Paryżu gruppę Indian z Ameryki. Ich
tańce i śpiewy podobne do ruchów małp i wycia
zwierząt — i dalipan ludźmi uprzedzonymi jeszcze nie są
a z kraju niewiele wynieśli. Między nimi jest jeden
mówca, improwizator i doktor zarazem — ten po
każdej reprezentacyi występuje na przodek sceny i
miewa mowy do publiczności — jeden z towarzyszy
tłumaczy ją na angielski język, a inny znowu z
ang. na francuzki — Pomimo takiego tłumaczenia
osobowa jednak myśli zostaje oryginalną a zwroty
i porównania mają swoje tak odrębne cechy

że je w żaden sposób żaden człowiek cywilizo-
wany nie mógłby wymyślić. Kiedy zbliżali się
do Londynu na okręcie żaglowym, dla ciszy mor-
skiej nadzwyczaj powoli posuwały się fale. Sywo-
sany ich kapłan wieczorem aby wiatr sprowadził,
wziął garść włosów, wezwał w pomoc gieniusza
sprzyjającego ich plemieniowi, rzucił włosy do morza
i szczególnym trafem wiatr powstał. Obecni powia-
dali że to żadnego na nich niezrobiło wrażenia, bo
byli pewni spodziewanego skutku ci Indyanie.
Kilka dni temu umarła jedna z ich kobiet nazwi-
skiem O-ke-wi-me. przed śmiercią została ochrzczo-
ną i pogrzeb jej obchodzono w kościele S. Magdaleny.
We Frankfurcie zbiera się synod rabinów żydowskich
z całego świata dla przejrzenia postanowień synodu
przeszłorocznego Brunświckiego na którym zgodzono się
odrzucić Talmud i całą Kabałę a wrócić do Biblii.
Rotszyldowie popierają stronnictwo odrzucające wszel-
ką reformę.

1845

17 Sierpnia

Kilku dni temu deputacya od uczniów z Collège de France oddała Adamowi medal srebrny. Z jednej jego strony popiersia Adama, Micheleta i Quineta z drugiej napis: Ut omnes unum sint Joan. C. XVII v. 21 z tą legendą w około. La France et les auditeurs du Collège d. France 1844-1845.

Adres zaś był taki spisany:

Mr

Nous venons escortés de la pensée de tous vos auditeurs, vous offrir nos sincères remerciments avec ce faible gage de reconnaissance pour les pensées généreuses que vous avez fait revivre en nous: et cela servira à prouver que, si un moment la politique semble abdiquer le génie tutélaire qui protégeait la France, les sentimens nobles et élevés et les sublimes douleurs de l'exilé ont encore trouvé plus d'un échos dans les coeurs français; que tout l'enthousiasme de la pensée n'est pas mort en nous et que nous sommes encore dignes de répandre nos douleurs et peut être un jour notre sang pour les peuples malheureux, pour l'infortunée Pologne.

agréer donc M. un si léger hommage des sympathies qui existent entre nous et qui sont gravées dans nos âmes encore plus solidement que sur l'airain.

30 Września

Nagle z 20 na 21 zmarła Klementyna z Tańskich Hoffmanowa - pochowana na Cmentarzu Père la Chaise między grobami Moliera i Lafontaine'a. Na pomnik jak zawsze tak i teraz zbiera się składka. Przy złożeniu do grobu autorki Rozrywek dla dzieci kto przemówił? proszę zgadnąć — Jenerał Dembiński!

16 Stycznia 1846.

Nie czytałem prawd żywotnych S. Filareta Prawdzickiego, ale muszą być one płodem jakiejś wybujałej ekscentryczności, kiedy nawet tutejsze Tow. Demokr. Polskie, przeląkłszy się tych prawd, musiało oświadczyć że one nie wyszły z jego łona i że się że odmówiło opiekuństwa swego.

Nie daj Boże, aby przed powstaniem ojczyzny naszej, urwały się stosunki jakie przez wieki wiązały

Pana z uwielbieniem (a nie mówię tu o żadnej małéj politycznéj); aby nienawiści wszelkiéj i chęci posiadania własności Pańskiéj, któréj zba-chcą poprzedzić władzą czy wybawienie Polski

15 Maja rue de Moscou N°1.

Jestem spokojny o was bo mnie doszły wiado-mości o waszem ocaleniu drogą na Kraków i Londyn. Kiedy u was tak straszne dzieły się wszę-dy i rzezie ja spokojnie bawiłem w Szwajcaryi...

Włosi powiadają Roma veduta Religione per-duta; tak i ja po części przestałem, bom z bliz-ka przypatrywał się Tow. i otaczającym go, choć podziwiam wiele prawd przez nas przyniesio-nych, przecież z kierunku jakim one od lat czterech do życia władz już wprowadzono i z owoców jego wydały zadowolniającym nie jestem. - Może to winą każdego z nas a najwięcéj Adama - ale wielka jest jego zasługa, że się do niéj przyznaje i że dawną drogą dalej iść nie będzie. - Może się myli-my, może inni szybciéj idą ku rzeczy, ale ani Adam ani ja już na stare manowce nie wejdziemy. Prze-szedł on straszną walkę, cierpiał wiele, tym silniéj

przez wiele dni byłem świadkiem, ale o nich pisać obojętnie się nie godzi a najlepiej, jak o grzechach po spowiedzi nie wspominać.

Otóż lepiej opowiem to com słyszał z ust Adama w całej podróży naszej z Paryża do Zurichu od 4 do 8 lutego. Spisuję tu jak na notatce w pugilaresie ołówkiem znajduję.

„Ojciec mój był Mikołaj a matka Barbara Majewska z domu Orzeszkówna; jej siostra starsza, pani [illegible] była przedtem za Piórą a potem za Bielskim; znajomy w procesach cały [illegible], siedziała długi czas u nas w Zaosiu o milę od Stołowicz.

„Braci miałem: Franciszka, ten po r. 1831 mieszkał u PP. Grabowskich w Poznańskiem; Aleksandra Profesora w Charkowie żonatego z jedną z córek Terajewicza sędziego i Dra Jerzego.

„Pamiętam dobrze r. 1812. [illegible] przyjaciel ojca mojego Stadni z oddziałem Rosyjan wychodził z Nowogródka. Burłaki wzięli się do rabunku, chcąc spalić miasteczko – on je ocalił i z magazynów wydał mieszkańcom zboże i krupy. Byłem wówczas

w żałobie po śmierci ojca - stałem na ulicy i
spatrzałem na wchodzące wojsko polskie. i z rado-
ści płakałem - a mnie powiedziano że z [illegible] po Mon-
bach i ten zamek boleśnie mnie zranił i długo dłu-
go zapomnieć go nie mogłem.

Widząc te tłumy ludu głodnego nieraz pyta-
łem jak to można użyć tyle żołnierza - Ar-
mia cała wyszła z Nowogródka i dopiero później
nadeszły wozy z żywnością dla niej.

- w szkołach mieliśmy własne sądy i nigdy nie
używały takiej reputacji i sędzi w sprawach z
studentami na ich decyzji zupełnie polegali. Na Prezy-
denta najczęściej obierany był Jan Czeczot albo Adam
Wolski - ja zawsze intrygowałem za Czeczotem.

- Dom Kierznowskich spokrewniony był z naszym
domem - Stary Kierznowski był tyranem dla swoich i
nieraz jego synowie Nikodem i Adam brali od nas
jedzenie którego im ojciec za karę odmawiał.

- Miałem już lat 16, kiedy mnie ze szkół Nowogródz-
kich oddano do Wilna - Karbowy zaprzągł do wózka
dwa koniki, żeśmy mieli [illegible] siedzeniu pod którym
chował się mój [illegible] - zabrałem też z sobą strzelbę
bo byłem przekonany że w górach Tomarwicz pod-

Wilnem spotkam się z zbójcami - I nic zawio-
dło mnie przeczucie. Na kilka wiorst przed mia-
stem postrzegam chłopaka idącego z lasu przez
pola i wołającego: stój! stój! Ja chwytam za
szablę a karbowy zatrzymuje konia - ja wołam że-
by uciekał a on spokojnie mnie uspokaja: ależ
panicz to jamci Jegomości! Nareście rzekł tu Je-
gomości zbójca na drogę, i prosił żeby go do Wil-
na podwieźli bo się zmęczył piechotą. Był to Mich-
niewicz burgrabia Domu Bunny na Wileńskiej Uli-
cy - Jak się rozgadał ze mną, kazał sam jechać
karbowemu.. przyjęty zostałem najserdeczniej od pani
Michniewiczowej, która opiekowała się mną przez
dni pięć, dawała mi rady jak mam się prezen-
tować u Kanonika Michniewicza, jak się przygoto-
wywać do examinu - jednem słowem była dla mnie
drugą matką - Jak ona teraz w Antoszwiciach
Towiańskich a on za jakieś związkowe wierzy-
ni osadzony w więzieniu tam i życie skończył.
- Kanonik Michniewicz dał mi u siebie mieszka-
nie a że był nadzwyczaj [illegible] i trudno mu było

Sorije Rozyt na moje wychowanie Uniwersyteckie poradził żebym stawał do examinu i nabyłem się o Kandydaturę do szkoły stanu Nauczycielskie(go). Jednocześnie ze mną Kandydatami byli: Zan, ... Wankiewicz i Hrecyna. Examinatorami z literatury byli Grodeck i Borowski. Zatem examen się nie udał.

- Po dwóch miesiącach pobytu u Kanonika Mickiewicza i na 2 tygodnie przed jego śmiercią wyprowadziłem się z jego domu bo i Szymon Marynowski i familia Kanonika źle na mnie patrzyli sądząc że ja czyham na jego sukcesyję.

- Poznawszy Michała Wereszczaki podczas wakacyj poznałem i córkę jego Marylę za Putkamerem i często odwiedzałem Płużany gdzie mieszkali ich matka, kobieta pełna życia, dziwnie wpływ na mnie miała a był też w sąsiedztwie i Babin wieś ..., który do naszego towarzystwa bywał ... i od niego wiele rzeczy mi dotąd nieprzyjmowanych ... nauczyłem się. Tam mówiono mi często o Generale Woroduchowinu który był zacnym sta... rej ... Weryhanowej, o sygarnięciu jego majątku

tu przez Obuchowicza a stąd o toczącym się
procesie i o Jenerale co pod obcem nazwiskiem
był w służbie francuzkiej.

— Kiedym zaczął pisać wiersze Grodeck naganiał
mi to i radził żebym raczej wybrał sobie jakie-
go dotąd nie wydanego z Komentarzem autora np.
Simonidesa po którym zostały ułamki w różnych pisa-
rzy pisarzy cytowanych — żebym całe życie poświę-
cił nad wypracowaniem komentarza nad nimi
i zaręczał że to będzie dzieło najważniejsze co mi
imię w świecie literackim zapewni.

— Zostawszy profesorem w Kownie w pierwszej
przemowie odważyłem się wyprowadzić moje zda-
nie o niedostateczności wykładu literatury wedle
przepisanego programatu i tę przemowę przez Sien-
kiewicza posłałem na uwagę X. Czart. Kuratora.
Żadnej odpowiedzi mi nie dano.

— Jednego razu postanowiłem z Kowna odbyć po-
dróż piechotą do Jurburga. Kiedy się o tym po-
źniej dowiedziano, Kowalewski prefekt i wszyscy
jednym głosem zawołali: że to rzecz niesłychana!

Ktoś znowu ponęcił mię kiedy odbywać podróż
piechotą! Namówiłem jednak Wiśniatowskiego
do niej, ale ten wymógł na mnie że przynajmniej
z Kowna wyjedziemy w powozie – Dalej szliśmy pie-
szo ale ta wędrówka nie powiodła się bo w drodze
mój towarzysz niebezpiecznie zachorował.
– Nie wiem dla czego ale Malewski zawsze był
by przeciw mnie uprzedzony. – Raz, kiedym dla słabo-
ści nie mógł z Wilna na czas naznaczony wrócić
do Kowna, on kazał mi zatrzymać pensyą miesię-
czną – odwołałem się na świadectwo Dr Porcyanki
wytłomaczenia mego nie przyjął, dał mi reprymendę
i kazał ją publicznie w gronie Profesorów prze-
czytać a pensyą mi powrócić – Odpisałem że mi
o pensyą nie chodziło tylko broniłem prawdy. – To
raz drugi dał mi poznać że moją argumentacyą
ię dziecinną.
– Bawiąc cały tydzień w Szczorsach podczas kie-
dy Chreptowicz odjechał był do Wiszniewa na-
pisałem <u>Grażynę</u>.
– Kiedym był w Moskwie mówiono że mnie utrzymy-
wał Franciszek Malewski – to nie prawda.

– Z Odyńcem spotkałem się w Karlsbadzie. Bę-
dąc w Neapolu chcieliśmy dać serenadę dla
Fanny Cerrito – Tam poznałem Alex. Potockiego
który u swego bankiera zostawił dla mnie pie-
niądze, z tych assygnowałem 100 f dl. Odyńca za
napisanie pięciu wierszy w dzień mój Imienin-
Odyniec nie umiał mówić aby to istotnie było
prawdą. Z jego przyczyny niejedną w podróży mia-
łem wiele przykrości – W drodze do Werony wettu-
ryn rzucił się na mnie – chciałem go przed Sąd
stawić, ale on dostał choroby S. Walentego. Je-
chał z nami jakiś Anglik młodzian wszędzie i
zawsze marzyli się zbójce i przemyślałem sobie
co też on za powrotem do Anglii pisać i mówić
będzie rozgłaszać będąc świadkiem napadu wettu-
ryna.

W Lazzaronii spotkaliśmy Szemiotową z
domu Kowalską i p. Sidorowiczową z domu
Maciejowską. Pierwsza pragnęła bardzo umrzeć
we Włoszech, a dla czego? oto że możeby po niej
P. Odyniec jeszcze wierszyk napisał!

– w Towiańskim napadła mnie była chęć samobójstwa ale myśl żebym ja to wiele kłopotu gospodarzowi przyczynił odwiodła mnie od tego zamiaru – później chciałem wejść do stanu duchownego.

– w Drezdnie napisałem część IIIą Dziadów

– Kiedy pomyślałem o zamęściu z Celiną która miała wychodzić za niejakiego Bochelskiego za mąż zrobiłem przed nią najszczersze z całego mego życia wyznanie i do takiej otwartości ją wezwałem. – Bez takiej szczerości w życiu wspólnem nie mam podobieństwa jakiegokolwiek szczęścia..

Kończę to pisanie słowy Olinda z Tassa Jerozolimy „Je desire beaucoup, espère peu et ne demande rien."

Nota Z powodu rzezi Galicyjskiej i surowych rządów Austr. w tej części Polski, korrespondencya utrudniona i listy zwykły już rzadkie. Ostatni skończony zapowiedzią że następny pojedzie do-

piero po otrzymanej wiadomości że Maia
wyjazd - Zachwycony widzeniem Xcia do
Nivernois który 20 lat kochał się w pani
de Rochefort a po owdowieniu ożenił się
w dni 20 takie:

Mais quoi ! son amitié me reste
C'est ma ressource et mon soutien ! -

15 Października.

Bohdan żeni się z panną Rosen-
gartowną w przyszłym miesiącu - wiem
tylko o niej że gra pięknie na fortepianie
i że wybrała Bohdana mimo boleści
przeciwnie serca panny Tomaszewskiej co serd-
ecznie o to tylko się modliła do P. Bo-
ga aby została Bohdanową. Ja chciałabym
aby się żenić - a to
szuka żony - każdy chciałby się żenić - a to
wszystko ułożył że się żeni w pokoju.

1846

22 Listopada.

Rzpl. Krakowska wcielona do Austryi
wcielona – naturalnie za zgodą carewną
dwóch innych sąsiadów, a tu ni stąd ni zo-
wąd mowa o wojnie, burza spada bo ktoś
obrachował że z niej sprzymierzeni wy[illegible]
przymierzeniu do Francyi –
Niech wmówi się do pojęcia że u fran-
cuzów zmieniła zupełnie pewności w siebie,
pewności myśli itd – ogniem mają przekona-
nie że się sprawdzą słowa Napoleona czyli
l'Europe deviendra cosaque. Podobne wypo-
sobienie umysłów niechby było w której
wcześnie nijedna Niemców, Włochów, Węgry-
gotów do Włoch do obrony
gotowi i innych gotów
nie był gotów.
Gniewno było wrócić wojennych ja myśli
o wydaniu Słownika Polskiego a takiego
żeby innymi przeżył go wodli. Chciałbym
aby w nim jak w zwierciadle odbiło się

całe bogactwo języka naszego w uspo-
nem jego obcem ukształceniu - Nie daj
wnależć Panie aby nasz ojczysty język
tylko w samym przechował się Słowniku.

1 Stycznia 1847.

hr. Montalembert w Izbie parów a kilku-
nastu deputowanych w Izbie niższej mają
wystąpić w obronie praw Krakowa i Polski -
Ale z tego wszystkiego gdzie jedno wielkie nic
bo tam gdzie prawo mocniejszego waży żad-
na choćby najpiękniejsza deklamacja wstrza-
[illegible] ziemi - siłę odeprzeć tylko siłą jak
mówi dobra piosnka filarecka

Dziś nam trzeba prawicy
a jutro trzeba prawa.

Bohdanowie po ślubie zaraz wyjechali do
Marylki gdzie ona mocno zachorowała ale
już wyszła z niebezpieczeństwa.

20 Lutego

Błogosławiony kto wytrwa do końca - ale
nie ukoronowany, nikt nie pojmawiony. To

strasznej rzezi galicyjskiej, obywatele z tej prowincyi zjeżdżają do Paryża i żeby zadać kłam opinii publicznej że cała Polska w żałobie, zamiast wołać o powrót do Boga, o zakończenie do całego zniszczenia tańczą do upadłego, na świeżych, niezatartych jeszcze mogiłach spółbraci! Stavus saltabat.

Jest to odbicie z Towiańskiego zjechało do Berlina w trwodze o los tylu uwięzionych – i zboleści w sercu zbiera się w księgę ciemną i rana w swem chluby żeby przesadzić jedni drugich w dzikiej nocnej zabawie – Prawdy stracili swój rozum patrzą na nas, bo pojąć nie mogą jak się same zniewalaty rano we łzach stoją przy drzwiach ich ziemia a wieczorem pląsają.

A te święci zabiera nam samych mpów. W przeciągu dwóch miesięcy nieszczęsna straciliśmy Izydora Sobańskiego – Nie pamiętam żeby na jakim pogrzebie tak liczny był orszak żałobny – Ledwie jeszcze pogrzebie tak liczny był orszak żałobny – Ledwie jego cyf przyjąć żywot zmarłego, przyjaciel jego Xawery Sebastyn sam za nim pospieszył – Dogorywa pułkownik Krajewski prawdziwy typ rycerski.

zaczarowujący na towarzyszów Tankreda albo tych [illegible] w [illegible] pod Czarneckim.

Emigracya dręczy się, bo marnieją tyle sił któ- rych dla Polski poświęcić nie może. Szukamy ich po manowcach jak Alchimicy złota. O gdyby się wśród Horacego optimum viri, mający w sobie syntezę całego narodu, mógłby nam wskazać ideał i modlić do niego.

Ale mnie to nastąpi czyby jaki Starosta Galicyj- ski nie przyjechał tu zabrać Pani C. Z. J. O ile ... chciałem choć jedną zatrzymać, ale nie mo- gę się z nią pokazać i bez wymiany oddaję wszystko.

Montalembert broni sprawy Polskiej w całe nie dla wpływa na niego Xiężna de Ligne, bo one o Polsce nie myśli, ale jak Dudley Stuart pokochał tę biedną Polskę i z miłości dla niej wszystko gotów poświęcić.

29 Marca

W świecie politycznym cisza ale i to bo w literaturze [illegible] przyszła burza. Zdaje mi się że spółczes- nym ... rozpadnie się w przyszłości, aby wszystko z dzi- siejszych nowych rewolucyj. Na raz Lamar- tine ...

Michelet i Blanc wzięli się do pisania historyi
pierwszej Rewolucji – Żyrondyni Lamartin'a nie da-
ją ogólnego jej obrazu, ale pojedyncze sceny, portre-
towane osoby po mistrzowsku przedstawiono – Jak oto
ostygnie Panii Roland na scenie pokazał – o naszej
Mniszchowej z Konf. Barskiej nikt nie wspomniał.
A co o emigracyi powiada „L'émigration a son mi-
rage comme le désert. On croit avoir emporté la patrie
à la semelle de ses souliers, comme disait Danton, et
on n'emporte que son ombre, on n'accumule que sa
colère, on ne trouve que sa pitié!" Jak w tym wiele
prawdy.

28 Maja

Czytałem świeżo wyszłą książkę z dzieła Turgenie-
wa Le Russie et les Russes. Cały tom jej drugi poświę-
cił na dowodzenie potrzeby uwolnienia i uwłaszczenia
włościan. Poczciwy Mikołaj kocha swój kraj ojczy=
ście dla tego tak gorąco że mu do niego wrócić
wzbroniono. Gdyby istotnie miłość wzrastała w miarę
oddalenia od kochanego przedmiotu to już czego zaz-
drościć nam emigrantów – Miłość wedle mnie jest
okwitaniem duszy, kto nigdy w życiu swem nie ko-
chał ten jest ziarnem bezpłodnem obumarłem w ziemi

i tacy bodaj tam w życiu nieuniknienie nie
spotka się ze współduchem - duchem z którym tu za-
wiązał swoje przymierze.

Stefan Witwicki umarł z ospy. - Czy się to godzi.
Ciała takich umarłych powinny być palone na obia-
tę pamięci i czci Jennera który na tego rodzaju
śmierci podał nam lekarstwo.

Proces ministrów Teste i Cubier najwięcej nas zas-
muca, bo jak we Francji do tego przyszło cóż
w innych krajach dopiero ta niepowściągniona chęć
używania - oj Mamona, mamona!

15 Kwietnia

Co też to za cudowne obroty naszych rzeczy
ogólnego powstania Poznań. Żeby też choć jeden w
nich śmiało powiedział że jako Polak sądził się w
obowiązku i prawie użyć wszelkich środków dla zdoby-
cia ojczyzny - a jak je uważali czy lichemi czy zbrod
się to kończy mnie. Król Pruski najmądrzejby zrobił
gdyby wszystkim dozwolił osiąść w Poznańskiem. Gadu-
ła i bajkarz Mierosławski pozował na jakiegoś dy-
ktatora Polski - w zeznaniach swych powiadał że Ró-
życkiego przeznaczał na dowódcę na Wołyniu, Raz-

niemniego w Galicyi, a on z nimi ani słowa
nie mówił bo widział jeżeli go przyjęli - A ta cesarz
gadania zrobiła to jedno że Austryacy oddawali przy-
jechu Pr. Kamienieckiej jako jenerała naczelnego dowódz-
cy siły zbrojnej w Galicyi i Lodomeryi.

11 Marca 1848.

Odłożywszy na stronę wypadki polityczne, opiszę co
widzenia się moje z jasnowidzącym Alexym do którego
byłem zawołany przez jedną damę. Po załatwieniu pier-
wszej kwestyi, zapytałem go: gdzie jest osoba o której
myślę w tej chwili?

- En Russie... non, c'est plus près.. en Pologne.. pas
tout à fait.. à la campagne dans un chateau - elle est
auprès d'un piano, elle joue en ce moment une valse -
elle est bonne musicienne et chante bien.

Czy młoda, czy ładna?

C'est une personne de 30 ans, elle est belle de formes
une femme majestueuse; sa figure est moins jolie
mais les formes admirables - elle a un nez à la Bour
bon - Je vois une autre personne qui est la maîtres-
se de la maison - au 2e étage et elle a une oreille
jeune - pauvre femme! elle porte des lunettes, mais
elle ne voit rien - elle est aussi sourde, souffre aux
deux jambes et à peine elle peut marcher. - Le fein

de la jeune personne et ses affaires –

– w okolicach zamku czy spokojnie?

Les paysans sont tranquilles, mais non pas les esprits; les têtes travaillent.

Czy młoda osoba wyjdzie za mąż?

C'est possible, mais rien de certain; la fortune est médiocre.

A ja czy się ożenię?

Dans deux ans. Vous avez un voyage à faire par Bruxelles, Anvers, Rotterdam en Allemagne et à S' Pbg, vous reviendrez en été 1849 à Paris et étant militaire français vous vous marierez dans deux ans. Votre future est une allemande ou à peu près, mais je ne puis regarder davantage dans l'avenir.

Chciano przekonać się czy jasnowidzący istotnie co widzi z daleka, wypadałoby umówić się o dzień i godzinę i widzieć wówczas co w tym czasie zamierzono robić w Banku, i wtedy Alexy odgadnie. Inaczej to są banialuki.

21 Marca

Wracałem z ostatniemi paniami prędzej ludzie li z Fête de la Victoire (w Jardin d'hiver) była godzina czwarta; naprzeciw Kościoła S. Magdaleny spotka-

kawy różnej barwy chorągwie na czele niezliczo-
szonego orszaku Niemców krzyczących Vive la
République. Na jednej z chorągwi napis: La Révo-
lution à Vienne! Metternich chassé. Wkrótce usły-
szeliśmy o sejmie Sasiedziów i na nim wniesio-
nego żądania wolności druku.

Nam panie jak obrzyte osiadły na pianinu - Ban-
dziorowie przecież zbawić listów anegdotowych - a trud-
no jak nauczyć się samym śpiewem: Mourir pour
la patrie! to coś w niebogłosy bają Rewolucyi i
tym co ją zrobili.

Życie jest nadzwyczajne i podrzucano może wo-
jny i sztuczne. Po przedstawieniu Polyeucte Rachel
ubrana w ubiorze Amazonki, białą szatą sukien-
ną przepasana trójkolorową wstęgą - Deklamowała
czy śpiewała Allons enfants! ale w tej deklama-
cyi to było coś przerażającego jak sorcière d'am-
revolution jak szmer zbliżającej się nawałnicy -
trzeba było płakać i wzruszać, bo niepodobna za-
trzymać w sobie doznanego wrażenia.

Lud z pochodniami oddaje wizyty Ambasador-
om i o Rosyjskiej, i Kiselef woła tłum Vive
la République ale kiedy zaczęto krzyczeć: à bas

Nicolas nastraszony się z księgami cofnął
się do wnętrza mieszkania. W tych dniach
formuje się legion Polski.

Stało się tedy ciąg jak Adam zapowiedział
i rozradnie świat. Adam wraca z Rzymu i
przyniesie zapewne od Ojca Ś. nie tylko błogosła-
wieństwo, ale słowo pełne mocy i potęgi i całe
chrześcijaństwo je zrozumie i Polska zmartwychwsta-
nie. Ach jakby smutno było teraz umierać!

5 Kwietnia.

Pytają mnie co się dzieje? odpowiem złe się dzie-
je. Ci co ruszyli do Polski nie wiedzą sami po co,
co tam robić będą; więc naprzód ucieszyli się choć
na chwilę że się stoi na swej ziemi, ~~potem~~ poban-
kietowali ze szlachtą i pomyśleli gdzieby się z daw-
ną rangą a nowi i wyższą dobrze się umieścić - Ja
się bardzo obawiano aby to wojsko formujące się
pod bokiem fortecy Poznańskiej nie doznało smut-
nego losu. Francja ogłosiła wolność i równość
i braterstwo ~~niepodległość~~ ale to tylko zapisane po raz drugi na
chorągwiach a nie w duszach ludzkich - Kto wie czy oparano-
ości nie zachowuje człowieka nato aby był biedny dla ty-
ranów nie wolności ale swawoli

1848.

28 Kwietnia.

Z listów Adama dowiadujemy się że 11 b.m. wyszedł z
Rzymu, otrzymawszy wprzódy w Kościele S. Piotra błogo-
sławieństwo Ojca S. Kiedy zastęp polski wszedł do Koś-
cioła (przyłączyli się niektórzy z Ligurii) chorągiew stanęła przy
grobie Piotrowym a papież z duchowieństwa grobem nad
wszy przystanął, głowa S. Andrzeja Apostoła, jako apos-
tołu Słowian błogosławił. Adam obrany przewodnikiem
Zastępu, Adam od Papieża przyjął błogosławieństwo dla
wszystkich co do tego zastępu należeć będą i list drożny
których srod ciągłych tryumfalnych powitań przybył do
Florencji - Pełno wierszów, hymnów i mów powstało się
Zawierają dzienniki a najpiękniejszą była mowa Ada-
ma i X. Lambruschini miana w kościele do którego
wszedł Legion na podziękowanie Bogu. Poniatowski da-
ła wstążki a ona uszyła trzecią chorągiew od srebra
i złota - pierwsza legionu na tle czerwonem krzyż biały
a na białym czerwony - napis Zastęp pierwszy polski
a z drugiej strony Słowiaństwo. Na niem glob
a nad nim orzeł polski. Drugą chorągiew z wizerun-
kiem Papieża dało miasto Rzym. Adam w Bolonii
był 23 i 24 teraz jest w Medyolanie.

Symbol tego zastępu polskiego jest następujący:

« Nous vous remercions, et nous allons nous rendre de ce pas à l'église pour remercier Dieu. »

« *A l'église! à l'église!* » répéta la multitude.

Au temple, où le poëte se prosterna devant l'autel ombragé par les étendards italiens, allemands et polonais, que le peuple faisait flotter sur sa tête, Raphaël Lambruschini prononça l'oraison suivante :

« O Seigneur Dieu ! ton Oint a dit : Bénis l'Italie ! et tu l'as bénie.

« Dans ce moment, tes enfants, inclinant leurs fronts devant toi, te crient : « O Dieu grand « et juste ! bénis la Pologne ! et tu la béniras. O Seigneur ! regarde ce peuple malheureux et « tous les autres peuples qui souffrent comme lui. Dans ces jours de douleur, console leurs « longues souffrances. Dans ce jour où tu es ressuscité en vainqueur de la mort et du mal, « ressuscite ces nations de leurs tombeaux où les impies les ont déposées en disant : « Vous « êtes morts à jamais ! — Non, ils ne sont pas morts ! — Ils se relèvent pour une vie nouvelle « et plus glorieuse ! Que ta loi sainte soit sanctifiée, — loi de liberté et d'amour. Que tous les « peuples fraternisent et se rassemblent en un troupeau sous un seul pasteur. »

Ainsi soit-il! dit Mickiewicz. — *Ainsi soit-il!* répétèrent les Polonais ! — *Ainsi soit-il!* répéta le peuple italien. — Et tous, se relevant, accompagnèrent les hommes de force et de foi, qui ne doutèrent jamais de la sainteté de leur cause.

Et à présent, qui ne croira que la cause de la liberté triomphe ! — quand les peuples se tendent les mains à travers les monts et les mers, et acceptent la cause d'un seul comme la cause de tous.

1848

Oto jest mowa Adama jaką miał do Florentczyków —
powiedz mi co w niej jest złego —
Księży Opieka nieprzyjaciel najdzie go w Generalnej Kolonii
i Medyolańczycy —

un peuple silencieux. Nous essayerons de rendre faiblement ses paroles; mais il nous serait impossible de dépeindre son attitude, la force de ses expressions, et le ton d'inspiration qui faisait trembler d'émotion la foule attentive.

188a

PEUPLE TOSCAN! AMIS ET FRÈRES!

« Nous acceptons les cris de votre sympathie au nom de la Pologne— pas pour nous, mais « pour notre patrie. Notre patrie, malgré son éloignement, l'a méritée par son long martyre. « La gloire de la Pologne, son insigne gloire chrétienne, est d'avoir souffert plus que les « autres nations.

« Dans les autres pays, la bonté du cœur, la magnanimité de quelques monarques ont pro- « tégé les peuples ; votre peuple s'est réjoui de l'aurore des temps, qui sont venus pour nous, « sous l'égide de son prince. (*Vive Léopold II! crie le peuple.*) Mais la Pologne asservie, esclave « et victime de ses maîtres, ses plus implacables ennemis et bourreaux, la Pologne abandon- « née des rois et des peuples, agonisait sur le solitaire Golgotha. On l'a regardée déjà comme « assassinée, morte et ensevelie. Nous l'avons bien tuée, criaient les despotes, elle n'est plus « qu'un cadavre. (*Non, non, la Pologne est vivante!*) Les morts ne se relèvent plus, disaient « les diplomates, nous serons tranquilles. (*Effroi général.*) — Et il y eut un moment où le « monde douta de la miséricorde et de la justice divines.—Il y eut un moment où les peuples « pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples ou- « bliaient que le Seigneur Christ est descendu du ciel pour donner à la terre la liberté et la « paix. Mais Dieu est juste. La voix de Pie IX a remué l'Italie. (*Vive Pie IX!*) Le peuple de « Paris a chassé le plus grand traître des peuples. (*Bravo! vive le peuple de Paris!*) Dans peu « de temps se fera entendre la grande voix de la Pologne. La Pologne ressuscitera. (*Oui, oui!* « *la Pologne ressuscitera!*) La Pologne ressuscitera avec tous les peuples Slaves, Croates, « Dalmates, Czeches, Moraves, Illyriens;— ces peuples élèveront une barrière contre le tyran « du Nord. (*Bravos prolongés!*) — Ces peuples fermeront à jamais le chemin aux barbares du « Nord, ennemis séculaires de la liberté et de la civilisation. Mais la mission de la Pologne « est encore plus élevée. La Pologne, comme une nation crucifiée, ressuscite et sera appelée « au service des peuples qui lui sont alliés par le sang. La volonté de Dieu est que le Christia- « nisme en Pologne, et par la Pologne, tout autour d'elle, devienne, non-seulement la « lettre morte de la loi, mais qu'il se fasse la loi vivante des nations, — loi sociale (*Bravos* « *prolongés*), — pour qu'il se manifeste au moyen des actions généreuses du sacrifice et de la « liberté. — Ce Christianisme n'est pas nouveau pour vous, Florentins; votre ancienne et glo- « rieuse République le connaissait et le pratiquait. Aujourd'hui, le moment est venu où cet « esprit chrétien se développe sur une base plus large. La volonté de Dieu est que les peuples « se regardent comme prochains, comme frères. (*Bravos et applaudissements.*)

« Et vous, Florentins! vous avez accompli un acte de fraternité chrétienne en offrant « votre hospitalité aux pèlerins étrangers, qui vont provoquer les plus forts potentats de la « terre, — parce que vous avez salué en nous ce que nous avons d'immortel, c'est-à-dire, « notre foi et notre patriotisme. (*Bravos!*)

1848.

28 kwietnia

1848

Skład zasad

1. Duch chrześcijański, w wierze św. katolickiej, rzymskiej jawiony czynami wolnemi.

2. Słowo Boże w Ewangelii zwiastowane, prawem narodów, ojczystem i społecznem.

3. Kościół stróż Słowa.

4. Ojczyzna, pole życia Słowu Bożemu na ziemi.

5. Duch Polski, Ewangelii sługa. Ziemia polska ze swem społeczeństwem ciało. Polska zmartwychwstaje w ciele, w którem cierpiała i złożona została w grobie przed stu laty. Polska w osobie wolnej i niepodległej staje i Słowiańszczyźnie dłoń podaje.

6. W Polsce wolność wszelkiemu wyznawaniu Boga, wszelkiemu obrządkowi i zborowi.

7. Słowo wolne, wolnie objawione, z owoców przez prawo sądzone.

8. Wszelki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawie i przed urzędami.

9. Wszelki urząd obieralny, wolnie dawany, wolnie brany.

10. Izraelowi bratu starszemu uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu. Równe prawo polityczne obywatelskie.

11. Towarzyszce żywota niewieście, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkiem prawo.

12.

12. Każdemu słowianinowi zamieszkałemu w Polsce braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkiem prawo.

13. Każdej rodzinie rola domowa pod opieką gminy; każdej gminie rola gromadna pod opieką narodu.

14. Wszelka własność w stanie jak jest szanowana i nietykalna pod straż urzędowi narodowemu oddana.

15. Pomoc polityczna, rodzinna należna od Polski bratu Czechowi i ludom pobratymczym czeskim; bratu Rusowi i ludom ruskim. Pomoc chrześcijańska wszelkiemu narodowi jako bliźniemu.

Rzym d. 29 marca 1848.

Zamoyski myśli także o formowaniu legionu wołoskich – co zamyśli jeśli się stworzą kadry oficerów – Tem lepiej im więcej nas będzie – Pułk. Kamiński z oddziałem 200 ochotników wyruszył z Paryża i jest już w Strasburgu –

[illegible] z Poznania wraca, przekonawszy się że [illegible] pierwszy Mierosławski, jego ultimatum posłane d. Króla Sas. było ogromnem głupstwem – Jeśli Niemcy pragnęli szczerze ci dla Polski wolnej, czemuż nie użyć go przyjacielsko się rozmówić a nie rzucić się do Korda i dając nam nowy dowód nierozumu naszego.

Kreuznach 2 czerwca.

Czy znane są ci proroctwa z r. 1554 a uwiele- nione w czasach pierwszej rewolucyi w Opactwie Orval? Oto co po upadku Lud. fil. nie się stać: „Hurler fils de Brutes. Appeler par vos cris les bêtes qui vont vous manger.
„Dieu seul est grand! quel ~~bruit d'armes~~! Il n'y a pas encore un nombre plein de lunes et voici venir maints guerroyeurs. C'est fait. La montagne de Dieu désolée a crié à Dieu, les fils de Juda ont crié à Dieu de la terre étrangère, et voilà que Dieu n'est plus sourd. Quel feu avec des flèches! Dix fois six lunes et pas en- core 10 fois 6 lunes ont nourri sa colère, malheur à toi grande ville! voici dix rois armés par le Seigneur. Mais déjà le feu t'a égalée à la terre, pourtant les justes ne périront pas, Dieu les a écouté, la place du crime est purgée. La Gaule vue comme délabrée va se rejoindre.
Dalej mówi o przyjściu Henryka V (jeune prince) que la nation de la Cap sera prudent et sage – że Anglia (un grand peuple de la mer) wróci do katolicyzmu – że potem lilia zniknie t.j. Burbony i więcej się nie pokażą – wiele miast od ognia zniknie – szatan zdaje się wcielić (?) ...

19 lipca Sanjó

Towiańskiego 11 lipca aresztowany został w Szwajcarii do- nosili nam umyślnego że jest agentem ... i że roz- dawał pieniądze ludowi. On który 15-tego całego miał fundusz

przyjeżdżającą w Maju do Paryża.

11 Sierpnia

Skazano go na deportacyę – ale wczoraj dowiadujemy się że nazwisko Jego wykreślone zostało z listy fatalnej.

Adam ciągle obstaje przy swojej Legii i dowodzi że tam tylko jest czyn – choć Medyolan wzięty i wojsko włoskie cofa się pobite – Że tego zdania nie podzielam stąd nastąpiło między nami chwilowe zupełne rozłączenie.

9 Września

od 1 października zmieniam moje nazwisko, bo przyjechałem nad Ren i otrzymałem paszport na imię Z. de Lo[illegible]. Jak długo pod tem nazwiskiem mam żyć na świecie – nie wiem – ale dziś inaczej być nie może.

15 Grudnia Bruxella

Ciekawym jak zdoła Papież wrócić do Rzymu? przykro jest widzieć następcę Piotra zasłaniającego się opieką Króla Neapolitańskiego, którego sam opiekę dobrym nazywa – a boleję czytając w odezwie te wyrazy: l'assistance du corps diplomatique a fortifié mon âme. A nie Duch S. nie ciało Chrystusowe ale ciało

dyplomatyczno dziś wzmacnia Głowę Kościoła.
Dopóki ta głowa nie będzie czerpała siły skąd
ją brał Chrystus, dotąd nieudolną, pasienia
i powodywania się na wszystkie z Rzymu S—

Heretyku jakiś! rzecze Pan Leonille, jak możesz
na takie rzeczy mówić, bez obawy klątwy bożej.
Ja je mówię w obawie o przyszłości Kościoła,
i przyszłości Narodu mojego, bo mam wiarę że
po wskrzeszeniu prawdziwego Chr. Kościoła
zmartwychwstaniu ulegnie córka jego Polska na-
zna — i dla tego żal mój jest żywszy nad wszyst-
kie niewypowiedziane żale, bo widzę z tego co
się dzieje że ziszczenie nadziei mojej jako Chrz-
ścijanie Polaka odwleka się znowu na lata.

10 Lutego 1849 Bruxelle

Jak chcesz żebym admirował filozofa Trentow-
skiego i wierzył w jego prawdy kiedy on własne-
go ojca miłować nie umie. Stary niedołężny,
cierpieniem złamany żądał widzenia syna kiedy
ten był w Poznaniu. kilka godzin trzeba było na
przejechanie kilku mil tylko, i tych mu odmówił.

Fourrierzyści i w ogóle socyaliści wszelkiego rodzaju i nawet dowodzą dzisiaj że miłości rodzinnej, przywiązanie dzieci do Rodziców i nawzajem, to egoizm przeszkadzający pojęciu ogólniejszej rodziny jaką jest pojedyncza społeczność tak samo owa i ludzkość całe. Ja zaś przeto myślę że kto bliższych siebie kocha, powinowactwem kochać niezdolny ten dalszych braci tem trudniej pokochać potrafi.

Bruxelle 17 września

20go o 11tej będę we Wrocławiu - nie wiem ile godzin zabierze mi droga do Gliwic zaś pewnie w 6 czy 7 godzin stanę po 18 latach na progu kochanego Ojczka.

Paryż 29 Październ.

Jn Mycielski umarł 17 września a pożałowanej Chopin w tym samym domu gdzie i my mieszkamy na Placu Vendôme. Umarł prawdziwie jak Chrześcianin, artysta i homme d'esprit. Od dni 15 otaczali go wszyscy jego wielbiciele wszystkie i śpiew tworzyły ciągle bo one wszystkie były jego cierpienia a modlowały się z nim wszy

« pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples ... Il y eut un moment où les peuples

i on się modlił, i protestanci angielscy odpowiadały *Ora pro nobis* kiedy czytano Litanię do Matki Boskiej. W ostatniej mowie ksiądz przycisnął go do piersi, zwrócił głowę i donośnym głosem wyrzekł: Teraz jestem w mocy prawdziwego szczęścia". –

Ministerium Odillon. Dufour ustąpiło miejsca innemu zwanemu d'Antichambre bo służyć ma tylko do przejścia do innego nowego. Wszyscy mówią że Louis Napol. zamyśla o coup d'état i że chce się Cesarzem ogłosić – widać to wszędzie a jego message do Assemblée – a że Francuzi do każdej nowości łakną ochoczo to i Cesarstwu się poddadzą.

8 Grudnia

Pytam mnie co się dzieje z Emigracyą? Bardzo zbolałe są dusze – różnych partyj ale też razem przykry wszystkie całością, miasto życia gmatwanie moc obje-niająca się wiara patryjotów – dziś tylko widać wdy-widna ulękająca osobistego ocalenia po takiem rozbiciu – 29 Listop. X. Kajsiewicz przyganiał Emigracyi że w tak zacnym wypadła się po świecie, i modlić się nagannie karaniem pod przysięgą.

1850

10 lutego 1850 Paryż.

Wczoraj wieczorem przeczytawszy parę kart La Bru-
yer'a zasnąłem i we śnie widziałem jakiś zamek
którego księżniczki przywiązały do mostu a dach zdobi-
ły dziwne posągi. Właścicielem jego był jakiś szlachcic
polski, mieszkający w nim z żoną i wielkiemi dziećmi
a przyszedł do jego posiadania jakimiś czarnoksięskiemi
figlami i podpisał cyrograf. w którym położono wa-
runek że jeśli kto odgadnie jego punkt pierwszy, po-
sągi owe spadną z dachu; za odgadnięciem punktu
2go księżniczki rozwalą się w kawały. Otóż śród
wieczerzy (nic dziwnego bo teraz zapusty) ktoś
z obecnych na niej odgadł punkt 1 a ja stojąc
na moście i widząc spadające posągi, dobywam sza-
bli i w imię Boże żegnam powietrze na 4 wiatry
ale i księżniczki spadają a śród nich pokazuje
się Henryk V mówiący dostał się na mur, ale i ten
się wali – za Henrykiem idzie w żałobie Ks. Orleans
i jego równy los spotyka – nareszcie Napoleon wpa-
da na złamany most. Pytam ludzi – jaki to Napoleon
czy Jérôme, czy syn jego? nikt mi nie odpowiada
a on biegnie do katedry naprzeciw mostu otworem sto-
jącej i klęka u krat wielkiego ołtarza – w świąty-

« Pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples
— Il y eut un moment où les peuples

ni psałkowie, tylko przed Ołtarzem stoi bokiem odwrócony Arcybiskup w infule a przy nim w Kom-żży mały żaczek – Ja idę wprost do Arcybiskupa nie zważając na ukłuczego Napoleona; byłem ubrany jak urzędnik jakiś, i mówię: j'espère Monseigneur que vous ne connaîtrez ici personne comme le voleur de la Municipalité de Paris" i obudziłem się.

Jeśli czasami sen niesie jaką cząstkę prawdy to niechże jaki nekromantyka objaśni to widzenie.

Śmieję się z tego snu jak ja się zdziwiłem podczas licytacji jednego stolicka który chciał ku-pić Zmeni i oto mnie przeszło – Licytacji zaś: od 50 fr idzie wyżej bo ktoś rzuci a rzuci, 100, 150 na-reszcie 160 – ja przestaję bo widzę że końca nie będzie z moim nieznajomym uporczywcem – aż w tem Commi-ssaire priseur powiada: pour Mr Zmeni. I coby miał za jakie nie wiadomych franków zapłacić dwa razy tyle.

15 Lutego.

W przeszłą niedzielę X. Semenenko miał bardzo ... kazanie o Magnetyzmie – Przed-miot dobry nam wszystkim bo od dawna pracował

nad

nim a gdy dzisiaj wiele dam polskich głowę sobie tym magnetyzmem nabija, [illegible] widział się w obowiązku wystąpić przeciw tej modzie, ale nie umiejąc skazanie jego było panegirykiem magnetyzmu. W pierwszej części pod mówi go na wysokości cudowności właściwej samemu Chrystusowi i apostołom z tą tylko różnicą że Chrystus mówiąc o rzeczach przyszłych objawiał je nie dla tego że się stać miały ale że je sam [illegible] w czasie — odgadywany przez twórczość rzecz jest taż sama — w drugiej czę= ... ale tak słabo że każdy mu [illegible] cy się wydał niby upoważnieniem bawienia się tem czarem.

Moniteur ogłosił podział Francji pod względem militarnym na 4 strefy rządzone przez jenerałów — miał on niby nastąpić z obawy rewolucji mogącej się wywołać przez le parti rouge — dzisiaj utrzymują że jest przygotowaniem do spodziewanego teraz coup d'État.

« pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples ... divines. — Il y eut un moment où les peuples ... Et les peuples où

4 Kwietnia.

Kilka wieczorów straconych - Na Klubowem przy jednym stoliku siedzieli Adam, Bohdan, Gorecki i Fredro - ten ostatni tam dopiero poznał się z Adamem - Adam był w pełnej swobodzie i głośno mówił o zaletach Komedyi Fredry, a to z taką prawdą i pochwałą że poczciwy Autor Dam i Huzarów rozczulony był do głębi duszy. Los niefortunny posadził mnie obok ex-ministra skarbu Biernackiego, i ten przymuszał mi słuchać interesujących się rozmowy naszych poetów bo mi ciągle prawił o koniecznej potrzebie wydania w tłómaczeniu polskiem i w formacie kieszonkowym dla Ludu szczególnej prozy czego?... Plinjusza młodszego, Cycerona i innych klassyków rzymskich -

16 Maja Paryż.

Jeśli wierzyć trzeba gadkom to się tu zanosi na wielką burzę - Rządzący Francyą zdają się że sami pragną wywołać namiętności ludowe; może nawet radziby byli żeby wyszedł lud na ulicę, a tego pomszcza

stające dojść do jakiejś kombinacyi politycznej chcieć że i knują okupiono zbawienie Francyi niepodobna bo je nowa wywróci Rewolucya. Napoleon niby ma odegrywać rolę Monka. Henryk V jako bezdzietny ma przysposobić za syna trzeciego Paryża i tem zapewnić dynastyą królewską - Za te przysługę Lud. Nap. co był constable w Londynie zostanie connetable. absurda! nie prawda, ale gadają o tem bezustannie a mówi o czem innem myśli ci co są interesowani w rzeczy.

9 Czerwca Sayn.

Używają ci pułku wyprawiony przez XX. ust-genbeni dla mieszkańców zamku Sayn i jego okolic d. 6 Czerwca.

4 Czerwca goście zaproszeni do wszystkich burmistrzów, dowódców kompanii strzeleckich i td

6 rano żołdacy wstały prezenta dziewczętom a ofiarowały bukiety, więcej - P. Trobonerowi, Barabanowi; doręczyli szmaty panienen.

Ale że to był pierwszy dzień krzyżowy, wszyscy poszli i my do Kościoła, a potem odwiedzili nasz-

ki i szpital miejski. XX. wyjechali o połud-
nia do Koblenz dla odwiedzin żony następcy
tronu pruskiego i obiecali wrócić na 4tą. Była
to godzina rozpoczęcia balu. Jakoż punkt o 4tej
wysiedli w parku gdzie na nich wszyscy czekali.
Zegar wieżowy umyślnie zatrzymany wybił 4tą
z czterech narożników wieży ozwały się trąby
wywieszono chorągiew z napisem 3 i 6 Juny 1850
a niej herold zawołał Uciszcie się! i powita-
wszy kapeluszem lud zgromadzony odczytał:
„XX. Sayn Wittgenstein chcąc podziękować
mieszkańcom Sayn i jego okolic za przychyl-
ne przyjęcie jakiego doznali d. 3. w dzień przy-
jazdu, zaprasza się na festyn. Niech zgoda, ra-
dość i wesołość panują a godło chorągwi
przechowam w pamięci niech stanie się zadat-
kiem tego węzła, który odtąd wspólnie ich
łączyć będzie. XX. Sayn [illegible] życzy wszystkim
ały pomyślności, obfitości i dostatku jak oto
ze kwiaty (Ci tu kwiaty z góry [illegible] nu-

cono na publicznoii zgromadzonę) z tai

dym rokiem miewały mieszkańcow tych

okolic. Muz. czyś obywatele Sayn, Bendorffa

i każdy co mam i im dobre sprzyja.

Trąby jmen się raz ozwały i orkiestra

w ogromnej sali wystawionej w ogrodzie

zabrzmiała marsz tryumfalny - weszli do sali

XX. ich goście i za nimi lud cały - nastąpił

jaki taki ład i wprowadził się taniec a że

Xsię nie tańczę więc ja sam bardzo bawiąc

do walca Panną Fellinger mała córkę

Pana Burmistrza. Do zastawionych stołów

zasiadło prawie 500 osób. Obnoszono wyniki

ciężkiej, wodowiny, ser masło i piwo - Na

dziedzińcu był ogromny namiot dla dzieci

których było ze 300 i tym rozdawano pierniki

ciasta i piwo - o 5tej poszliśmy na obiad

o 7 wrócili do sali balowej, w tem nadeszli

Niemcy z Bendorf i posłali nas wystrzała

mi. Xię wniósł ich zdrowie i winem wra-
cając. Tańce trwały do 10ej potem wszys-
cy do Sanitonu wracali na herbatę
cały park bengalskiem światłem został
oświecony - Nakoniec i to zagasło, i zro-
biło się cicho - i ja spać poszedłem po-
wtarzając Miód i wino piliśmy
Po brodzie ciekło &.

Teraz ten długo ostanie pamiętny dzień
bo jak pisze w mowie Mascaron do Pan-
ny Scudéri opowiadając jak był przyjęty w
swej dyecezyi „l'amitié des peuples, toute pré-
cieuse qu'elle est, a par sa sincérité un charme
qui se fait sentir et qui console de la perte
des choses qui ont plus d'éclat à la vérité mais
moins de solidité."

23 Kwietnia ojciec Eugenii zezwolił
na oddanie jej ręki i odtąd została moją
narzeczoną.

12 Grudnia

Wczoraj byłem na obiedzie dawnym Adamo-
wi z Szumówka i pierwszy raz wniesiono
największego dopięcia zamiarów i życzeń moich
Adam szczęśliwy, ściskał mnie serdecznie i
i życzenia winszował, bo on o Emilii Ew. mó-
wi zawsze jako o osobie wysoko wykształconej
i posiadającej wszelkie bez wyjątku jednego
przymioty i cnoty. Kiedy jest już zezwole-
nie ojcowskie, nie widzę potrzeby wspiera-
niać ile razy zagadnięty jestem

31 Grudnia północ

Bije dwunasta - i ja stary rok żegnam
a nowy witam myślą o Tobie - Ten na-
stępujący przyniesie nam wspólne szczęście
mam nadzieję bo: „Chwała na wyso-
kości Bogu a na ziemi pokój ludziom
dobrej woli."

Po południu widziałem mojego nauczyciela
języka angielskiego z którym rozmawiałem [illegible]

« pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan , son ancien maître. Et les peuples ...
... divines.—Il y eut un moment où les peuples

kaczego wykfilowanego by się czasem Łapa nie trafił kiedy na ten ustęp:

„Being convinced by experience, that the days of courtship are the most happy of our lives, I was willing enough to longthen the period"

11 Stycznia 1851.

Izba z Prezydentem w otwartej wojnie - Changarnier oddalony zało się trzymał z ich stroiciej a tamtej z Orleanami czy z którymi. Izba i Prezydent gra sobie odwołaniem się do ludu - a z tego wypadek jaki?

Ciecierowski skończył się. Po Bem otrutym pochowanym p. Bang Aleym. Szczególny nasz jenerał w r. 1847 gadał nam wszystkim że we śnie widział swój grób z napisem Grudzień 1850.

17 Stycznia.

w dzisiejszych Debats jest korrespondance particulière z Konstantynopola opisująca pracie i zasługi naukowiciego aby wytłómaczyć

dla czego musiał się zbisurmanić. Taki czyn niczem usprawiedliwić się nie może — przyjaciele powstanaią że patryotyzm przemógł nad przekonaniem religijnem którego bodaj że nie było, bo je dla otrzymania życia tur- kiem tym nie został, a on jest tylko uczynił żeby się pozbyć jednej żony a wziąć drugą tojest starą pannę hrabinę Świadzińską którą znałem w Wilnie.

24 Stycznia.

Nie pojmowałem mnie. Romualdowi wcale się nie mamy o wejściu do stanu duchownego — Jest on w tej chwili z Tow. w Zurich. Ja nie wcale nie przeszkadzam mu po drodze czysto du- chowej, bo i ja po niej długi czas szedłem i znam ją — tylko nie chciałbym aby dla tego że z niej zeszłem on zrywał ze mną stosunkami kni- nej braterstwa przyjaźni które nas obu od kolebki prawie wiązały — Rozdział taki żeby dla mnie nader boleśny — Ta myśl zakrwawia mi serce

i ojcowi jego ta nieobecność żałobna i
smutna - Miał wrócić, nie wraca - na listy
nie odpowiada - używał mnie ciągle do tow.
przyjechał, odpisałem że nie przyjadę - a on za-
decydował się z ojcowizną co interes ziem-
ski wyżej stawi nad interes Boży nie ma nic
do czynienia - Ja zaś wyraźnie mu dałem po-
znać że od Sierpnia 1848 do Towiańczyzny
należeć przestałem.

Z czego będziemy żyli? oto mój układ
z tobą: dam ci 5000 na opłatę służby, jedze-
nie i strojów twoich - stąd może mnie ciu
wyżywić 200 f trzeba bo co czyni 3000 zostanie
ci 2000 Jeśli to nie wystarczy z mojej drugiej
części ci dodam - A gdy życzeniem jest rodziców
abyś u nich co rok 3 mce przesiadywała, to
nasz rok będzie miał tylko 9 mcy.

P.S. nadchodzi i list Romualda - posyłam ci
go - jest to ostatni akt (oswajenia oczekującego)
przeciw mnie. Osądź go w sumieniu - ale kiedy uwa-
ża od mnie to mu jego formułki duchowo prze-
czam.

1851.

3 Maja.

X. Leonilla która z listów moich pokocha-
ła się bardzo, wręczyła mi po łacinie a więc
na Dzień jej urodzin wystawiony jej małego Hora-
cego wyd. Didot z następującą dedykacyą:

LEONILLÆ
DE INCLYTA BORATYNSCIORUM DOMO
PRINCIPI
SAYN WITTGENSTEIN BERLEBURG
FORMÆ, FORTUNÆ, ATQUE INGENII DOTIBUS
PRÆSTANTISSIMÆ MATRONÆ
PIETATIS ERGA DEUM, CARITATIS ERGA
MARITUM AC LIBEROS
EXEMPLARI EXIMIO
VII IDUS MAJI, NATALI EJUS DIE
A. MDCCCLI.
LIBELLUM HUNC
PIGNUS GRATI AC OBSTRICTI ANIMI
DEDITISSIMUS
EUSTATHIUS JANUSZKIEWICZ.
D. D.

w pięknym [illegible] w Sayn przyjęła
rozmowa na wydział Ojców niemieckich. To
drugiej dyspucie zgodziłem się z Xem Hohenlohe
wojny [illegible] przyjaciółmi, dobrym obiadem
a X. Leonilla udawaniem pobożności – [illegible]
o mnie powiedziała że dla zasady politycznej [illegible]
myśli [illegible] demokrata, [illegible] spokojnie

« pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples ou-
... justice divines.—Il y eut un moment où les peuples

jakby ją uwięzili – Ja zaś [illegible] oświadczy-
łem że dla jej ocalenia wszystkobym zrobił
i wcale nie czuł się potrzebnym od moich spół-
czynnawców demokratów ale raczej tem Bar-
nawie wracającego z Krol. Antoinettą do Pary-
ża – Przyznać tedy że podobn. sytuacya: prze-
śladowanie z jednej strony, z drugiej poświę-
cenie się dla jej ocalenia, miłość Barnave, udzi-
elność bardzo naturalna i inne okoliczności
których dziś przewidzieć nie można, – mogłyby
zachwiać jej cnotę.

Pogoda ciągle jak dziadyga jak mówi
rolnicy dziennik warszawski – Bodajby była
pogoda prawdziwa dnia kiedy nasz ślub
w Bielanach, czy we Wrocławiu czy w Dreź-
nie ale zawsze w Lipcu będzie miał miejsce.
Paszport już mam wizowany – zatem żad-
nej przeszkody – a więc widzę że vouloir c'est
pouvoir jak przed 20 laty mówiłem.

... justice divines. — Il y eut un moment où les peuples
« pensèrent que Dieu avait abandonné la terre à Satan, son ancien maître. Et les peuples ou-

A Mademoiselle la Baronne
Eugenie de Lariss
par Breslau, Neu Berun, ...
à Os...

1 Czerwca

Z powodu ogłoszonej składki na kupno domu dla naszej biblioteki Gorecki kollektorom składał swój wierszyk kończący się temi:

Zdrożyli się dla książek o mieszkanie
A mniej dbali o tych co w książki piszą.

Na to Sienkiewicz odpisał

Kryształowy pałac sławy
Stoi pod niebo wzniesiony
Tam tobie Panie Łaskawy
Apartament zamówiony.
Owszem niech wszyscy autorowie
Z naszej świecie pikusiów;
Dadzą przytułek kollektorom
Dajże na dom dwie sto-susów.

Posłałem tę odpowiedź Antolkowi, a że u niego o wiersze łatwo więc mi zaraz nazajutrz przysłał następujące:

1851

Pusta mniej mej książeczka
Nic na dom dać nie możemy;
Ale jest wierny [illegible]
Gdy ję przyjmiecie, to więcej.

Pierwej, niżeli dom tożyć
By dom na książki kupować;
Dziś pieniędzy trzeba mnożyć
By mowę przodków zachować.

Co w ich talentach nadzieja
Miała Polska, bez zarobu
wielu to ludzi marnieje
A niedza pchnie się do grobu.

Ci, co się głodem kraj słucha,
Nie mogliż zebrać w ich grono
Dać opiekę, wzmocnić ducha
I zająć pracą uczoną?

W każdego nauk rodzaju
Jakie to u nas dziś mało?
Wybawy komisji dla kraju
By się i stąd coś postało.

Wiem, co mnie nęka: Uporczywa
Nie da się nęcza uładzić;
Ach niedoli! niedoli prawdziwa!
Nikt by mnie zaradzić.

W przyczynach upodobania
Nie moje; lubię żyć w zgodzie,
Lecz pusczam na świat me zdanie,
Jak ci służy mój narodzie.

Liche wierszydła i dalekie od tej war-tości jaką miał dawny wiersz Gor. Śmierć zdrajcy Ojczyzny.

16 wyjechał do Brukseli na spotkanie Kościuszkowskiego i jego córek i 19 na 20 byłem w Londynie gdzie się dziwowali mo-ny Uniwersalnej wystawie płodów całego świata — Jaka szkoda że już nie za mną bo widziałabyś Londyn i te cuda sztuki i przemysłu ludzkiego. Ale w [illegible]

nimi się kończyni do jutra oczekiwa-
Jeśli z r. 1851 oddziej papa do 1852 to
rozumu naie odrzyć na potem bo na ten
rok więcej się spodziewają że się nasiącim
zawiedziemy a w r. 1853 nam już i nie warto
żyć po upłyniętych dwóch latach których
wszystko co natężało nadzieję swojego i
nadwątlone zostało wiara że mogą być
szczęśliwymi za pomocą Bożą i Twoją.
Bodaj się nie zmyślili nie sprawdziło co
Eugenia 7 Listop. pisała: „Widzę się zdaje
mej Elżbiety że cały nasz wiek popra-
wianie na gaśmianie myśli i uczuć w wielkich
tysięcznych latach które widzi szaleją-
cę potomnych że i w tym XIX wieku były
samolubnie niesłychanym zaślubiające się dziś
istoty kochające się bezinteresownie jedynie
w celu kochania"

10 Lipca Londyn

Thomas's hotel Berkeley Square

Demidoff dał nam obiad jakiego jeszcze w życiu moim nie jadłem. Dla osobliwości wypisuję:

Premier service

Potages

A la tortue – a la purée de pois. Printanier

—

Poissons

Le Saumon

le Turbot

Les rougets au vin de Champagne

—

Relevés

le hanche de venaison

le Jambon aux fèves de marais

les Poulets à la jardinière

—

Entrées

Les petites croustades à la Marinière

les côtelettes d'agneau à la purée de concombres

le ris de veau aux petits pois

le suprême de volaille aux haricots verts

les filets de pigeons aux truffes.

Second service

Rots

Grouse de la Norvège

Cailles bardées

Relevé de Rots

Le flan d'abricots meringués

Le soufflé glacé à la vanille

Le Baba au vin de Madère

Le Biscuit à la Chantilly.

Entremets

Les Petits pois à la française

Les Artichauts à l'Italienne

Les salades de homard

Le Vol au vent à la Grillon

La Gelée à la Macédoine

La Charlotte aux fraises.

Były to jego imieniny. Obiadek taki skromny kosztował 3000 franków jak raz po 100 f na osobę.

wczoraj miasto dawało bal dla gości
Expozycyi i zaproszono królowę. Miała wyje-
chać z Buckingham Palace o 9 1/2 wieczorem
a o 4tej już na ulicach idących do Ratusza
przecisnąć się nie było podobna dla tłumu. Pom-
peniała bardzo.

Patrzałem na ony. dnia przy widowisku
a tu tam patrzę na piękne łąki, na lasy
prześliczne co je Bóg stworzył. Zachowuję
ten widok w pamięci bo gdy ocknę się w
Paryżu to tylko pola Elizejskie i parę
ogrodów całonocnych obaczyłeś.

Sayn 28 lipca

30 wyjeżdżam do Kolonii, 31 jestem w
Dreźnie. 1 sierpnia nocuję we Wrocławiu
2go wyjadę rano i zapewne w Osieku
stanę około 8 wieczorem jak w r 1849
3 bawię z wami, 4 jadę do Krakowa
5 Ślub - Komunja 6go bo tego dnia wy-

cy księża polscy w Saxonii odbędą na-
bożeństwo na intencyą naszą - i na zawo-
łujemy historycznem bo to właśnie tego dnia
przypada publicznie ślubowaniu naszej gdzie
usprawiedliwioną dowiedziemy o mojem ślubie.
Pawel Rymwid przyobiecał tego Dnia być
w Einsiedeln. Spowiadał się gdy we Zakonie
a dla kapłana co nam ślub da mam
przesłać ładne figury Matki Boskiej i
z dzieciątkiem Jezus.

Kończę teraz tem samem życzeniem którem
ty swój ostatni list zamykasz: obyś nigdy
był nie żałowała kiedy naszej 20 letniej
korrespondencyi - Do Panny Eugenii
nie się pisać nie godzi i jako takiej ściskam
na zawsze a witam Kochany tonę.

Zabawimy w Saya 2 tygodnie najwięcej.
Kroś Bruki będziemy tam 18go Sierpnia.

Epilog

5 Sierpnia w Bieżanach był ślub Zabawiliśmy jeszcze w Ojcowie 3 dni a potem do Wrocławia pojechaliśmy do ~~Ojcowa~~ Sayn gdzie udaliśmy się z powodu tego przyjazdu Króla Pruskiego a może i z czego innego a nie z odkrytej głowy na słonecznym upale dostałem gorączki (typhus) i leżałem do końca września tak że ledwie pod koniec Października potrafiliśmy przybyć do Saxyi.

Odtąd już korrespondencya nie ma tyle interesu i jest przerywana bo do 1865 rzadko Eugenia wyjeżdżała do Ojcowa na dłużej jak parę miesięcy.

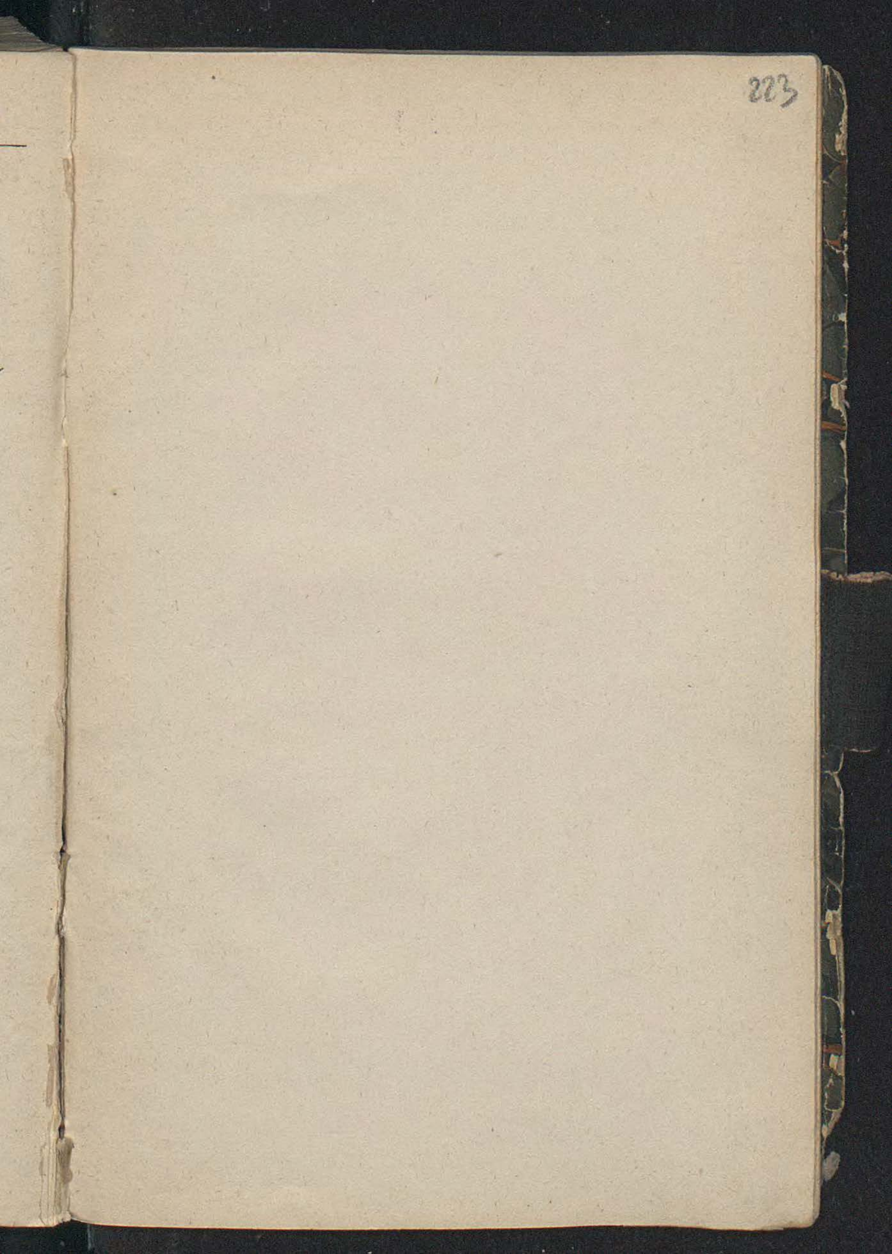
W drugiej księdze znajdzie Ma-rynia szczegóły mojego przyjazdu do Ojcowa i pożegnania się z mamusią –

wszystkie listy moje i Eugenii są zachowane w całości - a te wypisy zrobiłem dla mej Maryni na pamiątkę i skończyłem je w 40ą rocznicę smutnego odjazdu mojego z kraju na Emigracyę z Ojczyzny (dnia 16 Listopada 1831 r)

Kraków d. 16 Listopada 1871 r.

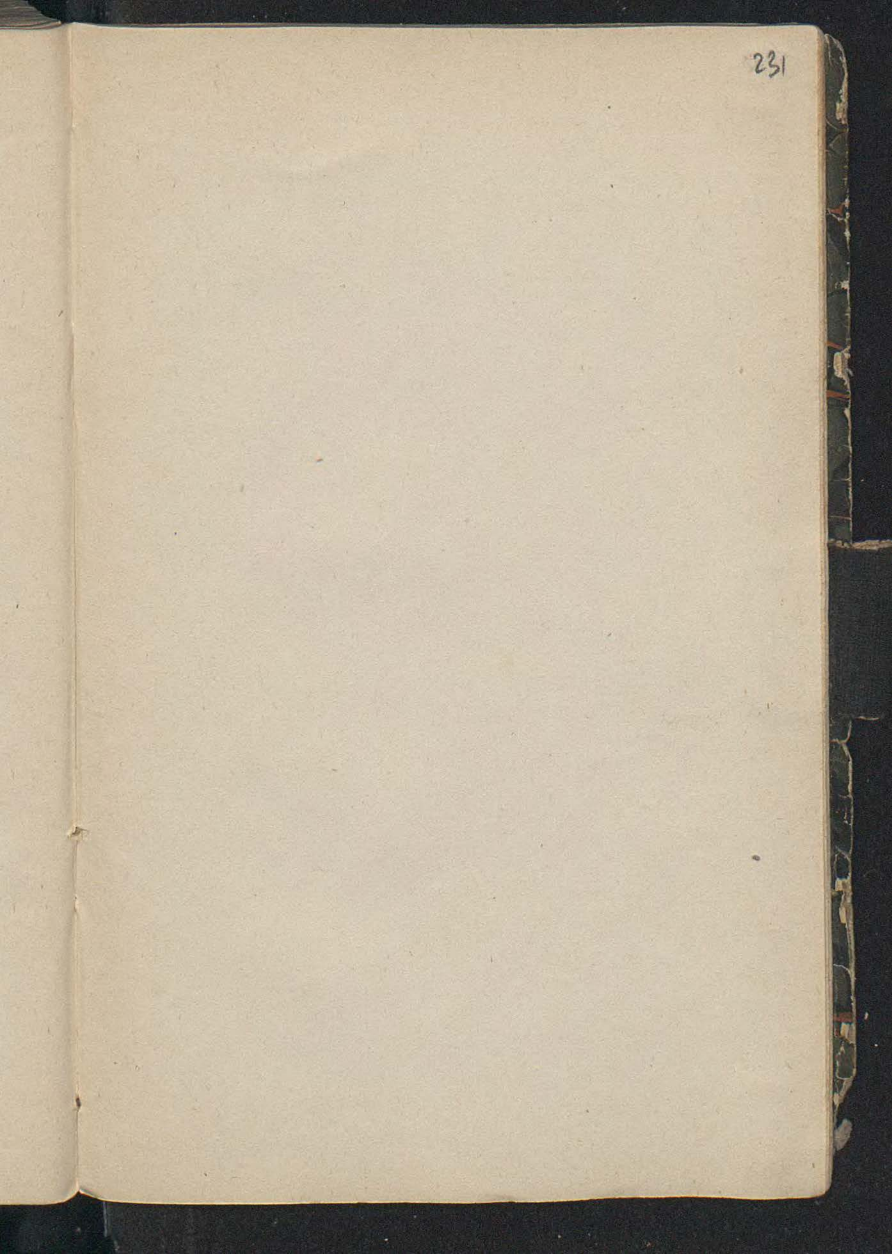
Eustachy Januszkiewicz

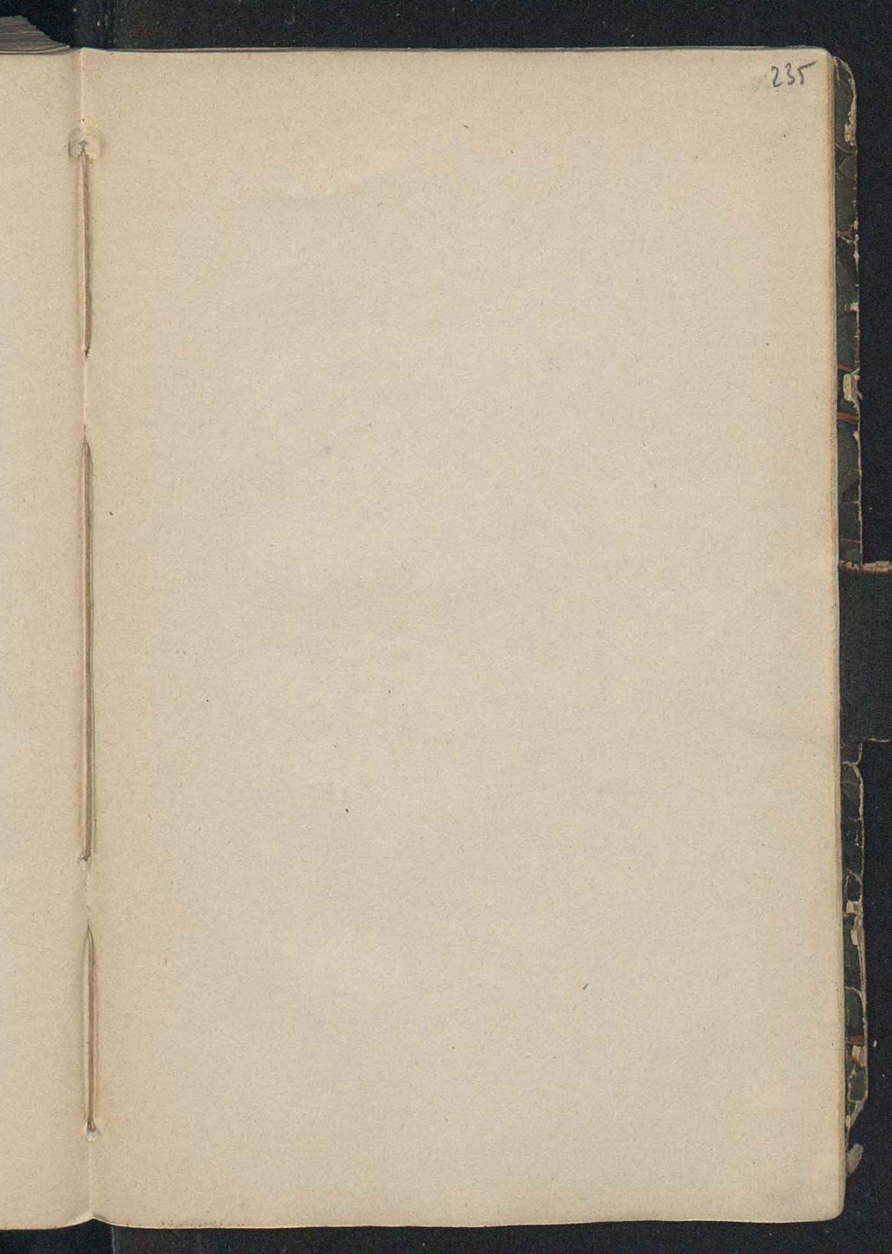
Koniec

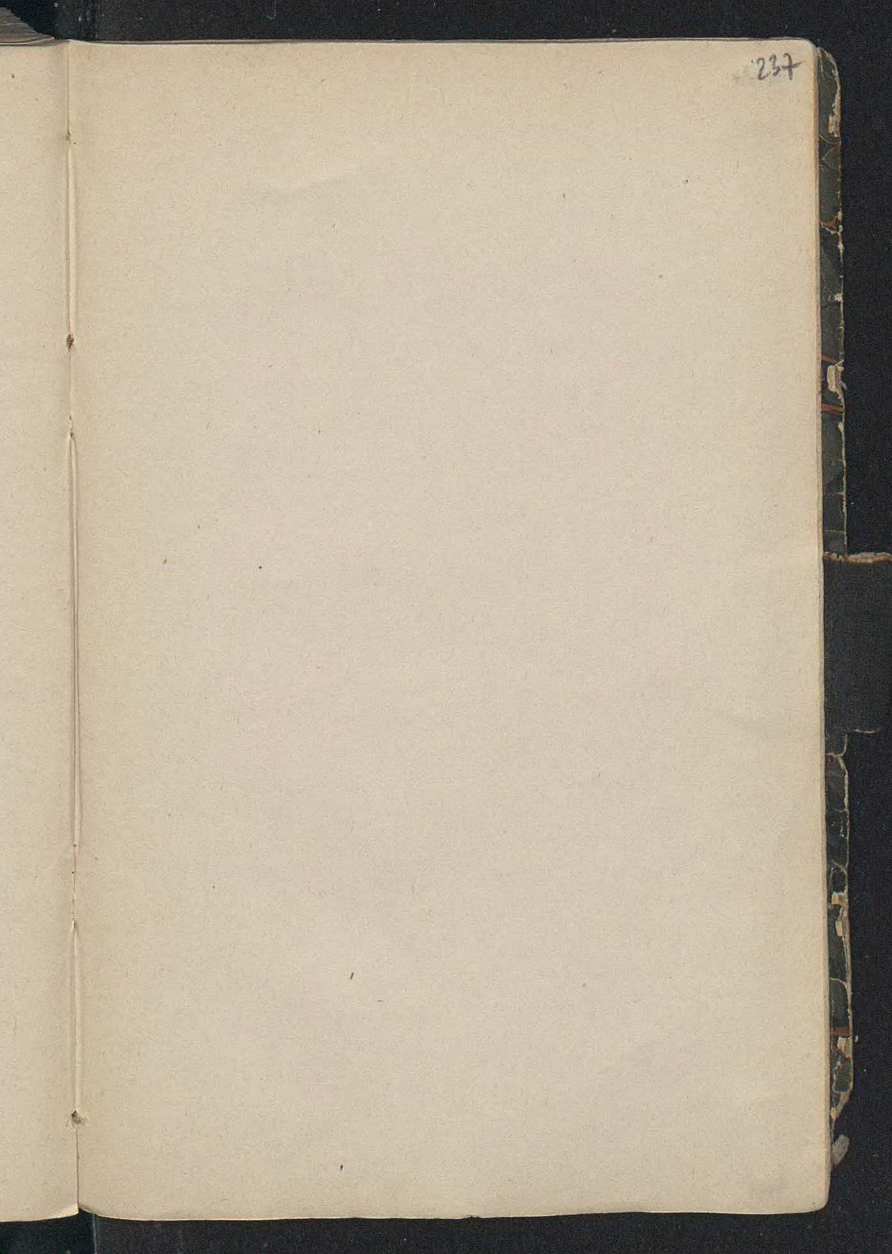


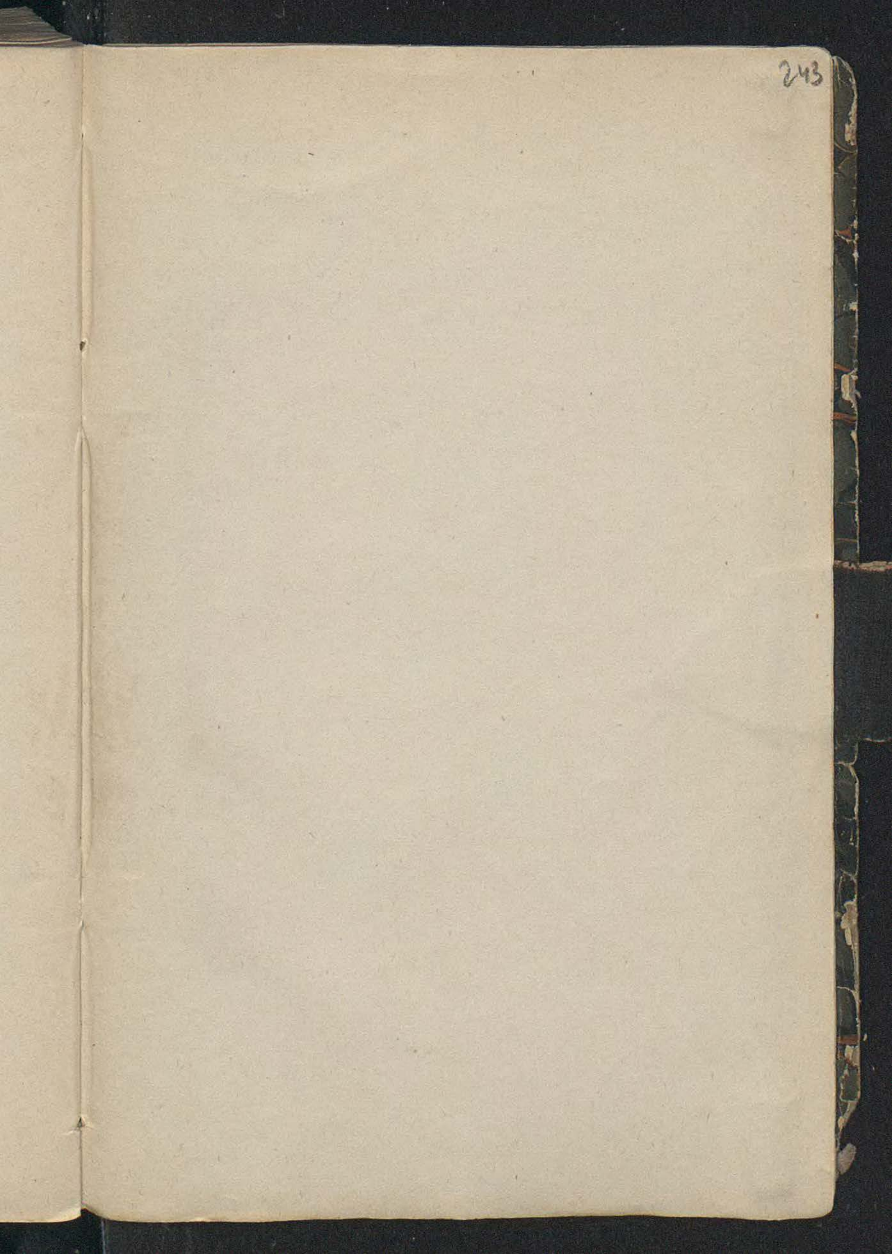
Il y eut un moment où les peuples

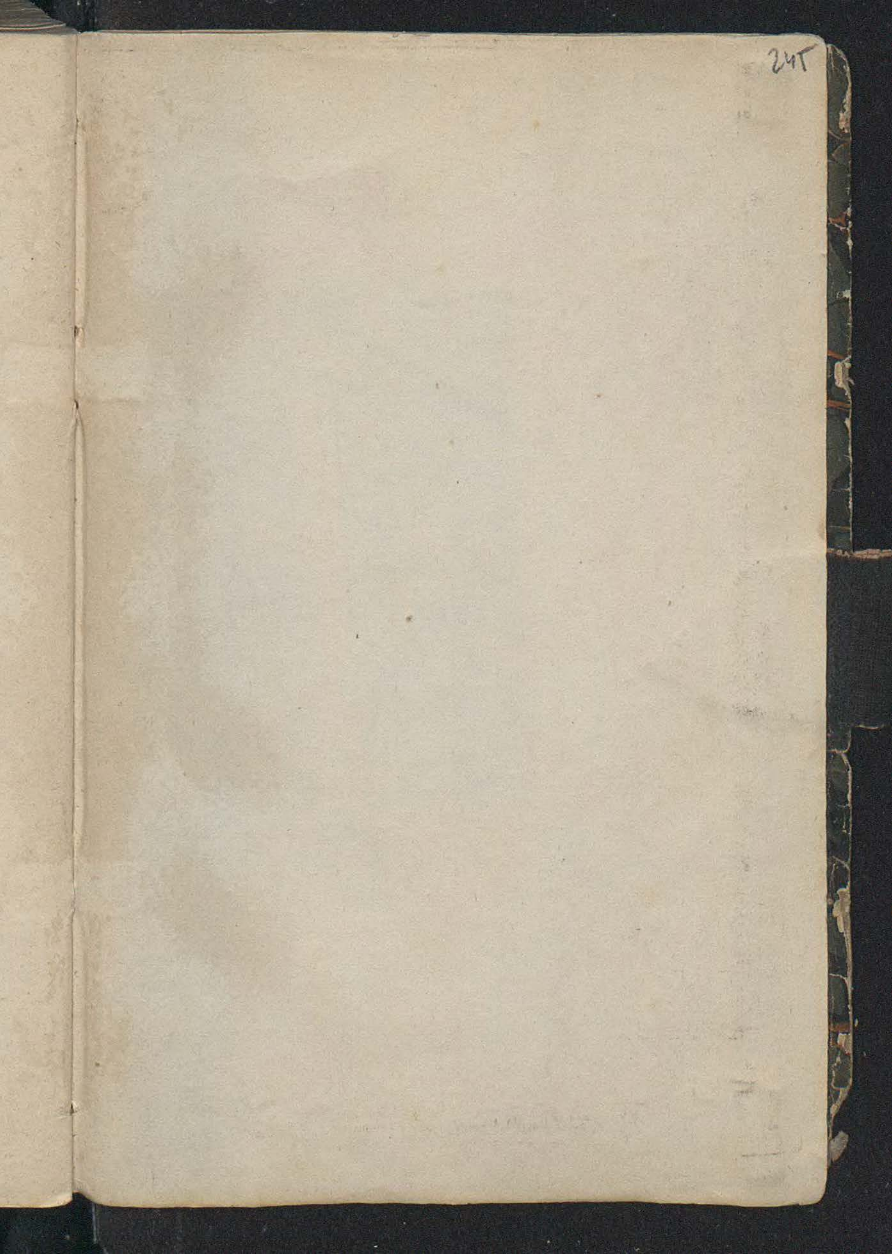
que Dieu avait abandonné la terre à Satan











246



253

Mamusieczeńka

Mama

Droga
Kochana
najukochańsza
najpoczciwsza

Mamusia

Mamuleczka

246

252

253

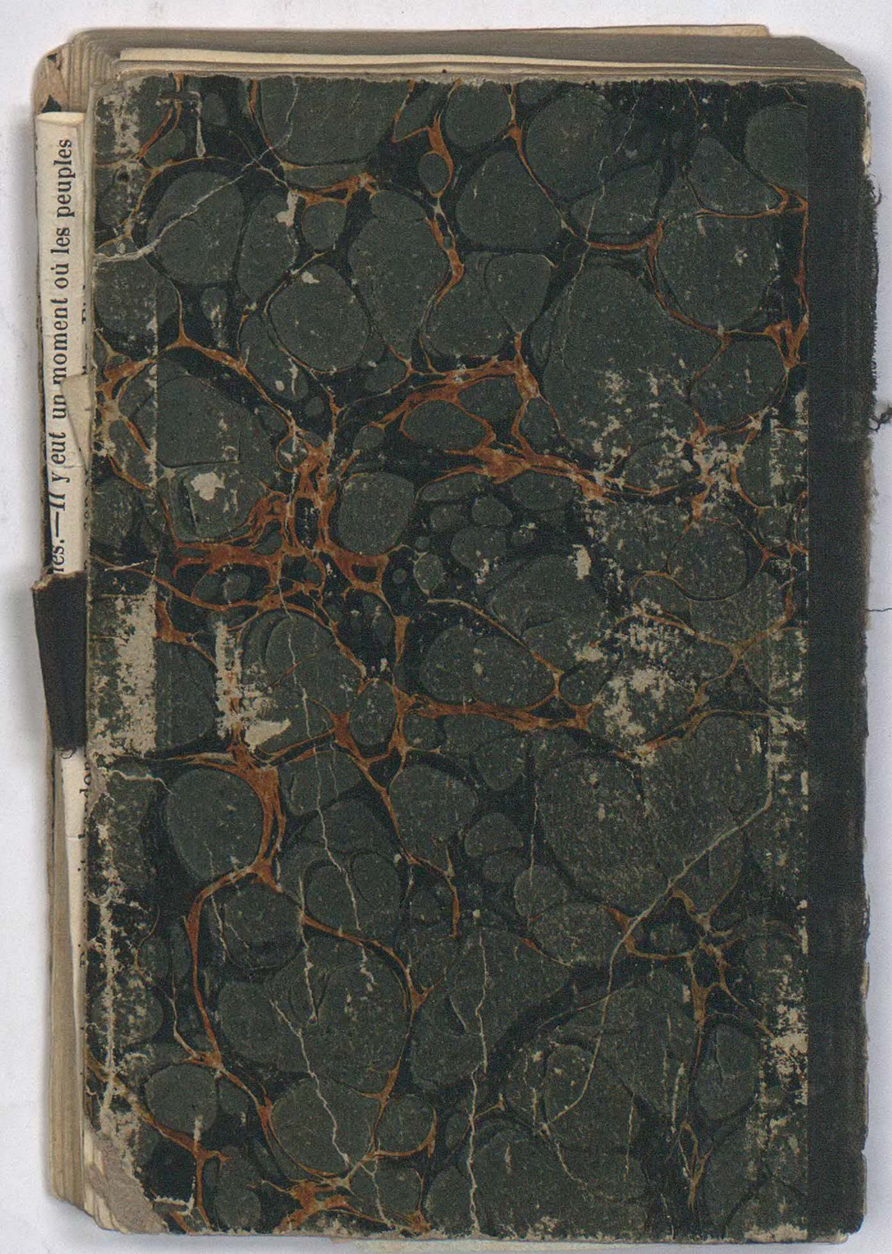
Mamusieczeńka

Mama

Droga
Kochana
najukochańsza
najpoczciwsza

Mamusia

Mamuleczka


mes.—Il y eut un moment où les peuples